VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
## Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 106)**

z dnia 13 czerwca 2018 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 106)

13 czerwca 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– dyskusja na temat niestawiennictwa Tomasza Rzewuskiego, byłego naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;**

**– przesłuchanie Marii Lisznianskiej, byłej zastępcy dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maria Lisznianska** – świadek wezwany przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński, Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista i **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Witam serdecznie…

Proszę o zamknięcie drzwi.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: w punkcie 1. – przesłuchanie pana Tomasza Rzewuskiego, byłego naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego, w punkcie 2. – przesłuchanie pani Marii Lisznianskiej… Lisznianskiej, tak, byłego zastępcy dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku oraz naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Proszę państwa, jak państwo pewnie widzicie, stawił się na godzinę 10 świadek nr 2, któremu bardzo za to dziękujemy. W dniu wczorajszym do Komisji wpłynęło zwolnienie od świadka Tomasza Rzewuskiego, wystawione w dniu wczorajszym na tydzień. W związku z powyższym, moja propozycja jest taka, abyśmy wezwali świadka do przedłożenia zaświadczenia od lekarza sądowego w terminie trzech dni pod rygorem uznania nieobecności za nieusprawiedliwioną. I, jednocześnie zapowiadam, iż – w przypadku powtórzenia się tej sytuacji – będziemy stosowali tę samą drogę, która była w stosunku do pani prokurator Kijanko, czyli zwrócimy się o opinię do Zakładu Medycyny Sądowej o tym, czy świadek może stawić się przed komisją. Na ten moment nie będę mówiła o tym, jak dalej idące represyjne środki będziemy stosować w stosunku do świadków, jeżeli będziemy mieć uzasadnione podejrzenie, iż to niestawiennictwo jest celowe.

Czy jest sprzeciw Komisji wobec takiego stanowiska?

Czyli rozumiem, że wzywamy pana Tomasza Rzewuskiego do przedłożenia zaświadczenia wydanego przez lekarza sądowego, związanego z jego szybką, bym powiedziała, nieobecnością i chorobą, która się rozpoczęła w dniu wczorajszym. Przy czym od razu zaznaczam, iż na kolejny termin pan Tomasz Rzewuski zostanie wezwany, będzie dodatkowy dzień posiedzenia Komisji, to będzie prawdopodobnie czwartek, czyli za trzy tygodnie się – mam nadzieję – spotkamy już skutecznie.

Przechodzimy do realizacji punktu 2, czyli przesłuchania pani Marii Liszniańskiej.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Maria Liszniańska.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, zrozumiałam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują:

– prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;

– prawo do odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana;

– prawo żądania, by przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego;

– prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej;

– prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji,

– prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie,

– prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

– prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu;

– prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani pouczona w wezwaniu.

Rozumiem, że nie ustanowiła pani pełnomocnika?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie ustanowiłam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nazywam się Maria Liszniańska. Mam 58 lat. Prowadzę… od 1 lutego prowadzę własną działalność gospodarczą.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A jaki profil, jeśli można zapytać?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Kancelaria podatkowa.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Podatkowa, mhm.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani karana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nigdy nie byłem karana.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Świadoma znaczenia moich słów…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…i odpowiedzialności przed prawem…

**Świadek Maria Liszniańska:**
…i odpowiedzialności przed prawem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…przyrzekam uroczyście.…

**Świadek Maria Liszniańska:**
…przyrzekam uroczyście,…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…że będę mówić szczerą prawdę…

**Świadek Maria Liszniańska:**
…że będę mówić szczerą prawdę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…niczego nie ukrywając z tego co jest mi wiadome”.

**Świadek Maria Liszniańska:**
…niczego nie ukrywając z tego co jest mi wiadome.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dziękuję bardzo.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Szanowni państwo, zanim rozpoczniemy przesłuchanie, chciałabym tylko poinformować wszystkich, a zwłaszcza świadka, iż wszelkie dokumenty, które spłynęły z ministerstwa,

czy – za pośrednictwem Ministerstwa Finansów – z urzędów skarbowych, są zwolnione z tajemnicy oraz świadek jest… może wykorzystywać informacje objęte dokumentami lub aktami w trakcie przesłuchania.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Rozumiem, tylko ma jedną wątpliwość. Chcę skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi i będę, w tej krótkiej wypowiedzi bardzo, podawała fakty, które na pewno nie są znane Komisji i na pewno nie zostały przekazane a mają związek, moim zdaniem, bardzo duży, z tym, co się zadziało z Amber Gold.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę mówić.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Czyli nie będę musiała z tego… być związana… z tajemnicy i nie będę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowna pani, jest w zasadzie, bym powiedziała…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Chodzi mi o tajemnicę służbową.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…te najbardziej wrażliwe dokumenty, które by mogły tutaj być, są zwolnione z tajemnicy skarbowej. Więc nie wiem, co może być bardziej wrażliwą wiedzą niż to, co jest w posiadaniu Komisji.

**Świadek Maria Liszniańska:**

OK, chodzi mi… dobrze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Natomiast, gdyby był taki moment, no to będziemy wtedy się zastanawiać, co robić,

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie… bo czytałam artykuł 11f ustawy o sejmowej komisji, który mówi, że tajemnica inna niż ściśle tajna i tajna (czyli państwowa) podlega… świadek powinien poprosić Komisję o zwolnieniu w trakcie i stąd…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Znaczy jest tak jak mówię, jest…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…myślałam o tej służbowej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli będzie pani wykraczała poza to, co jest wiadome Komisji, ja postaram się reagować i wrócić na to uwagę, dobrze?

**Świadek Maria Liszniańska:**

OK, dobrze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Bo rozumiem, że chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja mam taką prośbę: ja wiem, że państwu jest łatwo z tych notatek korzystać, natomiast muszę być konsekwentna – proszę się nimi posiłkować, ale jednak nie czytać, dobrze?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy ja mam tylko… chciałabym tylko od czasu do czasu zerknąć, bo…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę bardzo, proszę bardzo.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tylko to, czytać nie będę, absolutnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Bardzo proszę, proszę korzystać ze swojego prawa.

**Świadek Maria Liszniańska:**

A więc tak, Szanowna Komisjo, wszystko co dzisiaj chcę powiedzieć, dotyczy sprawy Amber Gold w tej mojej krótkiej wypowiedzi, jednakże wymaga ona pokazania okoliczności i środowiska, jakie zastałam w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku 24 sierpnia 2010 r., bo w tym środowisku było ono takie, że w tym środowisku właśnie mogła wzrastać sobie sprawa Amber Gold i w ogóle zaistnieć. Gdyby nie to środowisko, myślę, że sprawy Amber Gold na pewno – z pozycji urzędu skarbowego, bo tak to nie, ale z pozycji urzędu skarbowego – nie byłoby żadnych problemów.

Dlatego proszę właśnie o cierpliwość i danie mi, nie wiem, 6-10 minut na przedstawienie faktów, które zastałam i osobiście właściwie stwierdziłam podejmując się tego wyzwania, czyli objęcia pełnienia obowiązków na czas jakiś tam określony w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku.

A okoliczności były to szczególne, bo były związane z bardzo dużymi nieprawidłowościami w dziale egzekucji tego urzędu, w wyniku których, dwie osoby, starsi inspektorzy skarbowi, zostali aresztowani przez organy ścigania. Ówczesny dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku kilkukrotnie przeprowadził ze mną rozmowę. Pierwsza była albo koniec maja albo początek czerwca i mówił mi, że jest w takiej sytuacji, że będzie musiał złożyć wniosek o odwołanie pani naczelnik ówczesnej Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku i będzie musiał powołać osobę, która poradzi sobie szybko i sprawnie uporządkuje sprawy w urzędzie. I stwierdził, że uważa, że wśród wszystkich naczelników województwa pomorskiego tą osobą, która sobie poradzi, jestem ja. Było to z jednej strony dla mnie miłe, ale też zaskoczeniem. Z początku nie chciałam się zgodzić, jednakże po jakimś czasie (myślę, że było to już w sierpniu) wyraziłam taką zgodę.

I dyrektor, jak mi o tym mówił, nie przekazywał mi żadnych szczegółów. No i po wyrażeniu przeze mnie zgody (co prawda była to zgoda warunkowa, gdyż ja w tym czasie prowadziłam bardzo dużą inwestycję w urzędzie, którym zarządzałam – był to Urząd Skarbowy w Kartuzach – o którą się starałam osiem lat i tak nie chciałam jej zostawiać na półmetku), jednakże dyrektor stwierdził, że muszę a ja, rozumiejąc powagę tej sytuacji, wyraziłam zgodę. I bardzo szybko to się potoczyło, nie wiem, tydzień może dwa, i Minister Finansów powołał… wyznaczył mnie właściwie do pełnienia obowiązków.

Umówiłam się właściwie z dyrektorem w ten sposób, że będę tam rok, maksymalnie dwa (po moich doświadczeniach porządkowania urzędu w Kartuzach od 2000 r), stwierdziłam, że nie będzie mi potrzebne więcej niż rok, dwa, chociaż to był urząd trzykrotnie większy niż Kartuzy, bo w Kartuzach było siedemdziesiąt parę etatów wówczas (może osiemdziesiąt, dokładnie nie wiem, nie pamiętam, ale coś koło tego), natomiast w „jedynce" gdańskiej było dwieście siedemnaście etatów, to był największy urząd w województwie.

Dla zobrazowania – i teraz przejdę do tych faktów – dla zobrazowania skali nieprawidłowości, jakie miały miejsce w tym urzędzie, przedstawię państwu właściwie sześć, może siedem, faktów z bardzo wielu, które zastałam i spisałam je po moim odwołaniu, bo tak uznałam, że może trzeba będzie kiedyś zeznawać gdzieś. Zaznaczę jeszcze jedno, że te fakty, które podam, wszystkie… do wszystkich właściwie doszłam sama kontrolując po kolei komórki organizacyjne urzędu, czyli chodząc, prosząc o dokumenty, analizując sprawy, zaglądając, kolokwialnie mówiąc, w szafy urzędu.

I tak, pierwsze to było chociażby bardzo istotne brak bieżącego wykreślania podatników VAT i VAT UE z rejestrów, czynnych podatników VAT-u, zaległości w rejestrach czynnych podatników. Funkcjonowali podatnicy VAT, którzy nie składali deklaracji od 2005 r. – a mówimy o końcu 2010 r.

Następne, kilkaset deklaracji VAT-owskich VAT-7 (przepraszam za ten skrót), które nie były wprowadzone do żadnego systemu a powinny być wprowadzone chociażby

do systemu POLTAX no i – po prostu – były to deklaracje z wpłatami i zwrotami, nie z przeniesieniami, więc bardzo istotne.

Następne, otrzymywane z wydziałów komunikacji, na dyskietkach wydziału komunikacji starostw powiatowych, na dyskietkach informacje o kupionym, sprzedanym samochodzie, nie były wprowadzane do żadnego systemu od 2007 r. Dlaczego o tym mówię? Było to bardzo ważne, gdyż dzięki tym informacjom, które się później zbierało w systemie takim DWP, to był taki system, który obsługiwał… sprawdzał, czy podatnik ma pokrycie w dochodach na wydatki, których dokonuje, leżały po prostu te dyskietki i nikt ich nie wprowadzał.

Około 12 tys. sztuk aktów notarialnych, które również leżały na półkach, zalegały, i do żadnego systemu nie były wprowadzone. W zakresie właśnie wspomnianego… nieujawnionych źródeł przychodów postępowań z zakresu nieujawnionego źródła przychodów, urząd skarbowy zajmował się sprawami, gdzie podatnikom brakowało 300 tys. na pokrycie wydatków lub mniej. Jak brakowało więcej, robił spis – tak było, bo tak wszystkie urzędy musiały zrobić, tylko z małych wyjątkiem – i przekazywały sprawy powyżej 300 tys. – wszystkich nie musiały, tylko te co wybrały – do urzędu kontroli skarbowej, żeby on się nimi zajął. Natomiast ja stwierdziłam, kontrolując to, że – pomimo faktu, że urząd dostał zwrotne odpowiedzi od urzędu kontroli skarbowej, że sprawy zgłoszone nie zostały objęte planem kontroli – sprawy te zostawały *ad acta* i, po prostu, się przedawniały. Wielokrotnie były to sprawy, gdzie podatnikom brakowało powyżej miliona złotych na pokrycie wydatków. I leżało, po prostu.

Następne, urzędy skarbowe prowadzą egzekucję administracyjną należności publicznoprawnych za pomocą systemu EGAPOLTAX, do którego… postępowanie egzekucyjne zaczyna się z chwilą wprowadzenia tytułu wykonawczego do EGAPOLTAX-u i dalsza jego obróbka. Był to największy urząd w Polsce, zatem, gdy tam przyszłam zaewidencjonowanych w systemie EGAPOLTAX było przeszło 100 tys. tytułów wykonawczych, z czego przeszło 60 tys. nie… w stosunku do 60 tys. tytułów wykonawczych nie dokonano żadnej czynności. Czyli leżały i nie były w ogóle rozpracowywane. Nie były przedmiotem zajęcia się pracowników egzekucji.

Na marginesie dodam, że w szafach działu egzekucji (były to może dwie a może trzy nawet szafy), gdzie leżały wszystko zwrotne potwierdzenia odbioru niezaewidencjonowane, niewpięte do akt, po prostu leżały sobie.

Brak było bieżącego rejestrowania i odnotowywania dokumentów rejestracyjnych i aktualizacyjnych składanych przez podatników, takie również złożyło również Amber Gold. I w referacie ewidencji podatników (to był ten referat właśnie, gdzie trafiały zgłoszenia aktualizacyjne czy rejestracyjne) szafy były pełne różnych dokumentów niewprowadzonych do żadnego systemu. A w archiwum tej komórki, gdy do niego weszłam (dopowiem tylko – Pierwszy Urząd Skarbowy to jest przepiękny duży, wtedy to był, przepiękny duży budynek z bardzo dużymi powierzchniami, nie borykał się z problemem ciasnoty, więc komórka ewidencji podatników miała bardzo duże piękne archiwum), gdy do niego weszłam – nie umiem komisji powiedzieć czy to był piąty dzień mojej bytności czy piętnasty, czy dwudziesty, ale myślę, że musiało to być do końca października potwierdzałam te rzeczy – gdy weszłam do tego archiwum, na podłodze leżały stosy dokumentów nigdzie niewprowadzone, były stosy tak gdzie metrowe, poukładane dokumentów, które powinny być wpięte do akt.

Jak później je sprawdzaliśmy wszystkie i podpinaliśmy, wprowadzaliśmy do systemu, niejednokrotnie były to dokumenty niewprowadzone do żadnego systemu. I wśród nich była również teczka Amber Gold. Myślę, że ze zgłoszeniem aktualizacyjnym, które wpłynęło do urzędu (to wiem z dokumentacji) po prostu 2 kwietnia 2010 r. I pragnę zaznaczyć, że ja, a ja do tego urzędu przyszłam prawie pięć miesięcy po tym dniu, bo przyszłam 24 sierpnia, minister mnie powołał i 25 – przyjechałam do urzędu po raz pierwszy – sierpnia 2010 r. (ja byłam w tym czasie naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Kartuzach przez dziesięć lat) i uważam, że nie miałam żadnego wpływu na działania czy na zaniechania działania tego urzędu dotyczące no, wszystkich tych a szczególnie Amber Gold.

Co jeszcze jest istotne bardzo – Amber Gold, pomimo zarejestrowania jej jako, ale tylko w zakresie NIP-owskiej rejestracji i ewidencji podatników, nie składało żadnych deklaracji ani sprawozdań w urzędzie skarbowym. I takich spółek, jak Amber Gold w tym urzędzie wtedy, kiedy przyszłam było… osób prawnych, bo tam były też i fundacje, stowarzyszenia, wszystkich osób prawnych o tym mówię, było około trzech tysięcy. Stwierdziłam to (myślę), że gdzieś pod koniec października, może początek listopada, chociaż dałabym raczej głowę, że było to pod koniec października (nie zapisywałam sobie wtedy na bieżąco tych faktów).

Podsumowując – i to, w zasadzie, najważniejsze fakty. Jeżeli państwo bylibyście zainteresowani innymi faktami to ja dysponuję taką notatką swoją, którą sporządziłam, też nie chcę kłamać, ale na pewno ileś dni po moim odwołaniu, czyli po 30 sierpnia 2012 r., jak dowiedziałam się właściwie z ekranu telewizora, że minister mnie odwołuje. Nie wiem, czy to był tydzień czy dwa tygodnie po tym zdarzeniu – stwierdziłam, że nigdy nie wiadomo, co będzie, jak to się będzie działo, jak się potoczy mój los, czy będę gdzieś wzywana (jak widać nie myliłam się) a pamięć mimo wszystko jest ulotna. Było to dla mnie bardzo przykre wydarzenie. I uważałam wówczas, że bardzo niezasłużone. I dlatego usiadłam i spisałam wszystko, mam ją przy sobie tą notatkę. Mam nawet zaadresowaną do pana ministra, ponieważ chciałam ją wysłać panu ministrowi.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

… do którego ministra?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Parafianowicza.

Chciałam ją wysłać panu ministrowi, ale na rozmowie (to było w gabinecie) dyrektor ówczesnego była również dyrektor urzędu kontroli skarbowej i mówiłam, że wyślę. Przekazałam ją mojemu ówczesnemu dyrektorowi Izby. Musiał to być wrzesień, jak dyrektor już wrócił z urlopu. Musiał to być wrzesień, na pewno był to wrzesień, coś mi chodzi koło, gdzieś tam w głowie, że 10 września. Przekazałam tą notatkę, rozmowa chyba była troszeczkę szybciej, ale ja ją pisałam w domu na swoim laptopie.

I na tej rozmowie w gabinecie dyrektora, ówczesna dyrektor urzędu kontroli skarbowej powiedziała, żebym nie wysyłała do ministra Parafianowicza, żebym jej przesłała a ona jedzie do Warszawy, więc mu przekaże. I tak też uczyniłam.

Przed przyjechaniem do państwa sprawdziłam w swoim laptopie. Mam wysłany mail do pani dyrektor 10 września. Jeżeli Komisja sobie życzy… wydrukowałam, mogę przekazać.

I wracając do tego podsumowania powiem tylko tak, że ja pełniąc obowiązki naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku przez okres jednego roku, jednego miesiąca i jednego tygodnia wykonałam w tym urzędzie ogrom pracy. Wyprowadziłam urząd z wieloletnich zaległości – najstarszy dokument, jaki nie był wprowadzony do systemu, miał datę wpływu do urzędu 1999 r. A następnie 30 września przekazałam mojej następczyni, uważam, że bardzo sprawnie i na bieżąco działający urząd. Jestem przekonana, że jeżeli byście państwo zapytali koleżankę to na pewno to potwierdzi. Odeszłam z urzędu, gdy pan minister… właściwie obiecano mi, że będę miała prawo powrotu do Urzędu Skarbowego w Kartuzach (bo ja chciałam wrócić i zakończyć misję i nie chciałam być naczelnikiem na stałe w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku), to był urząd, który też w 2000 r. wyprowadzałam z podobnego bałaganu, kolokwialnie mówiąc.

I pan minister na spotkaniu, które miało miejsce chyba pod koniec… też nie chcę kłamać, było chyba to pod koniec lipca, będzie… związane to było, była spartakiada skarbowców z okazji Dnia Skarbowca i pan minister Parafianowicz był na niej obecny. Poprosił mnie o rozmowę i zapytał, jak tam Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku. Ja mówię, powiedziałam, ja mówię: *fajnie, że pan minister pyta, ponieważ w zasadzie już jest wszystko na dobrych torach i mogę spokojnie wracać do Kartuz*. Na co usłyszałam, że *pani do Kartuz nie wróci*. Powiedziałam, ale *przecież pan minister mi obiecał*. Minister powiedział: *Nie, pani Mario, Izba w rankingach ciągle jest na ostatnich miejscach, więc chciałbym, aby pani została wicedyrektorem i zajęła się teraz wszystkimi urzędami*.

Nie zgadzałam się na to dosyć długo, bo to był koniec… myślę, że to był koniec lipca, aczkolwiek też nie dam sobie uciąć głowy za to, że w tym dniu to było, że to było koniec lipca, ale tak mi się wydaje, że Spartakiada wtedy miała miejsce, mówimy o 2011 r. Byłam namawiana, namawiana i dyrektor mówił wielokrotnie, że *powinnaś się zgodzić* i w końcu we wrześniu, gdzieś w połowie września zgodziłam się na tą propozycję, bo w zasadzie była ona taka, że nie miałam wyjścia – i z dniem 1 października minister powołał mnie na stanowisko wicedyrektora od nadzoru.

Dlaczego to jest, dlaczego też o tym mówię. Dlatego, że w całej… że mogłam państwu to przedstawić, te fakty, gdyż co zrobiłam, gdyż właśnie spisałam tą notatkę, bo się obawiałam tego, że… Znaczy, byłam przekonana, że na pewno kiedyś ktoś będzie pytał a pamięć jest ulotna. Dla mnie to było wielkie przeżycie, niemiłe, i bałam się, był okres, kiedy właściwie moja pamięć wszystko wyrzucała, bo bałam się, po prostu, nie chciałam mówić, rozmawiać o skarbowości, mówić i już.

Natomiast ja, ze swojej pracy, jako wicedyrektor, również jestem dumna – tak samo, jak z tego co zrobiłam przez rok w urzędzie skarbowym. Dlaczego? Dlatego, że… ponieważ w wyniku moich właściwie działań jako wicedyrektora Izba Skarbowa w Gdańsku już za drugi kwartał 2011 r. znalazła się w rankingu na 3. miejscu, wcześniej plasując się zawsze na 14., 15., przedostatnich. A było to możliwe dzięki mojemu osobistemu zaangażowaniu, wielokrotnie już w listopadzie właściwie odwiedziłam trzy największe urzędy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przejdźmy do konkretów, już pani powiedziała, że jest pani z siebie bardzo zadowolona.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…że wszystko było w porządku, w związku z powyższym może tak: jeżeli pani jest z siebie taka zadowolona i uważa pani, że pani…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Mogę wyraźniej poprosić, może… O tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli pani uważa, że pani wyprowadziła Pierwszy Urząd Skarbowy oraz prawidłowo wypełniała swoją funkcję w Izbie Skarbowej to ja mam takie pytanie może na początek. W takim razie jak to jest możliwe, że w Pierwszym Urzędzie Skarbowym nie tylko przed panią (i mogę przyjąć, że pani weszła na ogromny bałagan), w trakcie pani urzędowania i po pani wyjściu, działy się niesamowite rzeczy a przypominam, że Amber Gold swoją działalność zakończyło 13 sierpnia 2012, a wtedy już od wielu miesięcy była pani wicedyrektorem Izby Skarbowej.

W związku z powyższym, z czego wynika fakt pani zadowolenia i straty 800 mln zł przez Polaków?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Znaczy, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Znaczy… w którym momencie chce pani powiedzieć, że pani działania, że pani wyszła, naprawiła ten urząd i przecięła to, co było?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Pani przewodnicząca, tak się składa, że urząd, gdy ja przejmowałam urząd skarbowy, Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku… każdy naczelnik, który przejmuje urząd, przejmuje go, kolokwialnie mówiąc, z dobrodziejstwem inwentarza…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zgadza się.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…i nie wie, co przejmuje, zupełnie nie wie, co przejmuje. Przyszłam tam jedna, jedyna obca do dwustu siedemnastu pracowników, którzy pracowali – niestety – tak, jak pracowali. Wychodziło bardzo dużo nieprawidłowości…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale pani to powiedziała… ja bym powiedziała tak: pani to powiedziała, my to przyjmujemy bezwarunkowo. Pani tę notatkę, to jest ta notatka, którą załączyła pani do protokołu przesłuchania w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku. Tę notatkę pani ma na myśli, jako wysłaną – za pośrednictwem pani Bogumił – do pana Parafianowicza?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, nie chcę kłamać, nie wiem… wiem, że podawałam wiele faktów, ale nie chcę mówić, czy dałam czy nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tam jest opisany szereg niby… jak ktoś z państwa posłów chce zobaczyć, którą wersję notatki, czy to jest ta sama to proszę ewentualnie podejść i zobaczyć, czym pani dysponuje.

Dla państwa informacji i opinii publicznej – do protokołu przesłuchania pani naczelnik dołączona została notatka o nieprawidłowościach, ilościach zastanych w Pierwszym Urzędzie Skarbowym po przybyciu, Komisja przyjmuje to jak najbardziej do wiadomości. Natomiast jakby pani zechciała pokazać, co lepszego w sprawie Amber Gold wydarzyło się po przejęciu przez panią urzędu i po przejściu do izby, która kontrolowała ten urząd.

Czy, po pierwsze, Amber Gold, a w zasadzie grupa spółek Amber Gold – co jest bardzo istotne, jak pani wie, choćby z punktu widzenia sprawozdawczości – zaczęła składać deklaracje podatkowe, czy to VAT, czy to PIT, czy to CIT, czy sprawozdania finansowe?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już wytłumaczę.

Urząd skarbowy, wówczas chociażby… wszystkie urzędy skarbowe w Polsce działały w ten sposób, że do urzędu skarbowego wpływa zgłoszenie aktualizacyjne, czy NIP-1, czy NIP-2 (w przypadku spółki Amber Gold jest to NIP-2), wpływa ono do urzędu i jest przekazywane, urząd skarbowy wówczas…

Ja mówię o czasie, w którym nie było mnie w tym urzędzie, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja wróciłabym do tego czasu, kiedy pani już była. Ja wiem, że…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No to jak byłam, to powiem tak…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, pani nie… nie obciąża pani fakt tych kilku pierwszych miesięcy i tej zabawy, czy on przyjdzie uzupełnić braki formalne, czy nie, bo ja pani powiem tak: z punktu widzenia mnie jako podatnika i każdego, kto nas ogląda, naprawdę, nie jest wielkim problemem fakt, że ktoś nie uzupełnił dokumentu, chociaż powinien. Natomiast jak wszyscy, którzy nas oglądają, jak tu siedzimy, każdy z nas wie, co się z nami stanie, jeżeli nie będziemy składali zeznań i deklaracji podatkowych lub nie będziemy płacili podatków. Każdy z nas wie, że urząd bardzo szybko zareaguje.

A ja panią teraz pytam, czy pani wie, czy za pani bytności w Pierwszym Urzędzie Skarbowym, Amber Gold i nie tylko Amber Gold, bo to jest proszę państwa bardzo istotne, że Pierwszy Urząd Skarbowy był na tyle charakterystyczny, że on był właściwy dla pozostałych spółek z grupy Amber Gold, czyli – to nie było tylko Amber Gold, tylko również wszystkie spółki Amber Gold i niektóre OLT oraz był to urząd, co jest bardzo istotne, do osobistego rozliczenia małżonków Katarzyny i Marcina P.

I pytanie moje pierwsze jest takie: czy w okresie, w którym pani zarządzała urzędem, Amber Gold, spółka podstawowa lub spółki córki składały miesięczne deklaracje VAT-owskie?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Wszyscy wiedzą, że nie składali.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, proszę powiedzieć w związku z powyższym, czy urząd reagował na fakt nieskładania przez Amber Gold w sposób uporczywy, przez wiele miesięcy, deklaracji VAT-owskich.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale już właśnie chciałam to wyjaśnić.

Gdy wpływa takie zgłoszenie aktualizacyjne, pracownica zarejestrowała je w zakresie tylko rejestracji i nie wiem z jakich, nawet jak tam, i nie wiem, z jakich powodów nie przekazała. Wówczas działało się w ten sposób, że NIP-2 czy NIP-1 wpływał do komórki ewidencji podatników, został tam zaewidencjonowany i następnie pracownik powinien był zrobić raport z systemu i przekazać go w zależności od tego, w jakim zakresie podatnik się zgłosił. Jeżeli złożył jeszcze VAT-R to przekazać go do działu komórki podatku VAT. Jeżeli tylko w zakresie podatku dochodowego, powinna taki raport wydrukować i przekazać do komórki podatku dochodowego. Tego nie uczyniła i zostawiła te akta, tak jak mówiłam. Skoro tego nie uczyniła to tak naprawdę pracownicy w osobach prawnych nawet nic zrobić nie mogli, bo nie wiedzieli, że jest taka spółka.

Tak się składa, że system POLTAX, na którym wówczas urzędy skarbowe pracowały, pokazuje, jeżeli urzędy, żeby chociażby – tak jak pani przewodnicząca powiedziała – terminowo wymagać, oczekiwać od podatników czy wzywać podatników do terminowego złożenia deklaracji, to robią raporty. Sporządzało się wówczas, bo mówię o czasach 2010 r., sporządzało się wówczas raport podatników, którzy są zobowiązani do złożenia deklaracji i niezłożonych deklaracji.

W takim raporcie Amber Gold nigdy nie wystąpiło. Dlaczego? Właśnie dlatego, że nie otworzono mu obowiązku podatkowego. A dlaczego nie otworzono obowiązku? Dlatego, że pani nie przekazała raportu do osób prawnych. I choćby… dlaczego Amber Gold wyszło, dlaczego otworzono obowiązek? Nie wiem, nie umiem jednoznacznie powiedzieć, czy dlatego, że przyszło zapytanie z prokuratury, czy dlatego, że kończono „czyścić" chociażby osoby prawne…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To ja pani w tym miejscu przerwę.

Po pierwsze, wracając do mojego pytania – to, co pani takiego naprawiła, skoro przez pani okres funkcjonowania dalej nie zostały te błędy skorygowane i dalej była możliwa sytuacja, w której podatnik nie, bym powiedziała, nie rozlicza się najbardziej krótko z urzędem?

Ale chodźmy od początku, bo niestety to, co pani mówi, to nie do końca tak jest. Dlatego że, z dokumentacji całej, która jest zgromadzona w Pierwszym Urzędzie Skarbowym, wynika, iż urząd doskonale wiedział o tym, że ma takiego podatnika.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Przepraszam, może pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Urząd wiedział o tym, że ma takiego podatnika.

To nie jest tak, że dokumenty zostały włożone do teczki i zapomniał urząd, że ma takiego podatnika, tylko urząd tego podatnika zauważał wielokrotnie. I, między innymi, jak pani bardzo słusznie zauważyła, takim momentem (ale takich momentów jest wiele), w którym urząd zauważył tego podatnika, to było zapytanie z prokuratury, gdzie prokuratura prosiła o informację, czy ten urząd składa sprawozdanie finansowe i jaki ma dochód?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Mówimy chyba o marcu 2011 r.?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mówimy o marcu 2011 r.

I teraz pytanie pierwsze jest takie: czy korespondencja, takie zapytanie z prokuratury, powinno… czy trafiło na biurko naczelnika?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Powiem tak: nie wiem, czy… znaczy, dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć, czy ono do mnie trafiło. Jeżeli do mnie trafiło to było przeze mnie dekretowane. I wówczas państwo macie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy wedle rozdzielnika korespondencji, zresztą bardzo obszernie pani składała zeznania w tym zakresie, co przechodzi, jaka korespondencja nie przechodzi przez pani ręce, jaka przechodzi – czy w tych wyłączeniach była korespondencja np. od takich instytucji jak prokuratura?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie, na pewno nie była wyłączona.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie była wyłączona.

Proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli pojawiła się informacja o tym, że o jednym z podatników zarejestrowanych w urzędzie interesuje się prokuratura, proszę powiedzieć, czy to spowodowało lub powinno spowodować po stronie urzędu reakcję?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No i jaką reakcję spowodowało?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Z tego co…, znaczy, ja nawet nie potrafiłam sobie tylko przypomnieć tego, czy ja rozmawiałam z panią prokurator Kijanko, czy ja w pamięci mam to, że była notatka z rozmowy z panią prokurator Kijanko, bo ja nie wiem, czy osobiście rozmawiałam, czy też któryś z pracowników mi przekazywał, że rozmawiał. Nie jestem dzisiaj w stanie powiedzieć jednoznacznie, że tak było, natomiast wiem, że chciała zeznania, jako że to był właśnie chyba marzec, tak?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Marzec 2011 r., 15 marca dokładnie.

**Świadek Maria Lisznianska:**

23… postanowienie, 23 marca 2011 r. wpłynęło postanowienie zwalniające naczelnika z tajemnicy, tak, z dnia 15 marca z zachowania tajemnicy, czyli 23 marca wpłynęło i właśnie nie umiem powiedzieć, czy to ja, czy pracownik, bo nie jestem w stanie tego dzisiaj dokładnie powiedzieć, kontaktował się z prokurator Kijanko i ustalono, że skoro mamy jeszcze koniec marca, to może zgłoszenie wpłynie i odpowiemy jej z końcem kwietnia, prokuraturze z końcem kwietnia, no po to, żeby ewentualnie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…poczekać, czy może wpłynie za ten rok.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

To proszę mi powiedzieć…

**Świadek Maria Lisznianska:**

I tak też zrobiono.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

I teraz odpowiedzieliście państwo w kwietniu, że nie złożył sprawozdania finansowego.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I teraz pytanie jest takie: już pani wie o tym, że istnieje podatnik w Pierwszym Urzędzie Skarbowym…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, przepraszam, że wejdę w słowo… nie wiem, czy wiem, bo nie wiem, czy podpisywałam tą odpowiedź.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale to wie pani, czy pani ją podpisywała, czy pani rozmawiała z panią prokurator Kijanko osobiście, czy pracownik pani referował, to chyba jest już bez znaczenia, bo po to ma pani dwustu siedemnastu ludzi, że niekoniecznie pani musi wszystko wykonywać sama.

I teraz macie państwo choćby, to jest jeden z punktów, macie państwo już uchwycony podmiot Amber Gold, którym interesuje się prokuratura. Proszę powiedzieć, czy udzielając odpowiedzi prokuraturze pani zadała pytanie: a co to jest za firma, a jakie ma obroty, a czy rozlicza się z nami i jakie składa deklaracje?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie umiem dzisiaj powiedzieć, czy zadałam takie pytanie zastępcy (jeżeli to podpisywał zastępca), bo nie umiem na to odpowiedzieć. Powiem więcej, zapytań z prokuratur przychodzi bardzo dużo do urzędu. To nie jest tak, że do takiego urzędu jak Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku pism, które trafiają na biurko naczelnika (bo nie mówię przecież o deklaracjach, tylko pism, które trafiają, czy pismo podatników, od organów, które trafiają na biurko naczelnika) nie jest dziennie dziesięć czy sto, tylko… nie jestem w stanie powiedzieć, ale wyobraźnią to taki stos średnio dziennie, więc pomimo moich najszczerszych chęci, żeby państwu powiedzieć… nie jestem, nie chcę mówić, że zrobiłam tak czy inaczej, bo nie chcę nawet, nie chcę kłamać, chcę powiedzieć…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale proszę powiedzieć, czy jak pani weszła czy poprosiła kogoś, żeby sprawdził, czy jest sprawozdanie finansowe, czy pani w tym momencie widziała historię podatnika a w historii podatnika – to dla państwa informacji – przekazanie akt z Pierwszego Urzędu Skarbowego z informacją, że nie składa niczego, że jest to podatnik, który nie rozlicza się, nie składa deklaracji, łaskawie zapłacił z opóźnieniem w pewnym momencie część podatku VAT-owskiego, nie składa PIT-u, nie składa CIT-u, nie składa sprawozdań finansowych, nie odbiera wezwań, nie stawia się na wezwania organu (taką informację potem dostaliście państwo z Pierwszego Urzędu Skarbowego razem z aktami tego podatnika).

U państwa zaczyna się od tego, że jest zarejestrowany (nie za pani okresu) z błędem, urząd go grzecznie prosi czterokrotnie, żeby zechciał przyjść do urzędu i tam te wady, które są w tej rejestracji poprawić. Czy pani wtedy widziała nie tylko to, ale ten fakt, że jest u państwa w urzędzie od kilku miesięcy, ale nie spływa wam żadna deklaracja a zadeklarował się jako VAT-owiec?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pani przewodnicząca, dzisiaj, kiedy wszyscy wiemy, co to jest Amber Gold, możemy tak mówić, ale wówczas, w 2010 czy 2011 r. to tak jak powiedziałam, była to jedna (chociażby w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku) jedna z trzech tysięcy osób prawnych, która niczego nie składała.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę państwa…

**Świadek Maria Liszniańska:**

I to nie jest tak… i to nie jest tak… dzisiaj wszyscy wiemy, co znaczy Amber Gold, ale to nie jest tak w urzędzie, że jest jedna sprawa i gdyby ktokolwiek wiedział…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mam takie pytanie: czy pani pamięta przez ile miesięcy Amber Gold nie składał deklaracji, samych deklaracji VAT-owskich w Pierwszym Urzędzie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

W Pierwszym… znaczy do Pierwszego Urzędu złożył aktualizację, nie złożył VAT-R, więc tak długo, była zasada taka wówczas: tak długo jak podatnik nie złoży do urzędu skarbowego VAT-R , to właściwym dla deklaracji VAT-owskich i właściwym do wzywania go jest urząd poprzedni, to nie był nowy podatnik.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To ja mam takie pytanie: a jeżeli państwo go czterokrotnie wzywacie do tego, żeby przyszedł i zaktualizował VAT-R to proszę powiedzieć, ile razy jeszcze powinniście klęknąć i go poprosić, żeby przyszedł, zamiast zastosować sankcje z Kodeksu karnego skarbowego i ordynacji podatkowej?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pyta pani mnie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak, pytam panią.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…więc odpowiem pani, że ja bym tak nie prosiła, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale urząd, którym pani kierowała, tak prosił.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już wyjaśniam, ja bym tak nie prosiła – natomiast, uporządkować urząd, czyli wprowadzić deklaracje do systemu, to jest najprostsza rzecz, ale zmienić mentalność i przyzwyczajenia pracowników jest ogromną sprawą i wielkim trudem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, proszę powiedzieć, proszę powiedzieć, w którym momencie powinna, w normalnych warunkach (a proszę pamiętać, że słuchają panią dzisiaj Polacy, którzy wiedzą, jak ich traktuje urząd skarbowy, jeżeli się spóźnią chociaż kilka dni z deklaracją, z podatkiem, nie mówiąc o PIT-ach, sprawozdaniach i innych rzeczach), więc proszę powiedzieć dzisiaj, jak powinien urząd się zachować w momencie, w którym Marcin P. choćby nie aktualizuje VAT-R, nie stawia się na wezwania organu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Gdyby urząd miał tą informację, gdyby przekazano raport do osób prawnych to myślę, że urząd by wzywał. Jak powinien zrobić? Powinien go wezwać. W sytuacji, kiedy podatnik nie reaguje, po prostu, pójść tam na kontrolę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, 22 kwietnia pierwsze wezwanie – Marcin P., oczywiście, nie reaguje, następnie jest trzy razy: 27 lipca 2010, 7 luty 2011, 22 marca 2011 r. Ładnie go prosi, żeby przyszedł zaktualizować VAT-R, o kontroli nie ma mowy, ale chodźmy dalej.

Marcin P. … wie pani, mówienie o tym, że wy nie wiecie czy nie sprawdzacie, co się dzieje z VAT-em, jest absurdalne w obliczu tego, że jeszcze macie oprócz tego sprawozdanie finansowe i CIT – w związku z powyższym, proszę powiedzieć, czy Marcin P. składał CIT u państwa w urzędzie, a jeżeli – nie, to dlaczego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Proszę powtórzyć, co nie składał?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

CIT, czy składał, rozliczał się z podatku od osób prawnych?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Pierwszy CIT powinien złożyć w urzędzie, skoro przeszedł w 2010 r., do 31 marca. Z tego, co mi wiadomo nie złożył tego CIT-u. Następnie powinien złożyć sprawozdanie po zatwierdzeniu przez radę nadzorczą, tak, do 30 czerwca. Do 10 lipca każdego roku osoba prawna powinna złożyć sprawozdanie i bilans, rachunek zysków. Też tego nie złożył. Został o to wezwany.

Wiem, co pani przewodnicząca powie, został o to wezwany, nie wiem, czy w listopadzie, ale gdzieś pod koniec roku…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Po raz pierwszy…

**Świadek Maria Lisznianska:**

I powiem dlaczego.

Tak się składa, że w marcu osoby prawne składają i myślę, że wówczas (czyli w latach 2009–2010, w tamtym czasie) chyba wszystkie urzędy w Polsce działały dokładnie w ten sposób, że czekały na sprawozdanie, jak sprawozdania nie było trwała akcja zeznań rocznych, która dzisiaj jest pracy dużo mniej, bo elektronicznie wszystko jest, większość jest wprowadzane, nikt nie składa papierowych PIT-ów 4, PIT-ów 11, których jest… w „jedynce" było setki tysięcy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, ile razy Marcin P. został wezwany do tego, aby złożył CIT za 2010, no, potem za 2011?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie wiem, nie wiem,

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie wie pani.

A proszę powiedzieć, co powinno się stać w urzędzie po pierwszym wezwaniu i braku reakcji ze strony Marcina P.?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Tak jak mówiłam… myślę, że urząd zawsze postępował w ten sposób, że – po pierwszym wezwaniu – wysyłał jeszcze drugie wezwanie, tak urzędy generalnie z zasady postępowały a, potem, ewentualnie, jeżeli nie ma niczego, nie wpłynęły żadne deklaracje, powinno się złożyć wniosek od kontroli.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, więc informuję panią, że ma pani racje.

Pierwszy raz wezwał po siedmiu miesiącach za CIT z 2010 roku – oczywiście, Marcin P. nie zareagował, bo nie miał ku temu najmniejszego powodu. Następnie, muszę pani powiedzieć, że 1 czerwca go wezwano za kolejne dwa lata i sprawozdanie finansowe (on znowu nie zareagował) oraz w sierpniu go wezwano go złożenia CIT-u rocznego za 2009, 2010, 2011 i sprawozdań – również nie zareagował.

Oczywiście, reakcji ze strony urzędu żadnego nie było, ale to przejdźmy może w kolejną rzecz, jeżeli…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Za 2009 roku chyba był właściwy Trzeci Urząd Skarbowy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale państwo żeście wiedzieli, że on ma niezłożony, więc wzywaliście go również Dobrze, to ja, mam – oczywiście – mnóstwo pytań, ale chcę oddać głos, chcę tylko pani pokazać jedną rzecz jeżeli chodzi o Pierwszy Urząd Skarbowy, pani i państwu.

Proszę pani, wykaz informacji o czynnościach majątkowych spełniający warunki… dotyczy to spółek Amber Gold. To jest wykaz ruchów majątkowych, zarejestrowanych w Pierwszym Urzędzie Skarbowym dotyczących Marcina P. Otóż, w samym roku 2011 zakupił 49 pojazdów, zakupił nieruchomości za 36 mln 500 tys. oraz udziały w spółkach za 62 mln 500 tys.

Proszę mi powiedzieć, jak to jest możliwe, że urząd nie przyjrzał się temu, skąd podatnik, który jest podatnikiem trudnym (chyba się pani ze mną zgodzi, tak jest definiowany w urzędzie), który nie wykazuje dochodów ze spółek, który ma wykazany w urzędzie zakup nieruchomości za 36 ml i udziały za 62 mln, jak to jest możliwe, że ten podatnik nie został skierowany do natychmiastowej kontroli – a): w zakresie nieujawnionych źródeł dochodów, a b): – do natychmiastowej kontroli w zakresie CIT i PIT, jeżeli chodzi o bieżącą działalność?

**Świadek Maria Lisznińska:**

W zakresie nielegalnych źródeł dochodu nie prowadzi się kontroli, tylko wszczyna się najpierw postępowanie, czynności sprawdzające, które – jeżeli wykażą, że brakuje – to wszczyna się postępowanie podatkowe. Jak pani przewodnicząca zauważyła, było w 2011 roku, ja 1 października odeszłam. Żeby rozliczać podatnika za nieujawnione źródła przychodów, trzeba poczekać chociażby na zakończenie roku i zeznanie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, proszę pani, pytam o… nie, nie, nie. Ja rozumiem, tak żeście państwo uciekali w prokuraturze i innych, nie…

Proszę pani, wpływa mi prosta rzecz – październik 2011 roku (ale to mogę zaraz podawać pani inne miesiące, gdzie wpływają przeróżne transakcje), zakup udziałów – 5 mln, podniesienie wysokości kapitałów – z 1 mln do 30 mln, wynajęcie nieruchomości z miesięcznym czynszem 175 tys. Nie, ja nie mówię o fakcie po, mówię o tym, że jestem urzędnikiem, jestem pracownikiem urzędu skarbowego i mam trudnego podatnika, którego proszę, bo to jest ciekawe…

Ja państwu pokażę, w wezwaniach urzędu znajduje się słowo „proszę", urząd prosi Marcina P. czy zechciałby złożyć deklaracje VAT-owskie, takie rzeczy są w tym urzędzie.

**Świadek Maria Lisznińska:**

Dzisiaj też tak jest, urzędy zawsze proszą.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszą go?

**Świadek Maria Lisznińska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja myślałam, że wzywają pod rygorem sankcji, którą opisują na dole, w przypadku niewypełnienia spełnienia obowiązku.

Pytanie jest… pytanie moje jest takie: dostaję, tak jak mówię, dostaję do ręki korespondencję z sądu, gdzie sąd informuje mnie, że podniósł sobie kapitał zakładowy, nie wiem, najpierw z miliona do dziesięciu milionów…

**Świadek Maria Lisznińska:**

Proszę, proszę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dostaje informację z sądu rejestrowego, gdzie sąd rejestrowy informuje urząd skarbowy, że Marcin P. podniósł sobie kapitał w spółce z miliona do dziesięciu milionów, że zakupił udziały w spółce za 4 mln 300 (z hakiem), że wynajął nieruchomość z miesięcznym czynszem 175 tys. miesięcznie. Jednocześnie go proszę, czy mógłby złożyć jakąś deklarację podatkową, bo mi niczego nie wykazuje – żadnej reakcji po stronie urzędników?…

**Świadek Maria Lisznińska:**

Powiem tak: te informacje do mnie nie trafiały. I, tak jak powiedziałam już wcześniej, żeby nauczyć pracowników prawidłowego reagowania na informacje, które otrzymują, trzeba czasu, w ciągu roku nikt tego nie zrobi. Ja i tak zrobiłam ogrom tam pracy, niestety, musiałam wymienić pracowników, ale ten proces to nie jest chwila-moment. Powiem tylko tyle, że uważam, że gdyby takie rzeczy trafiały do Urzędu Skarbowego w Kartuzach, nie byłyby możliwe żeby uciekły a w „jedynce"…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, ale moment, skąd pani zadowolenie związane z tym, że po roku wyszła pani z urzędu stawiając go na nogi, jak ja pani… a ja zacytowałam teraz malutki procent tego, co jest Amber Gold, bo chcę oddać głos kolegom i koleżankom.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja mówię o tym, ja mówię o tym, co zostałam i co zostawiłam, a…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, właśnie pytam, co pani zostawiła…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale, pani przewodnicząca, no, tak się składa, że niestety, ale to są tylko ludzie. Przypuszczam, że gdyby trafiła taka informacja do mnie… przecież informacje o zakupie, o wynajmie, o sprzedaży, o udziałach, nie trafiają na biurko naczelnika, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale informacje z prokuratury już trafiają.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Informacje z prokuratury już trafiają.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, ale, no, mówi pani teraz o art. 20 – nieujawnione źródło przychodu. No, gdyby, gdyby pracownik, tak jak powiedziałam… robi się raporty, a raporty robi się po zakończeniu roku. Wówczas, w 2010 roku, nie już…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, proszę pani, ja nie pytam o raport, bo do tego jeszcze dojdziemy, ja nie pytam o raport „przychody i wydatki podatnika", ja pytam o to, co powinien zrobić urzędnik w momencie, w którym ma trudnego podatnika, który nie chce się w ogóle wykazać przed urzędem (nie mówiąc o tym, czy wykaże zysk czy stratę), ale nawet nie chce ujawnić podstawy opodatkowania a jednocześnie ma zakupy na wiele, wiele, wiele milionów.

Proszę powiedzieć, to (mając świadomość, że ogląda dzisiaj panią większość pracowników w urzędzie skarbowym) co powinien zrobić taki pracownik?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Taki pracownik?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już mówię.

Taki pracownik powinien pójść z taką informacją… jak wprowadzał nawet chociażby do systemu DWP informację i zobaczył…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dla państwa informacji – DWP to jest…

**Świadek Maria Liszniańska:**

To jest… znaczy nawet nie do DWP, do DWP wszystko wchodzi… DWP to jest system, który…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Po czasie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…za pomocą którego sprawdza się pokrycie… pokazuje – z jednej strony – przychody, z drugiej strony – wydatki i, w ten sposób, się ustala czy brakuje. Zresztą byłam jednym z pracowników,…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale przechodzimy do pytania takiego…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dobrze i… ale wprowadza taki akt notarialny, że Marcin P. kupił nieruchomość za wielkie miliony – tak, powinien, jeżeli widzi, że wprowadza jedną, drugą, powinien wziąć tę informację i pójść do swojego bezpośredniego przełożonego, poinformować go o tym.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli to powinno skutkować natychmiastową kontrolą u takiego podatnika?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Czy od razu kontrolą?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Myślę, że powinien najpierw pójść do… bo jeżeli ktoś wydaje, to jaką kontrolę? Tak jak mówiłam, nie kontroluje się… nie robi się kontroli u podatników z art. 20…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pani, ale pani – proszę się nie gniewać, w pani przypadku tego przesłuchania, wszyscy wiemy o co chodzi o nieujawnione źródła dochodu – przywiązuje wagę do słownictwa. Z całym szacunkiem, my przeszliśmy stany prawne od prokuratury przez sądy i tak dalej…

**Świadek Maria Liszniańska:**
OK, dobrze… dobra.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
…więc proszę mi wybaczyć, jeżeli nie do końca jestem precyzyjna, ale ja nie jestem…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dobrze, ja rozumiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
… więc nie pracowałam nigdy w urzędzie skarbowym. Ja chcę wrócić do czego innego, proszę powiedzieć inaczej… dostaję, na przykład, zakup nieruchomości, załóżmy tam, nie wiem, za 1 mln zł – co powinno do urzędu wpłynąć jednocześnie razem z taką informacją od notariusza?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Od notariusza?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Od notariusza wpływa tylko akt notarialny.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A proszę powiedzieć, jeżeli to jest zakup między firmami, to jest PCC czy go nie ma?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Czy co to jest… PCC?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Jest PCC czy go nie ma?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Między firmami – nie, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeżeli jest…

Już, już kończę. No, to proszę wyjść zaraz… ja już kończę, zaraz panu oddam głos.

Proszę pani, czyli jeżeli jest między firmami, to nie ma PCC, czyli podatku od czynności cywilnoprawnych, czyli zakupiła to spółka.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A jeżeli zakupiła spółka za 10 mln nieruchomości, a ja nie mam od niej żadnych wskazań, ile zarabia, jakie ma dochody miesięczne ani roczne?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, ale… nie, nie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To co, nie reaguję?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie, nie, to nie tak. Jeżeli spółka… spółki między sobą sprzedają, kupują nieruchomości… przecież jest pod rygorem nieważności forma aktu notarialnego, więc i tak taka informacja wpływa do urzędu skarbowego…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale oczywiście, ja się tylko pytam…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…więc wpływa od notariusza. I to, że nie wpłynie od spółki to nie szkodzi, bo ona wpływa od notariusza…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Oczywiście, ja w ogóle nie mówię o spółce tylko o notariuszu, mówię o tym, że dostaje pani akt notarialny na zakup nieruchomości na 10 mln zł przez spółkę Amber Gold a jednocześnie pani nie jest w stanie od dwóch lat stwierdzić (bo ma to w dokumentach), ładnie go prosząc, czy on by wykazał jaki ma dochód.

Czy to nie powinno „skutkować” natychmiastową kontrolą, skąd on miał te 10 mln, a sumarycznie w Pierwszym Urzędzie… 36 mln na nieruchomości?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Gdyby pracownik takie informacje przekazał swojemu kierownikowi, myślę, że już na poziomie nawet kierownika referatu czy działu, doszłoby do rozmowy i wniosek powinien być jeden i oczywisty. Oczywiście, że tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jaki?

**Świadek Maria Liszniańska:**

To, że robimy kontrolę, skąd spółka ma pieniądze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To, proszę powiedzieć w takim razie, kończąc w tej turze, proszę powiedzieć w takim razie, z czego wynika pani stwierdzenie, że pani postawiła ten urząd na nogi?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Z czego?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ja przytoczyłam całą historię – w Pierwszym Urzędzie Skarbowym – całej grupy spółek Amber Gold i prywatnych rozliczeń małżonków P. i to jest to, co ja przytoczyłam

na razie w małym procencie. To, w takim razie na czym polegało postawienie na nogi tego urzędu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Na tym, że wszystkie dokumenty, które leżały i nigdzie nie były wprowadzone, zostały wprowadzone. Wymieniono właściwie dział egzekucji, zaczął…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, dobrze, proszę.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, bo mówimy o skali urzędu, nie mówimy… Dzisiaj wszyscy jesteśmy mądrzejsi, bo wszyscy wiemy, co to było Amber Gold, co się z nim stało, co robiło. Wówczas, nawet nazwisko pana Marcina P. było nowym chyba nazwiskiem, o ile sobie dobrze kojarzę, bo wcześniej nazywał się inaczej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, ale… nie, wszystko jedno. Ja pytam panią o skalę nieprawidłowości w przypadku grupy tych spółek a pani mi mówi o tym, że pani wyszła zadowolona z tego urzędu, bo go postawiła na nogi. Idąc dalej, przeszła pani do izby skarbowej, dalej pani była zadowolona z pracy Pierwszego Urzędu Skarbowego, nadzorując go?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Wiedziałam, że pracuje dużo lepiej, dużo lepiej pracuje. Wiedziałam, że nie ma zaległości. Wiedziałam, że na bieżąco…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To proszę to powiedzieć poszkodowanym w sprawie Amber Gold…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…wprowadza.

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To proszę to powiedzieć, że pracował dużo lepiej po pani pracy tam poszkodowanym w sprawie Amber Gold.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A pytanie moje jest inne… to w takim razie ja zadam go tak: proszę pani, proszę powiedzieć, czy fakt nieujawniania, czyli nieskładania deklaracji VAT-owskich powinien „zaskutkować” zrobieniem mu sprawy z Kodeksu karnego skarbowego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, ale sam…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Po jakim czasie nieskładania deklaracji, w normalnych warunkach doszłoby do wszczęcia postępowania karno-skarbowego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, ż po dwóch, trzech… pierwszy miesiąc – nie składa podatnik deklaracji, pomimo obowiązku – wystosowane powinno być wezwanie, nie składa, tak, urzędy najczęściej zawsze drugi raz jeszcze składały wezwanie i wówczas do komórki karnej skarbowej…

Jest tylko o tyle mały problem, że nigdy nie wiadomo czy z deklaracji wynika… czy powstał obowiązek, czy podatnik… nie chcę kłamać też, bo nie pamiętam, czy wówczas, w tamtym czasie przepisy były takie, że jeżeli podatnik w ogóle nie „obrotowa”, czyli nie było zakupów i nie było sprzedaży, czy miał obowiązek składać negatywną deklarację.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Zerową?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dzisiaj ma, to wiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Miał.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Miał? No to…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pani, a, po pierwsze, proszę powiedzieć, czym innym jest… czy zgadza się pani ze mną, wbrew temu jak żeście państwo równo wprowadzali prokuratora w błąd, który w ogóle nie wiedział, o co was pytać, jak was przesłuchiwał – czy państwo rozróżniacie nieujawnienie podstawy opodatkowania, czyli mówiąc wprost nieskładanie deklaracji od innego przestępstwa, jakim jest niepłacenie podatków?

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, myślę, że jest to retoryczne pytanie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To nie jest retoryczne pytanie, bo przesłuchiwani przez prokuraturę pani pracownicy mówili o tym, że przecież mogła być deklaracja zerowa i wtedy nie byłoby uszczuplenia podatkowego. A nie w tym jest problem, bo krokiem "a" jest niezłożenie deklaracji, a krokiem „B" – ewentualnie, jest niezapłacenie.

I kolejna rzecz, skoro jesteśmy w tym miejscu.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Tak, ale ja nie mogę odpowiadać za to, co pracownicy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A to pani mówi, że wyszła pani zadowolona z tego urzędu.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Pani przewodnicząca, czy pani sobie wyobraża, że – stawiając ten urząd na, właśnie tak mówiąc, na nogi, czyli porządkując go – powinnam była, co? Zwolnić wszystkich pracowników, powiem tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Nie, ja tylko pani chcę powiedzieć…

**Świadek Maria Liszniańska:**
I tak się tłumaczyłam przed dyrektorem Izby Skarbowej w Gdańsku, w lutym, bo pracownicy (podpisane było „pracownicy") napisali jakiś anonim na mnie, że ich zwalniam, że jestem wymagająca…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Wróćmy do tematu, proszę pani wróćmy do tematu.

Pani wywołała ten temat sama, bo pani powiedziała o swoim wielkim zadowoleniu po pracy w jednym i drugim miejscu, więc ja panią pytam na podstawie tych przykładów: skąd wynika to zadowolenie.

Proszę pani i ostatnią rzecz, żebyśmy sobie wyjaśnili *à propos* tych bzdur, które prokurator popisał w umorzeniu postępowania – czy złożenie deklaracji zerowej w konkretnym miesiącu wyklucza uszczuplenie podatkowe w kolejnych?

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, oczywiście, że nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Oczywiście, że nie… czyli pisanie o tym, że jak jest deklaracja zerowa w danym miesiącu to niemożliwe jest powstanie szkody (bo obie wiemy, że można to przenieść na kolejne okresy rozliczeniowe i można, jak najbardziej, uszczuplić podatek) jest po prostu bzdurą.

Zgadza się pani ze mną?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Znaczy, jeżeli podatnik nie złoży deklaracji, dodam tylko, to nawet nie jest zerowa, bo mówiła pani o przeniesieniu, kwoty z przeniesienia, więc…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jeśli by złożył zerową?

**Świadek Maria Lisznianska:**

No tak, ale kwota, deklaracja zerowa to jest taka, która nie ani podatku naliczonego żadnego, ani podatku należnego, nie ma sprzedaży, nie ma zakupów. Natomiast deklaracja z przeniesieniem, z kwotą przeniesienia, czyli nie ma sprzedaży, ale jest kwota jeszcze z poprzedniego miesiąca, bo było przeniesienie, nie jest już deklaracją zerową. Jeżeli on jej nie złoży, tak, a złoży w następnym miesiącu i następną deklarację za następny okres rozliczeniowy i wykaże w niej chociażby nadwyżkę … deklaracji no, to urząd żeby ją rozliczyć musi wezwać o poprzednią deklarację albo skontrolować. No, przede wszystkim skontrolować skąd ta nadwyżka, tak, bo to jest oczywiste.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to jest jasne.

Pan poseł Zembaczyński.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dziękuję.

Wysoka Komisjo, może na wstępie, w pierwszym zdaniu, chciałem tylko…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Może pan bliżej, bo ja mam problem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dzień dobry.

Wysoka Komisjo, proszę świadka, w pierwszym zdaniu chciałem naprawić pewne uchybienie, które miało miejsce na samym wstępie naszych dzisiejszych obrad i powiedzieć „dzień dobry" nowemu członkowi komisji, panu posłowi Kownackiemu – dzień dobry, panie pośle, mimo, że jestem tylko szeregowym posłem to serdecznie pana witam w naszym składzie.

I teraz pytania do świadka.

W marcu 2012 r. w urzędzie wdrożono oprogramowanie Qasystent, ułatwiający bieżący dostęp do procedur, instrukcji i zarządzeń oraz monitorujący fakt zapoznania się z nimi pracowników w urzędzie. Proszę powiedzieć, dlaczego w okresie, jak pani była naczelnikiem w Pierwszym Urzędzie… nie wdrożono takiego rozwiązania wcześniej, konkretnie – tego systemu Qasystent?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Qasystent to jest system, który opracował pracownik chyba Izby Skarbowej w Zielonej Górze i widocznie to nie było tak, że każdy sobie mógł wdrażać każdy system, jaki chciał.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy pani ówczesna naczelnik chciała wdrożyć ten system?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Czy ja chciałam?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, tak brzmi pytanie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan mnie pyta, czy ja chciałam wdrożyć taki system, tak?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Tak, zadaję takie pytanie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Takiego systemu jeszcze w Izbie Skarbowej w Gdańsku, w całej Izbie Skarbowej w Gdańsku i w urzędach nie było, bo nawet Zielona Góra jeszcze go nie dawała innym urzędom, w czasie, kiedy byłam… pełniłam obowiązki naczelnika w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Uhm.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…on dopiero później zaczął być wrażany, szkoleni pracownicy…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To chciała pani, czy nie chciała?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już właściwie końcówka mojej pracy w resorcie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Uhm, rozumiem.

Czyli była pani zainteresowana wdrożeniem tego sytemu, znała go w tamtym czasie, kiedy rozpoczęła pracę w Pierwszym Urzędzie Skarbowym?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja go poznałam na jakimś seminarium naczelników, bo Zielona Góra go przedstawiała. Nie powiem gdzie, bo to tylko to był ich autorski program. I byliśmy…. zresztą no, nawet chyba wielokrotnie namawialiśmy dyrektora, żeby… dyrektora izby skarbowej, bo naczelnik to nie jest aż tak autonomiczny wówczas chociażby, teraz zresztą też. Więc namawialiśmy. No i efektem chyba było to właśnie, jak pan mówi, że dopiero w 2012 r., ale to już, jako wicedyrektor (z tego, co mi się kojarzy) działałam żeby ten system w urzędach skarbowych w naszym województwie wdrożyć od Zielonej Góry.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy ten system był potrzeby już wtedy, kiedy zaczynała pani pracę w 2010 r.. 1 października?

**Świadek Maria Liszniańska:**

1 października…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie, nie… od 23 sierpnia do 1 października 2011 r. pani była naczelnikiem. Od 2010 r. 23 października do 1 sierpnia 2011 r. – jakoś w tym czasie, prawda?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Powiem tak: ja nie przeceniałabym akurat znając systemy wszystkie, jakie urzędy miały, nie przeceniałabym wartości systemu Qasystent a powiem, dlaczego – on jest bardziej administracyjnym systemem i, na pewno w zakresie rozliczania podatków nie ułatwiał niczego.

A dlaczego tak mówię? Dlatego, że urzędy skarbowe wówczas pracowały, nie wiem, na osiemnastu, dwudziestu różnych systemach. I dlaczego, to była wielka trudność? Dlatego… i to właśnie chociażby w nawiązaniu do tego, co pani przewodnicząca mnie pytała, dlaczego pracownik nie powiedział – dlatego, że do dzisiaj (myślę, chociaż nie jestem już w resorcie, ale wydaje mi się, że do dzisiaj) nie ma takiego systemu w Polsce, w administracji skarbowej, nad czym zawsze ubolewałam, jako jeszcze kierownik… kierownik VAT-u to może nie, ale już naczelnik Urzędu Skarbowego w Kartuzach, że…

żebym ja mogła wejść i sprawdzić, czy pan Witold Zembaczyński… wpisuję sobie pana nazwisko lub też PESEL…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Szkoda, że pani Marcina P. tutaj nie sprawdzała.

**Świadek Maria Liszniańska:**

To wpisuję nazwisko Marii Liszniańskiej i PESEL – i sprawdzam.

I chciałbym sobie sprawdzić w systemie, co ona robi, to muszę wejść POLTAX-u, żeby sprawdzić, czy ma otwarty obowiązek i w czym ma otwarty obowiązek.

Żeby sprawdzić, czy ma zaległości muszę się wylogować, zalogować do EGAPOLTAX-u żeby sprawdzić, czy ma zaległości. Muszę wyjść stamtąd wejść do systemu rachunkowości, żeby tam sprawdzić czy wystawili inne rzeczy.

I tak było, żeby sprawdzić, co kupiła albo, co sprzedała muszę się wylogować i zalogować się do czynności do CZM, do czynności majątkowych.

Żeby zrobić zestawienie do art. 20 muszę się znowu wylogować, zalogować do następnego…

Takich systemów…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale, proszę pani, to chyba nie jest czarna magia się zalogować i wylogować. Może najpierw trzeba było posprzątać ten bałagan administracyjny, bo ja nie wierzę, że problemem dla pani urzędników było wpisywanie hasła i naciskanie „enter” przy logowaniu do systemu…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale mówię panu…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

… tylko, jeżeli dowiaduję się, że teczka Amber Gold leżała na jakimś stosie, jak wisienka na torcie, to widzę bałagan administracyjny, dlatego pytam: czy pani chciała wprowadzić w ramach procesu naprawczego…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale dlatego panu odpowiadam, że Qasystent by tego nie uporządkował.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A, nie uporządkowałby?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie uporządkowałby.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To był potrzebny w ogóle ten program, czy nie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

On ułatwiał… Qasystent, przede wszystkim…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy to w ogóle dało się uporządkować, może tam…

**Świadek Maria Liszniańska:**

A czym pan poseł wie, do czego jest Qasystent?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę pani, ja jestem tutaj po to…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dobrze, no, to już panu odpowiadam.

Program Qasystent…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…żeby panią jako świadka pytać… i nie odpowiedziała pani na pytanie, czy chciała w tamtym czasie wprowadzić… nie odpowiedziała pani na pytanie, czy to by rozwiązało problem?

I kolejne moje pytanie brzmi: czy problemem było logowanie się do systemów, czy problemem był bałagan administracyjny, czyli stosy dokumentów nieuporządkowanych, nieprowadzonych właśnie do tych systemów?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pierwsze pytanie… czy chciałam wprowadzić, tak?

Chyba pan mówił, więc już odpowiadam. Więc tak jak mówię, w 2010 roku, kiedy byłam… Izba Skarbowa w Zielonej Górze jeszcze się nim w ogóle nie dzieliła i nie chwaliła, to był tylko regionalny system, który… i to jest istotne, myślę… który pomagał w takiej korespondencji między pracownikami, w obiegu dokumentów, w obiegu dokumentów między pracownikami, zapoznawaniem się z aktami…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dokładnie, tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…wewnętrznymi, normatywnymi urzędu…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli, pomógłby ustalić, czy ktokolwiek zajmuje się sprawą Amber Gold, tym podatnikiem, tą osobą prawną, prawda?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, ten system na pewno – nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie?

Aha, to który był do tego odpowiedni?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Który system…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, właśnie tłumaczyłam panu, że nie ma takiego systemu, który pozwoliłby…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie ma systemu na Amber Gold…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan mnie pyta o… nie system Amber Gold, tylko pyta mnie pan o systemy komputerowe urzędów, więc panu odpowiadam…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No tak, oczywiście, no bo nad tym pracowaliście.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…że nie ma systemu do dzisiaj jeszcze. Były takie prace – w czasie, kiedy pracowałam w ministerstwie – były takie prace nad tym, żeby stworzyć jeden system, scalić go i – po wprowadzeniu imienia, nazwiska i PESEL-u, numeru PESEL, pokazywałoby się właściwie cały obraz podatnika, albo prawie cały. I to by pozwoliło wówczas…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze, to proszę powiedzieć, w których systemach należało wprowadzić odpowiednie notatki bądź wykonać należyte czynności, aby nie było problemu z CIT-8, z NIP-2 i z tymi wszystkimi innymi deklaracjami…

**Świadek Maria Liszniańska:**
…żeby…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
….jeżeli pani pozwoli skończyć…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Przepraszam.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
…których Amber Gold, jako spółka, nie składała w urzędzie skarbowym.

Proszę powiedzieć, których te systemy powinny być należycie obsługiwane, które były w tym czasie.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Już mówiłam o tym, do pani przewodniczącej odpowiadając, że pracownica, która zarejestrowała spółkę…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Konkretne nazwisko – wie pani, kto to był konkretnie?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Pani Maja Ś. …

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Mhm.

**Świadek Maria Liszniańska:**
…która zarejestrowała spółkę Amber Gold dla potrzeb rejestracji, czyli w komórce ewidencji podatników, zarejestrowała ją – i nie wykonała raportu. Jak nie wydrukowała tego raportu z zaewidencjonowania, nie przekazał… powinna była wydrukować raport wówczas (tak pracowały wszystkie urzędy i takie były systemy) i powinna go przekazać, w przypadku spółki, do działu osób prawnych.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
I jakie konsekwencje poniosła ta urzędniczka? Służbowe, w związku z niewykonaniem tego raportu i całą lawiną potem nieobliczalnych zdarzeń na szkodę podatnika?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Myślę, że to nie jest do mnie pytanie, bo jak odchodziłam…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Ale czy ma pani wiedzę taką?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy ma pani taką wiedzę?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie mam, nie mam.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
Czy ta urzędniczka powinna ponieść jakąkolwiek odpowiedzialność wewnątrz struktury urzędu, odpowiedzialność…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Wie pan, no na pewno powinno być przeprowadzone postępowanie…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**
…dyscyplinarną?

**Świadek Maria Liszniańska:**
…wyjaśniające i stwierdzenie, dlaczego tak zrobiła, czy to był po prostu tylko zwykły błąd jej, tak? Bo mogło być tak…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy od tego wszystko się zaczęło?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że to była główna przyczyna. Znaczy, jestem przekonana, że to była główna przyczyna…

Jeżeli pan pozwoli, to skończę.

…ponieważ wydrukowałaby ten raport i przekazałaby do działu osób prawnych. W dziale osób prawnych panie powinny były wziąć, przejść się znowu do NIP-ów, albo wejść do systemu, przepraszam, wejść do systemu POLTAX, zobaczyć akta rejestracyjne i zobaczyłyby wówczas panie, że nie ma VAT-R. Drugie, czy utworzyłyby obowiązek w VAT-cie.

Taki był główny zarzut do Pierwszego Urzędu Skarbowego… w dochodowym, że nie utworzono obowiązku w podatku dochodowym. Chciałabym z całą odpowiedzialnością oświadczyć tutaj, że nie… w tamtym czasie nie otwierano obowiązków w podatku dochodowym, na wielokrotne polecenia ministerstwa finansów na szkoleniach w izbie skarbowej przekazywanych, gdyż mówiono, że obowiązek podatkowy w podatkach dochodowych…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale kto tego nie czynił konkretnie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Kto tego nie czynił mimo zaleceń ministerstwa, konkretnie? Jaki poziom administracji?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie, nie zrozumiał pan poseł chyba, przepraszam. Ja mówię, że na polecenie właśnie… wielokrotne polecenia ministerstwa finansów…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nie czyniono tego.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nawet nie jestem przekonana, czy nie było pisma, ale nie znajdę, bo nie pracuję w resorcie.

Nie otwierano obowiązków, zabroniono otwierania obowiązków w trakcie roku podatkowego, gdyż mówiono, tłumaczono to tym, że obowiązek należy otworzyć dopiero wówczas, kiedy wpłynie pierwsza deklaracja dla podatku dochodowego. A deklaracje dla podatku dochodowego na zaliczki, przestały wpływać z dniem 1 stycznia 2007 r. Dlaczego? Dlatego, że wprowadzono przepisy nowe i one zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2007 roku które mówiły o tym, że podatnicy na zaliczki już nie będą składać ani PIT-5, ani CIT-2, miesięcznego, tak, ani PIT-4 miesięcznego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja znam te opowieści w prokuraturze…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… no, pan pyta mnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…i postępowaniach dyscyplinarnych. Doskonale państwo wiecie i takie zarządzenie pani wydała u siebie, że CIT ma być otwarty od razu, z prostego powodu – jeżeli nie otworzycie obowiązku podatkowego od osób prawnych to, jak wam nie złoży deklaracji, to nie możecie go wychwycić, że nie złożył.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Zupełnie nie, zupełnie nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Więc proszę nie opowiadać tych rzeczy. Ja znam opowieści na potrzeby postępowań karnych i dyscyplinarnych,a znam procedury i znam to, co było w rzeczywistości robione.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan poseł mnie pytał, więc powiedziałam, jaki to jest skutek.

A prawda jest taka, że gdyby ten raport trafił, tak przypuszczam, trafił do pracownic w dziale osób prawnych, otworzyłyby obowiązek i wówczas Amber Gold byłoby widoczne w każdym rejestrze, w każdym raporcie. Natomiast, póki nie ma otwartego obowiązku to system POLTAX nie pokazuje go nigdzie…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To kto zawinił – system czy ludzie, no proszę powiedzieć, bo…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, ludzie, no. Mówiłam przecież, że nie otworzono…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, to super, to zaraz o tym porozmawiamy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…nie otworzono, nie przekazano raportu… nie wydrukowano i nie przekazano raportu. I to było chyba najgorsze, ponieważ no później nawet chyba gdyby ktoś chciał to nie mógł go znaleźć, no, musiał, znaleziono je…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, nie, nie, w marcu 2011 r. otwarto mu…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pani przewodnicząca…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…po piśmie prokuratury…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…znaleziono, ponieważ czyszczono cały archiwum.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie… znaleziono, dlatego że prokuratura się do państwa zwróciła i takie przynajmniej zeznania pod przysięgą państwo – i również pani – składaliście.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, ale znaleziono te akta właśnie…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę świadka, bo mi tutaj coś nie pasuje w świadka wypowiedziach – mianowicie, 18 lutego 2013 r. udzieliła…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

Ja mam problem, proszę pana, ze słuchem i proszę mówić wyraźnie… zgłaszałam to pani przewodniczącej.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jeszcze raz.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę mówić wyraźnie i powoli, bo pani ma – rzeczywiście – tutaj uszczerbek.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze, oczywiście, w porządku, jak najbardziej.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dziękuję.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

18 lutego 2013 r. udzieliła pani wywiadu trójmiejskiej „Wyborczej", w którym m.in. mówi pani, że zawinił system, obowiązku nie dopełniły służby a nie skarbówka. No, to jest w sprzeczności do tego, co pani dzisiaj zeznaje. Czy zatem…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, to nie jest w sprzeczności, pan mnie zapytał…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale czy ja mogę skończyć chociaż zdanie?

W związku z tym chciałem się od pani dowiedzieć, dlaczego pani zdanie tak mocno ewoluuje po czasie i dzisiaj twierdzi pani, że to jednak ta urzędniczka, która źle obsługiwała raport systemu POLTAX?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Przecież ja to wszystko powiedziałam.

Pracownica nie zrobiła raportu, ale – tak jak powiedziałam – gdyby było tak, że… Dlaczego mówiłam system, może wytłumaczę – dlatego, że gdyby podatnicy mieli dalej obowiązek składania deklaracji miesięcznych i gdyby ministerstwo nie zabraniało otwierać obowiązku w trakcie roku, zanim nie wpłynie dokument dotyczący danego podatku za dany rok, to gdyby wpłynęły deklaracje PIT-5, to by się otwierało… tak, mówiłam tak – po części zabroniła… zawiniła na pewno pracownica, bo nie wydrukowała raportu, ale – gdyby dalej były te deklaracje składane (chociaż teraz tak sobie myślę, że gdyby dalej nie dała tego raportu to dalej by nie otwarto obowiązku, bo P. na przykład nie składałby CIT-2 miesięcznego, tak) – no, to dalej by nie było.

Ale mówię, no, gdyby obowiązki podatkowe otwierano… w „jedynce" gdańskiej nie otwierano tych obowiązków, ja – pomimo poleceń ministerstwa nie otwierania obowiązków – w Urzędzie Skarbowym w Kartuzach raport szedł i kazałam otwierać właśnie po to, żeby móc pilnować podatnika na każdym etapie, żeby móc go o pierwszą deklarację już w szóstym, czy w piątym roku, czy w siódmym, wzywać.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Panie pośle… a jak się to ma… czy pani, bo pani…nie, nie, to jest retoryczne pytanie, widziała pani protokół kontroli pokontrolny w Pierwszym Urzędzie… przecież wyraźnie zarzucono państwu nieotwarcie obowiązku podatkowego w podatku dochodowym od osób…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja nie zrozumiałam od początku pytania.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przecież w raporcie kontroli zarówno ministerstwa, jak izby skarbowej, wyraźnie zostało zarzucone Pierwszemu Urzędowi Skarbowemu, że nie otwarto obowiązku podatkowego w podatku od osób prawnych, czyli w CIT, więc jak się ma to, co pani mówi, że ministerstwo dawało zalecenia, żeby nie otwierać, jeżeli jednocześnie to samo ministerstwo w raporcie kontroli wytyka jako błąd?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że to jest pytanie do ministerstwa, bo ja, ja pamiętam, jakie były zalecenia, wiem, co robiłam w urzędzie w Kartuzach, protokoły kontroli…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…czyli pani w urzędzie w Kartuzach sprzeciwiała się zaleceniom Ministerstwa Finansów?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, niestety, czasami się nie zgadzałam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, tak, ale to proszę powiedzieć w takim razie, czy były zarzuty sformułowane w stosunku do wystąpienia pokontrolnego, związane z tym, że państwo uważacie, że urząd niesłusznie wytyka wam błąd, bo takie zalecenia wam wydał?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, powiem tak: kontrola resortowa Ministerstwa Finansów w Pierwszym czy w Trzecim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku, w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku, rozpoczęła się nie tak, jak powiedział pan minister Rostowski z trybuny sejmowej, że w wyniku tej kontroli mnie odwołuje, tylko rozpoczęła się trzy dni po moim odwołaniu, to na pewno. Więc nie znam tego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mówi pani, że pan minister Rostowski kłamał z mównicy sejmowej?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Mówiąc z mównicy sejmowej, pamiętam jego słowa (*w wyniku nieprawidłowości stwierdzonych, w wyniku kontroli resortowej i stwierdzonych nieprawidłowości, postanowiłem odwołać wówczas pełniącą obowiązki obecnie wicedyrektora*) – było to nieprawdą, bo kontrola resortowa rozpoczęła się trzy dni po moim odwołaniu.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A dlaczego w takim razie tak panią potraktowano?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dlaczego co…?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dlaczego tak panią potraktowano?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Doszło do mnie tylko tyle, jeszcze jak byłam wicedyrektorem, że pan Rostowski, pan minister zażyczył sobie – przepraszam za sformułowanie (takie doszło) – dwie głowy i nieważne czyje. Miałam telefony z ministerstwa. Dzwoniła pani dyrektor… wicedyrektor departamentu Machowska-Kubik, pytała o sprawę i nawet miałam okazję, zapytałam… ja mówię: *Pani dyrektor, czy państwo uważacie, że ja zawiniłam w tej sprawie, przecież prosiliście mnie, żebym poszła do tego urzędu w konkretnym celu, wiecie, co tam było. Nie, nie, absolutnie nie* – usłyszałam. Później dzwonił do mnie nawet (mam notatkę z rozmowy z panem ministrem Kapicą, bo też dzwonił)… Dlaczego mnie odwołano. Myślę, że nie do mnie, aczkolwiek, no, nie do mnie to pytanie, chociażby do dyrektora Kowalskiego.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To kogo należało odwołać w takim razie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Nikogo nie należało odwoływać w związku z tą aferą?

**Świadek Maria Liszniańska:**

To też nie jest do mnie chyba to pytanie, myślę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, ale pani ma dobrą orientację, w związku z powyższym, jeśli pani uważa, że pani…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham, co mam?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pani ma dobrą orientację, oczywiście, my mamy (czy będziemy mieć na końcu) swoje jakieś wnioski, natomiast – wedle pani oceny i oglądu – kto odpowiadał za ten stan, o którym pani powiedziała, czy który widzimy w dokumentach?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja uważam, że gdyby w tym urzędzie nie było siedmiomiesięcznych… ja powiem inaczej nawet, no skończę – gdyby w tym urzędzie nie było siedmioletnich zaniedbań, co najmniej,

to myślę, że (i pracownicy pracowali tak, jak w Urzędzie Skarbowym w Kartuzach) to na pewno ta sprawa nie miałaby miejsca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę powiedzieć, od… czy pani bezpośredni przełożony miał o tym wiedzę?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I reagował w jakiś sposób?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan dyrektor generalnie mało reagował.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To w którym roku zaczęły się zaległości?

**Świadek Maria Liszniańska:**

W którym roku zaczęły się zaległości?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, myślę, że to pytanie jest do mojej poprzedniczki.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jezu… no, to jest pytanie do pani, no, proszę odpowiadać, powiedziała pani: co najmniej 7 lat, więc ja się pytam, w którym roku były?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, najstarsza deklaracja, jaką znalazłam i była niewprowadzona do systemu, to był 1999 r. Tytuły wykonawcze, nie umiem panu powiedzieć, z jakich lat były, no, ale 60 tys. tytułów wykonawczych nie wpływa do urzędu w roku czy w dwóch, prawda, tylko wpływa w przeciągu lat – i leżały, nic nie robiono.

Akty notarialne były sprzed dwóch lat, deklaracje VAT-owskie nierozliczone od 2005 r., tak. Zastałam tam np. postępowanie wszczęte w 1998 i jak przyszłam … po dwunastu latach nie zakończone, dawno przedawnione.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, ale wróćmy do tego pytania, bo pani… jakby wróćmy do tego 2011 r., bo to jest główny przedmiot działalności Amber Gold w tym urzędzie.

Proszę powiedzieć, kto odpowiadał za stan, w takim razie stan urzędu skarbowego i za to, co pani zastała i, tak naprawdę, niestety w dużej części, przynajmniej w sprawie Amber Gold, zostawiła? Ja nie twierdzę, że pani nie robiła tego, co mogła, natomiast Amber Gold nie mamy żadnej *de facto* pozytywnej działalności…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja rozumiem to, ja rozumiem z państwa punktu widzenia, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, ale wróćmy do pytania pana posła…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dobrze.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…bo chcielibyśmy iść dalej.

Kto wedle pani tolerował ten stan a powinien zareagować?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Powiem tak, poprzedniczka moja była tam naczelnikiem siedem lat, więc myślę, że przez siedem lat można było ten urząd uporządkować, tak uważam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy taką wiedzę, że tak to wygląda miał pan dyrektor Kowalski?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, pan dyrektor Kowalski odwołując mnie wiedział… myślę, że coś wiedział.

Dlaczego? Dlatego, bo jak już zostałam naczelnikiem to dowiedziałam się, że 10 czerwca 2010 r. wszczęto postępowanie, Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Śródmieście, w sprawie jednego z poborców podejrzewanego na szkodę działania interesu publicznego, podrabianie dokumentów urzędowych. 3 sierpnia 2010 r., czyli też przed moim przyjściem policja, komenda wojewódzka policji robiła przeszukanie całego działu egzekucji i zatrzymała, aresztowała osoby…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A w związku z czym – z korupcją w urzędzie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nieprawidłowościami. Tam zginęły również pieniądze, które były zabezpieczeniem masy spadkowej.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, dobra, wróćmy do aktualnych czasów.

Pan poseł…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę powiedzieć, jak często były poddawane analizie raporty podmiotów, które mają otwarty obowiązek CIT i tzw. obcy adres rejestracyjny oraz raporty osób prawnych, które nie mają otwartego obowiązku CIT i adres rejestracyjny zasięgu terytorialnego urzędu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Osób prawnych, które nie mają otwartego obowiązku, tak jak już wcześniej mówiłam, wówczas nie wyszły w żadnym raporcie, bo jak nie ma otwartego obowiązku to system POLTAX nie pokaże takiej osoby, że jej nie ma i nie pokaże w raporcie, jak sobie zrobimy raport, wówczas, jak zrobimy raport, czy, kto nie złożył deklaracji, nie wyjdzie. Osób, osób, które nie złożyły deklaracji, a mają otwarty obowiązek taki raport powinno się robić… mówimy o podatku dochodowym, tak?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

O CIT, tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Miesięcznej deklaracji nie ma, miesięcznych CIT-ów również nie ma, więc – w zasadzie – nie ma takiego, nie ma potrzeby…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli nie było systemu poddawania analizie raportów tych podmiotów tak, żeby – na zasadzie nawet jakiejś wyrywkowej – dotrzeć do zaległości?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Robiło się raporty, tak jak panu mówię, w podatku dochodowym takiego raportu nie zrobiło się, bo nie było deklaracji miesięcznych, jak nie ma deklaracji miesięcznych, tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, ale to ten raport mógł wykryć, że nie ma tych deklaracji…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie mógł wykryć.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…kiedy byście sprawdzali i na jakiej stopie interakcji między podatnikiem a urzędem są teraz dokumenty, prawda?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Można było zrobić raport roczny, bo podatnik w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, dochodowego, czy dochodowego od osób fizycznych składa, tylko i wyłącznie, zeznanie roczne.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli można było a nie zrobiliście, tak?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale dlaczego pan mówi, że nie zrobiliśmy?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, bo mówi pani, że można było.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Amber Gold przyszło w 2010 r. do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, więc pierwszy raport, żeby ustalić, czy powinno złożyć deklarację, jakiekolwiek zeznanie roczne można było zrobić… znaczy był sens zrobienia dopiero w 2011 r., bo po wprowadzeniu wszystkich zeznań, po spływie całej poczty na koniec akcji zeznań do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku Poczta Polska przywoziła dziennie dziesięć worków poczty – nie pół czy jeden, dziesięć worków poczty, to trzeba było otworzyć…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze, a proszę powiedzieć, czy mieliście opracowane procedury w zakresie zasad sporządzania i kierowania wniosków do wieloosobowego…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Na pewno były, na pewno były.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…stanowiska spraw karnych skarbowych, takich wewnętrznych i zewnętrznych zawiadomień dotyczących podejrzenia popełnienia przestępstwa…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Na pewno były.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…wykroczenia skarbowego. Czy pani, jako świadek… opracowała te procedury, czy to było…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie, ja nie opracowywałam, bo z tego, co może… znaczy nie powiem na sto procent, ale z tego, co się, jak się orientuję to przecież urząd, „jedynka" gdańska chyba też miała certyfikat ISO i, na pewno, procedury obiegu dokumentów, w tym chociażby wniosków karno-skarbowych, na pewno, były.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

W ramach ISO, tak?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Myślę, że tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A ile razy w ramach kierowanego przez panią Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku kierowała pani wniosku do rzecznika dyscyplinarnego w Pierwszym Urzędzie … w Gdańsku…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Wielokrotnie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…z wnioskiem o wszczęcie postępowanie bądź wyjaśnienia na podstawie przepisów o służbie cywilnej – czy ktokolwiek został ukarany?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Wielokrotnie kierowałam, natomiast ile, to nie powiem, bo nie zapisałam sobie a upływ czasu… natomiast wiem, że najczęściej kończyło się to tym, że pracownik szedł na zwolnienie, najczęściej od psychiatry, a potem się zwalniał i rzecznik dyscyplinarny umarzał postępowanie – skoro pracownika nie było, to musiał umorzyć.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czyli to był patent na uniknięcie odpowiedzialności?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Myślę, że tak, w dużej mierze.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A proszę powiedzieć, czy urząd skarbowy, którym pani kierowała wiedział, że Amber Gold znajduje się na liście ostrzeżeń KNF? Czy podmioty znajdujące się na liście ostrzeżeń KNF były systemowo typowane do kontroli skarbowych?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie, ja nie wiedziałam o tym.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy urząd powinien posiadać taką wiedzę w tamtym czasie?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie wynika mi to z żadnych znanych przeze mnie przepisów i tak daleko chyba nigdy nie sięgaliśmy…

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Jeszcze raz może pani powiedzieć, bo tutaj…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Mówię, że nie kojarzę przepisów, które by nakazywały to urzędowi i tak…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A procedurę pani kojarzy może jakąś?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Słucham?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A jakąś procedurę, czy szkolenia w tym zakresie?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale jaką procedurę?

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No taką, która wskazywałaby na to, że…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Dotyczącą KNF?

Nie, nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…macie na swoim terenie podmioty na liście ostrzeżeń KNF-u i warto im się przyjrzeć ze strony skarbówki?

**Świadek Maria Lisznianska:**

No, nie kojarzę w tej chwili, naprawdę.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Tu proszę, pan poseł ma pytanie jeszcze dodatkowe.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy kiedykolwiek wpłynęły…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Może pan bliżej, bo ja…Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy kiedykolwiek wpłynęły…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Może pan bliżej…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

… wytyczne z Ministerstwa Finansów, jeśli chodzi o kontrolowanie przez urzędy skarbowe podmiotów, które występowały na liście ostrzeżeń publicznych KNF?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dzisiaj nie jestem w stanie panu rzetelnie odpowiedzieć, czy były czy nie były. No, naprawdę nie chcę kłamać, ale wytyczne, bardzo dużo wytycznych przecież z ministerstwa przychodziło: w zakresie VAT, w zakresie dochodowym, w zakresie zeznań rocznych, no, przeróżne, art. 20, no, egzekucyjne.

Jakoś nie utkwiły mi…o, tak powiem może, bo nie jestem w stanie panu powiedzieć, że na pewno były. Tak samo jak szczegółowo nie powiem, co zawierały tamte, o których wiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A czy jest pani znana informacja co się stało z faktem niedokonania weryfikacji źródeł pochodzenia majątku Marcina i Katarzyny P., a może udało się ustalić, skąd mieli pieniądze na rozkręcenie piramidy? Bo to się również tyczy działalności zespołu kontrolnego Departamentu Administracji Podatkowej Ministerstwa Finansów, które prowadziło kontrolę w Pierwszym Urzędzie Skarbowym za okres kiedy pani była naczelnikiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… ja nie znam protokołu z kontroli. Tak jak mówiłam, kontrola zaczęła się trzy dni po moim odwołaniu, natomiast wiem tylko tyle, że – i to chyba od pani naczelnik z Pierwszego Urzędu, która była po mnie – prowadzili postępowanie z zakresu art. 20, ale to tylko słyszałam, natomiast nie wiem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A może pani opisać jeszcze inne kontrole, którym była poddawana jednostka Pierwszego Urzędu Skarbowego, którym pani kierowała, na przykład…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Izba Skarbowa w Gdańsku prowadziła kontrole.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To jest ta kontrola, która trwała dwa dni?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Takiej kontroli to chyba nie pamiętam, nie wiem. Może byli tam dwa dni… nie, nie wiem.

A o czym… pan, niech pan przybliży coś.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No właśnie, tutaj mamy taką kontrolę w pani jednostce z 6 lutego 2012 roku, urząd skarbowy wszczął tę kontrolę w zakresie prawidłowości z tytułu rozliczenia podatków…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, urząd skarbowy, nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

…od towarów i usług. Kontrola trwała dwa dni, bardzo krótko. Pani zeznała, że…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Aha, mówi pan, dobrze, mówi pan, pan teraz mówi, już wiem – mówi pan o kontroli, którą urząd wszczął wówczas, kiedy byłam naczelnikiem… chyba wniosek do kontroli dano… kiedy byłam już wicedyrektorem, wniosek do kontroli dano chyba w grudniu, do działu kontroli i 6. poszli na kontrolę.

Wiem tyle, ponieważ pani naczelnik, jak stwierdzono, chyba drugiego dnia (bo nie wiem czy pan Marcin nie donosił dokumentów, szczegółów nie znam, bo nie widziałam tego protokołu z kontroli), natomiast pani naczelnik zadzwoniła do mnie, do Izby i powiedziała, że jest dziwna spółka, która ma potężne… poszli na kontrolę, są tam potężne przychody i, w zasadzie, powinna być w Pomorskim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku i co ono mają zrobić. Ja mówię, powiedziałam wtedy wówczas, żeby natychmiast przekazali to do Pomorskiego Urzędu, no bo nie są właściwi, z racji tych podmiotów, które powyżej 5 mln tam miały tych, miliardów… tak, duże podmioty, tak, duże, duże podmioty i zagraniczne, dla których był wytyczony… wyznaczony Pomorski Urząd Skarbowy. No i też tak pani naczelnik przekazałam, prosiłam żeby to natychmiast przekazali, spisali tylko.

Jeszcze zastanawialiśmy się co zrobić, wspólnie, czy… jak zakończyć właściwie kontrolę, czy zakończyć, czy przekazać, zaczęliśmy analizować przepisy wszyscy na wszystkie sposoby, no bo to taka nietypowa sytuacja, tak – urząd rozpoczął kontrolę, jest niewłaściwy i teraz co, mają prowadzić dalej w imieniu naczelnika, ale co… to naczelnik pomorskiego jeżeli jest właściwy, to powinien on wystawić upoważnienie do kontroli.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

To państwo nawet nie potrafiliście sami skontrolować, z tego wynika…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, ja myślę, że ta ironia jest niepotrzebna, bo to nie tak.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

No, proszę pani, no…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, poszedł urząd na kontrolę, nie – nie potrafiliśmy, nie byliśmy właściwi, właściwi zgodnie z ordynacją do prowadzenia kontroli w tym urzędzie, bo ten podmiot zarejestrował się u nas też nie, może w 2010 roku prawidłowo, nato… no, też nie, bo ponieważ za 2010 miał już, 2010 czy za 2011, miał przychody. Jak kontrolujący zajrzeli do dokumentacji księgowej, to się okazało, że tam było, nie wiem, 70 czy ileś milionów przychodu a zatem od razu to stwierdzało, że właściwym dla tego urzędu – w zakresie rozliczania, również kontroli – jest Pomorski Urząd Skarbowy, duży urząd, dla dużych podmiotów, bo to był duży podmiot w rozumieniu przepisów ordynacji podatkowej.

I dlatego, skoro nie byli uprawnieni, nie mieli… nie mieliśmy podstawy prawnej do kontrolowania, należało tę kontrolę zamknąć.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

I dlatego trwała tylko dwa dni?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Bo stwierdzili, że są przychody.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dwa dni to zajęło żeby to stwierdzić?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja nie wiem czy… wie pan, no, nie do mnie to pytanie, bo nie byłam na tej kontroli i…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Ale to połowa pytań to nie jest do pani w ogóle, no. Kto był naczelnikiem tego urzędu?

**Świadek Maria Lisznianska:**

No, ale pyta mnie pan o kontrolę, panie pośle, pyta mnie pan o kontrolę, którą prowadził urząd, którym już nie kierowałam i taki protokół z kontroli do mnie nigdy nie trafił, bo właściwy był…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze, to już wystarczy, to już wystarczy, nie było właściwości dwa dni, OK, dobrze. Dobrze.

**Świadek Maria Lisznianska:**

No, nie było właściwości, oczywiście.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Proszę powiedzieć, czy pani poznała osobiście Marcina P. bądź kogokolwiek z jego pracowników.?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy znane są pani przypadki korumpowania urzędników skarbowych przez Marcina P. bądź jego otoczenie?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy ktokolwiek w urzędzie skarbowym wpływał na decyzje odnośnie wszelkiego rodzaju kontroli i obowiązków nakładanych przez aparat skarbowy w stosunku do spółek Marcina P.?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Mnie o czymś takim nie wiadomo. Na mnie – nie…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

A komu wiadomo o czymś takim?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ja mówię, mnie nie wiadomo i na mnie nikt takich nacisków nie wywierał.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Czy ma pani jeszcze coś do dodania *à propos* tych rewelacji, które chciała pani ujawnić na komisji oprócz tego, że był bałagan, stosy dokumentów, wielki stos, Amber Gold – wisienka na torcie, teczka…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Znaczy mogę państwu przekazać pismo.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Dobrze, to już do protokołu.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Iwona Arent.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Postaram się tutaj głośno mówić żeby pani słyszała.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Bardzo proszę.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Mówiła pani, że zastała pani ogromny bałagan. Czy w 2011, bo też pani mówiła, że w 2011 już doprowadziła pani do tego, że ten bałagan został uporządkowany, czy tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Wszystkie te dokumenty, o których mówiłam, myślę że z końcem stycznia (może początek lutego) były już w systemach.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Koniec stycznia, początek lutego 2011?

**Świadek Maria Liszniańska:**

2011 roku, tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli już wtedy panował, no, powiedzmy względny porządek, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że gdyby (pozwolę sobie… zaryzykuję sobie takie stwierdzenie), że gdyby wtedy wpłynęły dokumenty aktualizacyjne Amber Gold – NIP-2, to na pewno z nimi tak by się nie zadziało. Wymieniłam kierownika NIP-ów, no, pracownicy przeszli szkolenia, sama ich szkoliłam z wielu zakresów, więc myślę, że pracowali już zupełnie inaczej.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A kiedy pracownica nie przekazała, rejestrując spółkę Amber Gold, nie przekazała raportów do odpowiednich…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Komórek?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…wydziałów – kiedy, w jakim roku, w jakim miesiącu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, w kwietniu 2010 r.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

2010 r. Potem…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, czy to był 2. czy 3., ale początek kwietnia… bo 2. wpłynęły dokumenty, nie…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

To były pierwsze dni kwietnia.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze, to ja może najpierw będę pytała się o podatki dochodowe.

W dniu 4 lutego 2011 r. wpływa do urzędu skarbowego pocztą pismo spółki Amber Gold z 1 lutego 2011 r. z informacją o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowych od osób fizycznych PIT-11 – to, co roku…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, czy PIT-4?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

PIT-11, no, za podatek dochodowy od osób fizycznych…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, spółka… jeżeli spółka…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale dla Katarzyny i Marcina P., którzy wykazywali…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Aha. A, to tak, tak, tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…podatek dochodowy, to PIT-11.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tak, rozumiem.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Bo musieli wystawić PIT-11, żeby się rozliczyć.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak jest, myślałam o „czwórce"…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Wśród dziewięciu załączników PIT-11 jest PIT-11 Katarzyny P. i tutaj dochód ze stosunku pracy wynika z tego pisma, że jest z PIT-11 jest 294 tys. 354 zł 44 gr oraz z działalności wykonywanej osobiście dochód jest w wysokości 2 mln 690 tys. 061 zł 84 gr.

Marcina P. dochód ze stosunku pracy jest w wysokości 211 tys.122 zł 44 gr oraz z działalności wykonywanej osobiście w wysokości 3 mln 423 tys. 715 zł 40 gr. To jest deklaracja, podatek dochodowy.

Czy to jest dużo? Najpierw tak pytanie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dla mnie dużo, dla mnie bardzo dużo.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dużo.

Czy urząd skarbowy zainteresował się wtedy, skąd są takie zadeklarowane niebagatelne dochody i dlaczego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… odpowiem na to tak, wpłynęła deklaracja PIT-11, tak, która powinna być najpierw wprowadzana do systemu. Takiej deklaracji w roku było, w „jedynce" około 100 tys., wszystkie były wprowadzane ręcznie.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy takie wysokie dochody…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… nie, nie, mówię w ogóle o deklaracjach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Szanowna pani, ale w całej Polsce urzędy skarbowe mają ten sam problem i jakoś to wyłapują. No, to nie jest argument.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ale pani przewodnicząca, żeby wyłapać… Jeżeli pracownik sam nie pomyślał, że jest to dużo, chociaż dla mnie jest to dużo, natomiast w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku, myślę że jest trochę podatników, którzy mają dochody takie, aczkol… no, to jest z działalności.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale to będzie dziesiątki, setki…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…czy kilku podatników z takimi dochodami?

**Świadek Maria Liszniańska:**

W Kartuzach swego czasu było stu pięćdziesięciu paru milionerów, więc… a w „jedynce" gdańskiej nie robiłam takiego raportu, więc nie powiem. Natomiast, gdyby pracownik zainteresował się tym i zwrócił uwagę, że jest to dziwne, no, to zgłosiłby gdzieś.

A, żeby wyszło z systemu, to trzeba było najpierw to wprowadzić do systemu ręcznie i potem zrobić raport. No, pierwszy raport, czyli zderzenie złożonych zeznań rocznych a deklaracji PIT-11 wprowadzonych do systemu, w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku zrobiono dopiero po akcji zeznań za 2010 r. – w 2011 r. Wcześniej ten urząd nie robił takich raportów nigdy. Czyli deklaracje, jak ktoś miał… przyszła taka deklaracja i nie złożył zeznania, to nigdy nie wezwał o brakujące zeznanie – ten urząd nie robił tego.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli chce pani powiedzieć, że pan Katarzyna P. i Marcin P. nie składali PIT-ów, no oni powinni…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Zeznań, o których mówi pani.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…zeznań podatkowych PIT-36? Bo powinni…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy ja tego…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…PIT-36 złożyć.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja tego nie powiedziałam, bo nie wiem, nie sprawdzałam tego, natomiast jak słuchałam, co pani…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli pani nie wie, czy oni złożyli te PIT-36 roczny za 2010 r., 2011 r.?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, jeżeli to jest na PIT-11, prawda, bo pani przeczytała, że…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

To jest PIT-11, natomiast ja się pytam…

**Świadek Maria Liszniańska:**

A mogę zobaczyć ten PIT-11? Pani ma go, nie?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

No, teraz ze sobą nie mam tutaj.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie. Dobrze, OK. Nie, bo dlaczego chciałam tylko zobaczyć, dlatego bo jeżeli to jest w PIT-11 wykazane z działalności wykonywanej osobiście lub inne, tam jest jeszcze „lub inne" i myślę, że to nie jest z działalności osobistej… Firma, która mnie zatrudnia nie wykazuje podatku. Działalność osobista… z działalności gospodarczej to ja składam sama. To jest chyba zlecenie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Skoro by pani chciała zobaczyć… za który rok chciałaby pani PIT zobaczyć?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No to co pani poseł mnie pyta.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

2011 r.?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Za 2010 r.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Za 2010 r.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że to jest – po prostu – z umowy zlecenia albo innej umowy,…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

To jest za 2010 r., bo to jest złożony w 2011 r. to za 2010 r.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…którą spółka – już podejdę – którą spółka Amber Gold, po prostu, widocznie z nimi podpisała.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Bo to nie może być… już patrzę. „Należność stosunku pracy… Działalność wykonywana osobiście, o której mowa w art. 13 ustawy, w tym umowy o dzieło i zlecenie…" czyli to nie jest, jak mówimy, działalność wykonywana osobiście, to każdy myśli (no, tak jak ja mam teraz swoją działalność gospodarczą). To nie jest to, to jest na podstawie… wykonywana osobiście, ale na zlecenie dla firmy. Czyli – albo to była umowa zlecenie, albo…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

OK, ale to bez znaczenia, ale wykazali, że…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, dlatego mówię, że nie mieli obowiązku…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…czy to będzie umowa zlecenie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Przepraszam.

Dlatego mówię, bo pani powiedziała, że mają obowiązek PIT-36 złożyć. Nie, nie mają obowiązku składania PIT-36, na tej podstawie…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A jaki mają obowiązek, jakiego PIT-a – 37 czy inny?

**Świadek Maria Liszniańska:**

…winni obowiązek złożyć PIT-37, 37.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

37.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

No to bez znaczenia, bo ja podejrzewałam, że 36, ale jeżeli już…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, chcę być… pyta mnie pani, nie.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…czy składali PIT-37.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, bo mówię… no, akcja zeznań skończyła się, kiedy… w kwietniu się kończy, zanim wprowadziło się te… taki raport…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale dobrze, no dobrze, bo pani nie wie. To jest deklaracja za 2010 r., czyli nawet, jeżeli by urząd skarbowy z opóźnieniem wprowadził do systemu, to będzie powiedzmy 2011…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Jestem przekonana, że w 2011 r. nie były one już z opóźnieniem. Jestem przekonana, że na pewno były wprowadzone, gdzieś… nie wiem, no…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze, to, jeżeli zostało wprowadzone, to…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…czerwiec, kwiecień. Musiało być.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…czy urzędnik, pracujący w pani urzędzie, powinien zwrócić uwagę na tak wysokie dochody i coś z tym zrobić?

Ale, no pani pracuje tyle lat, pani jest fachowcem. Zaczynała pani, sama pani mówiła, że zaczynała pani od noszenia listów, więc pani zna tę specyfikę.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja powiem tak…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy pani na tym stanowisku zareagowałaby na to, że jest taki ogromny dochód…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja? Ja – tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…i sprawdzenie, czy rzeczywiście jest… skąd ten dochód. Pani zresztą sama mówiła, że w Urzędzie Skarbowym w Kartuzach, chwaliła się pani tym, że te nieujawnione dochody… pani uruchomiła ściąganie, tak…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Zgadza się.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

… podatków z nieujawnionych dochodów. W związku z tym, w tym momencie nie powinno być reakcji urzędnika, który widzi ogromne dochody i sprawdzenia skąd ma te dochody?

**Świadek Maria Liszniańska:**

W Kartuzach byłaby taka reakcja, w „jedynce” gdańskiej…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A dlaczego nie było tutaj?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dlaczego nie było?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak jak mówiłam, pracownicy mieli przyzwyczajenia, myślę, że nie koniecznie dobrego systemu pracy i generalnie wprowadzali, niczym się nie interesowali.

Z jednej strony może to i dobrze, że nie interesują się w sensie takim, że nie interesują się pracownikiem, tak, bo często-gęsto pracownicy…. nie wiem. Natomiast ja powiem tak: ja bym się zainteresowała a, przede wszystkim, ta deklaracja no, jest to…. Wszystko zależy od skali problemu, czy to była jedna, czy takich PIT-11 do urzędów wpływało, nie wiem, co któryś miał takie wielkie przychody. Mnie na przykład kiedyś zdziwiło, że przyszedł PIT-11 z pewnej firmy, osoba miała chyba 29 czy 30 lat (no, bo wprowadzisz PESEL i to widzisz) i zarobiła siedemset ileś tysięcy. I ja na o zwróciłam uwagę, jeszcze będąc pracownikiem w dziewięćdziesiątym którymś roku. I zwróciłam pani naczelnik uwagę, ale to ja to zrobiłam. A pracownik? Może pracownicy…każdy z nas inaczej ocenia, tak. Może miała takich dużo deklaracji.

Ja nie bronię nikogo i nie unikam na to odpowiedzi, natomiast nie umiem powiedzieć czy…. tak jak powiedziałam, mnie by to zdziwiło, ale…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A proszę mi powiedzieć w takim razie, jako pełniąca obowiązki naczelnika urzędu skarbowego sprawowała pani nadzór merytoryczny i organizacyjny nad funkcjonowaniem urzędu – to co, według pani, to oznacza, sprawowanie nadzoru merytorycznego i organizacyjnego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Organizacyjny nadzór no, polega chyba na tym, że na bieżąco… przede wszystkim, no…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Może ja ułatwię.

Czy pani interesowała się podatnikami, którzy właśnie mieli takie dochody ponad jakąś taką przeciętność, można powiedzieć. Czy jako naczelnik starała się pani zwracać uwagę na to lub informować swoich podwładnych, żeby na to zwracali uwagę, ewentualnie, panią informowali o takich sytuacjach.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, po doświadczeniach właściwie w Urzędzie Skarbowym w Kartuzach, gdzie właśnie takich podmiotów (to mały powiat, taki rolniczy, tak) było niemało… dużo, dużo w sumie. To ja na pewno nie… od razu powiem, że na pewno nie informowałam pracowników, że mają na to zwracać uwagę. Ja sama osobiście na przykład robiłam analizy, ale akurat nie z podatku dochodowego tylko, np. z egzekucji. Interesowałam się zaległościami, porobiłam sobie raporty.

Z dochodowego nadzór mój polegał na tym, że nakazałam chociażby zastępczyni, której to podlegało, żeby pamiętali, żeby zrobić raport zestawienie PIT-11 i PIT-8C z zeznaniami rocznymi, które złożono, żeby wyłapać wszystkich tych, którzy pomimo obowiązku nie złożyli zeznania, prawda. Natomiast powiem, że uczestniczyłam w wielu szkoleniach, jakiś naradach i nigdy nikt nie zwracał uwagi na to, żeby zwracać uwagę czy jakoś robić raporty i analizować podatników, którzy mają duże dochody. Bo 4 mln dla jednego jest dużo, ale też i niedużo, bo np. w Kartuzach no, jeżeli w takim małym urzędzie, jak Kartuzy…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Tak, ale, dobrze, ale bo pani – powołując się na Kartuzy – pani właśnie zwracała uwagę, że to jest takie pani oczko w głowie… było, żeby wyłapywać osoby, które nie deklarują a mają ogromne dochody.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Robiliśmy analizy.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

I dlatego się pani pytam, czy pani tutaj, jako naczelnik urzędu skarbowego… na to… też potraktowała to, jako takie oczko w głowie, żeby kontrolować tę sprawę.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście, że wdrożyli… no to wszystko, co uporządkowaliśmy zmierzało, do czego – do tego, żeby system DWP czy właśnie tych wszystkich czynności, żeby był pełny. Po co? Po to, żeby później z niego zrobić raport. Bo najprościej, najłatwiej i najszybciej było uzupełnić… on był uzupełniany również o zakupy z rejestrów VAT-owskich, więc na tej podstawie można było robić raporty.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze, ale tego państwo nie wychwyciliście.

No, chyba pani potwierdzi?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale nie, no ja myślę, znaczy… chyba wychwycono….

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Prawidłowa była reakcja urzędnika na to, że nie zwrócił uwagę i nie skontrolował przychód… podatek dochodowy, jak i deklaracja wpłynęła, tak, jaki uzyskali

ze sprawdzeniem skąd i, co to za firma, gdzie na zlecenie tej firmy są tak ogromne dochody. Ja już tu mówiłam, ponad 2 mln i ponad 3 mln takiej osoby.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tu widzę nawet 4.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy tutaj zawinił urzędnik, który powinien jednak sprawdzić skąd taki dochód?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pozwolę sobie chyba nie zgodzić się z panią poseł. A powiem, dlaczego, jeżeli pani pozwoli. Deklaracje PIT-11 wprowadzane były… teraz wchodzą elektronicznie… a wówczas były, jak to się kolokwialnie mówiło, wklepywane do systemu. Niejednokrotnie te deklaracje wklepywali ludzie na zlecenie, pracownicy, którzy – gdyby raz szanowna komisja zobaczyła, jak to się dzieje w urzędzie to mielibyście państwo inny na to pogląd, naprawdę…

Dlaczego? Dlatego, że ja nawet nie potrafię tak klepać bezsensownie palcami po stole, jak pracownica (akurat to było też w Kartuzach, niestety,) wklepywała szybko dane z tych deklaracji. Po prostu pracownicy, którzy przy tym pracowali (tzw. brzydko mówiąc wklepywacze), czyli osoby wprowadzające, one po prostu patrzyły na deklaracje… i ta dziewczyna robiła tak. Ja jeszcze wchodziłam i mówiłam: *Magda, a jak tam, ile mamy tego*? *Pani naczelnik, w tamtej szafie pani zobaczy*. A ona klepała, więc…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze a…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dlaczego to mówię, tylko skończę… dlatego, że naprawdę, no, z takiego normalnego szacunku i uczciwości do tych pracowników nie odważyłabym się powiedzieć, że zawinili, bo oni naprawdę… ich praca polegała tylko na wprowadzeniu tego szybko do systemu.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Rozumiem, ale proszę mi powiedzieć, jak…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Trudno go winić.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…wpłynął oczywiście PIT-11, potem no konsekwencją było składanie deklaracji, tutaj jak słyszeliśmy, PIT-37, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tak, bo zeznanie…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy zostało skontrolowane, czy któryś z urzędników, czy pani o tym wie, że został skontrolowany… Czy te PIT-37 Katarzyny P. i Marcina P. wpłynęły do urzędu i zostały rozliczone?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy myślę, że…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy był tam zwrot, czy dopłata?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, nie wiem, nie byłam w posiadaniu takiej informacji nawet, bo mówię… bo przez ten rok, kiedy ja tam byłam to poza pytaniem prokuratury i kontrola krzyżowa i wniosek o kontrolę krzyżową, który wpłynął już chyba gdzieś tam (nie pamiętam kiedy, później, bo nawet chyba do mnie nie dotarł), wnioski o kontrole krzyżowe – tego było ogrom i to nie trafiało nigdy na biurko naczelnika. Więc nie widziałam tego, no, ale chyba gdzieś, nie wiem, no nie chcę kłamać, czy to był sierpień, czy wrzesień, nie wiem…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W czerwcu.

**Świadek Maria Liszniańska:**

W czerwcu, no.

Więc tutaj no myślę, że był zrobiony… na pewno był zrobiony raport. Nie wiem kiedy, PIT-11 ze zderzeniem… z zeznaniami, które zostały wprowadzone, prawda. Zeznania kończyło się wprowadzać w sierpniu, bo OPP trzeba było zrobić, czyli do 15. czy do ostatniego… Do 15 (chyba) sierpnia zawsze było polecenie, żeby wprowadzić wszystkie, zintegrować i dopiero potem można było zrobić raport. Ale nie wiem, jaki był efekt.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli nie wie pani, czy ten PIT-37 wpłynął i wpływały czy…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie wiem, może zastęp…. naprawdę nie wiem. I nigdy nie miałam takiej informacji.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze, to teraz już…

**Świadek Maria Liszniańska:**

W sensie… ale nie pamiętam, no, nie pamiętam, naprawdę, nie chcę mówić.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze, bo do protokołu przesłuchania, sporządzonego przez prokuraturę, pani mówiła, że stwierdziła pani, że zarówno dyrektor izby skarbowej, jak i wiceminister finansów mieli świadomość, że pani tam idzie do urzędu skarbowego pierwszego, żeby uporządkować. Czy pani potwierdza, że o licznych nieprawidłowościach w Pierwszym Urzędzie Skarbowym wiedział wiceminister Parafianowicz, dyrektor Izby Skarbowej – pan Kowalski i dyrektor departamentu administracji podatkowej – pan Młodzikowski.

Czy oni wiedzieli o tych nieprawidłowościach i o tych dokumentach, które do systemu nie były wprowadzane i stosami leżały?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście, że wiedzieli, pan…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A… mhm…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Mój bezpośredni przełożony dowiadywał się na bieżąco…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A od kiedy te osoby wiedziały o tych nieprawidłowościach?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Mój bezpośredni przełożony, czyli dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku, informowany był na bieżąco. Tak jak mówiłam, nawet kazał mi się tłumaczyć, więc pamiętam, przygotowałam pismo. Musi być w Izbie, z lutego chyba… z lutego 2011 roku – myślę, że to był luty, chociaż nie chcę… wydaje mi się, że to musiał być… pierwsze miesiące na pewno roku, styczeń chyba nie, ale myślę, że to był luty, coś tak mi gdzieś tam świta – w którym informowałam go o szeregu nieprawidłowościach. To była odpowiedź na anonim, jaka jestem niedobra.

Natomiast pan dyrektor Młodzikowski zaprosił mnie do siebie (ale to już po moim odwołaniu), zaprosił mnie do siebie. Nie wiem, czy w trakcie, jak byłam naczelnikiem wiedział, tego nie jestem w stanie powiedzieć, natomiast wiem, że po odwołaniu zaprosił mnie do siebie, pojechałam do ministerstwa. No, bo ja byłam rozżalona i zadałam, po prostu, proste pytanie: dlaczego, co takiego złego zrobiłam ja w tej „jedynce”?

Pan dyrektor mi odpowiedział, że on wie, że nic złego nie zrobiłam, ale takie były życzenie ministra, ktoś musiał…

Pan minister Parafianowicz spotkał się ze mną przed tym spotkaniem z ministrem Młodzikowskim, ale przyleciał do Gdańska pan minister Parafianowicz. Przyleciał do Gdańska i… nie wiem, dlaczego, nie spotkał się ze mną w Izbie Skarbowej, tylko poprosił, żebym przyjechała do hotelu, w którym spał – i dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku zawiózł mnie, tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A nie wie pani, dlaczego? Nie podejrzewa pani dlaczego?

**Świadek Maria Lizsniańska:**

Nie wiem, nie wiem dlaczego…. i powiedział, żebym…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A co pani…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Właśnie – co powiedział? O czym było to spotkanie i o czym rozmawialiście?

**Świadek Maria Lizsniańska:**

Znaczy ja zadałam tylko proste pytanie: dlaczego, dlaczego tak ze mną postąpiono i wtedy powiedziałam, *przecież pan minister wie, co tam robiłam, jak tam pracowałam, co robiłam w tym*. Zresztą myślę, że w tym…

Znaczy, nie dam głowy sobie uciąć, że pan minister miał to wystąpienie, które zaadresowałam „Szanowny Panie Ministrze…", bo była taka rozmowa, kiedy – nie wiem, ale sprawdziłam (że wysyłałam to mailem do pani dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej) przed przyjazdem do państwa – 10 września 2012 roku. Bo było spotkanie w gabinecie dyrektora mojego, bo ja chodziłam do pracy, byłam chyba jakoś tydzień czy półtora na zwolnieniu, bo do niczego się nie nadawałam a potem wróciłam do pracy i chodziłam normalnie do pracy.

I było spotkanie u dyrektora i była właśnie dyrektor UKS-u i nie wiem, czy wtedy przekazałam dyrektorowi Kowalskiemu do ręki to pismo, tę moją notatkę i mówiłam, że chciałabym dać to ministrowi Parafianowiczowi. Wyślę, chciałam adres od nich mailowy. Na co usłyszałam, że pani dyrektor UKS-u powiedziała, że: *Nie, wiesz, ja będę jechała do Warszawy niedługo, to ja to wezmę*.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

No, ale właśnie, dlaczego…

**Świadek Maria Lizsniańska:**

I wysłałam.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…jak nie była nadzorującą żadną osobą to dlaczego ona zaproponowała akurat, żeby pani…

**Świadek Maria Lizsniańska:**

Bo ona miała częste kontakty chyba z ministrem Parafianowiczem, nie wiem, ale – z moich obserwacji – mogę to stwierdzić – i wysłałam 10 września na adres mailowy to pismo.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

O, bardzo proszę.

I jeszcze mam pytanie: proszę powiedzieć, czy to normalne, żeby wiceminister spotykał się z jakimikolwiek urzędnikami, czy byłymi urzędnikami, naczelnikami, w hotelu, czy takie spotkania są…

**Świadek Maria Lizsniańska:**

Dla mnie abstrakcyjne.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Abstrakcyjne.

Nie wie pani, z czego to wynikło?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, z czego to wynikało. Pan dyrektor Kowalski – nie wiem, czy sam, czy kierowca, bo nie chcę kłamać, czy on prowadził, czy kierowca…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy może chodziło o to, żeby nikt nie był świadkiem tego spotkania?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, nie było świadka, bo pan dyrektor Kowalski przywitał się z ministrem…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…dwie osoby, ale żeby poza tymi osobami…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…ja tylko sama z ministrem rozmawiałam.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…nie było świadków waszego spotkania, czy o to mogło chodzić?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, to nie do mnie pytanie, naprawdę.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Rozumiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

I wówczas usłyszałam, że… bo zadałam pytanie… powiedziałam, że przecież pan wie ministrze, co robiłam w „jedynce", jakie miałam nawet problemy z tym wszystkim. Straszono mnie. W tym piśmie jest również napisane, jak to przewodniczący związku zawodowego „Solidarność" skończył pracę w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku, przeczytacie państwo sobie, więc były naciski również takie i powiedziałam to wszystko ministrowi pokrótce.

Ja mówię: *i proszę mi powiedzieć, gdzie tu leży przyczyna*? Gdyby nie było tego całego bałaganu, myślę, że też inaczej wyglądałby nawet mój nadzór nad bieżącą pracą. Na pewno inaczej. Ja musiałam się pozbyć dwóch zastępców, wnioskować o odwołanie. Wzięłam nowego zastępcę, który też poznawał urząd, ale wiedziałam (która później została naczelnikiem, pełniła obowiązki, później wygrała konkurs pani Katarzyna) i pan minister powiedział do mnie: *Pani Mario, pani przecież wie, jak to było, no, niestety stało się, ale spokojnie. Tak proszę spokojnie, my panią zrehabilitujemy. Proszę spokojnie.*

I tak się skończyła praktycznie, no, mówił tam coś jeszcze, ale to takie, no, tyle mi zostało z tego spotkania.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Proszę powiedzieć, bo mówiła pani wcześniej (też w wywiadzie gdzieś tam czytałam i teraz), że właściwie została pani kozłem ofiarnym, to jest brzydkie powiedzenie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak uważam.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…no, ale kozłem ofiarnym, to proszę powiedzieć, w pani odczuciu, kto powinien ponieść konsekwencje w szeroko rozumianej skarbówce (urzędy skarbowe, urzędy kontroli skarbowej, izba skarbowa)?

Kto, według pani, ponosi… powinien ponieść konsekwencje za… może nie działanie odpowiednie dotyczące Amber Gold, wyprowadzenie ogromnych pieniędzy, niepłacenie podatków, nieskładanie deklaracji i tak dalej, i tak dalej – według pani odczucia, kto powinien…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja wierzę w to, że państwo ustalicie to, bo ja – pomimo tego, co spotkało mnie ze strony resortu finansów i to dwukrotnie – wierzę w sprawiedliwość, zawsze taka

byłam i wierzę w sprawiedliwość naszych sądów. I dlatego wierzę w to, że państwo uczciwie to wyjaśnicie na pewno.

Natomiast, jeżeli pani mnie pyta nawet jako wicedyrektora, to powiem tak: za bałagan w tej „jedynce”…. gdyby Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku pracował inaczej, pracownicy pracowali inaczej i mieli inną świadomość, to myślę, że nie byłoby tej bezczynności, która miała miejsce…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale, przepraszam, że pani przerwę, ale ja – w swoim życiu zawodowym – pracując, tak, w różnych urzędach, dyrektor, naczelnik, prezes ustawiał pracę i pracowników i do pionu stawiał.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tak. No to zobaczy… to przeczyta pani sobie o tym, co zrobiłam, chociaż tam wszystko nie jest napisane. Ale jeżeli państwo zdobędziecie od pana dyrektora pismo, które właśnie wysłałam w 2011 r., w lutym do izby skarbowej i adresowane było na pewno na imię i nazwisko dyrektora, było to związane z jakimś anonimem, skargą podpisaną „pracownicy Pierwszego Urzędu…” to wiem, że tam pisałam szczegóły, co zrobiłam również i dlaczego.

Natomiast, za to na pewno odpowiadała moja poprzedniczka, którą pan dyrektor… minister odwołał, a pan dyrektor… myślę, że komisja jest ciekawa, jakie stanowisko jej zaproponował… pracownika kontroli wewnętrznej, który gdzie jeździ? – na kontrolę urzędów skarbowych, funkcjonowania. Sam prowadził tak urząd, jak zadałam pytanie go, no, byliśmy na ty, prawda, z dyrektorem już później. Ja mówię: *Mirek, czy ty się na pewno zastanowiłeś nad tym, co ty robisz, Ewa będzie teraz kontrolowała urzędy skarbowe, a miała to, co miała? Oj, Marysiu spokojnie.*

Potem było zdarzenie, że musiałam przyznać premie (nie wiem, czy to były jeszcze premie, czy nagrody, bo były takie premie regulaminowe, uznaniowe, ale były też nagrody uznaniowe), już chyba w 2010 r. premie, nie, to były już takie nagrody… ja zawsze, na początku miałam wielkie problemy z tego tytułu, ponieważ jeszcze w Kartuzach w 2001 r. uważałam, że nie można dawać nagród, bo się wszystkim należy, tylko za szczególne…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Dobrze.

**Świadek Maria Liszniańska:**

I w „jedynce”… i w „jedynce” przyszło mi podpisać listę płac i wypłacić pani ówczesnej naczelnik, odwołanej za to… nagrodę z funduszu płac, bo dyrektor… jak przyszło pismo od dyrektora, że pani Ewa dostaje nagrodę, zadzwoniłam do dyrektora…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Mimo, że została odwołana, tak, to dostała nagrodę?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, po tym czasie już. Ja zadzwoniłam do dyrektora i ja mówię: *czy ty się na pewno nie pomyliłeś, ja mam jeszcze ten…? Tak, Marysiu, ma dostać tą nagrodę.* Bo dyrektor zatwierdzał nagrody dla naczelników i przyznawał – i dostała nagrodę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A właściwie, ile dostała wtedy?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie chcę kłamać, czy to było 3 czy 4 tys. za kwartał… zapytacie państwo, ja naprawdę nie chcę, ale myślę, że coś koło tego (tak mi gdzieś świta, ale nie pisałam sobie, nie zaznaczałam).

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

To ja jeszcze na koniec takie… dopytam tylko, bo tutaj była wcześniej mowa, pan poseł Zembaczyński pytał o tą kontrolę urzędu kontroli skarbowej… a w ogóle znała pani panią Bogumił wcześniej, czy byłyście w jakichś relacjach dobrych, czy…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… ja poznałam panią Małgorzatę Bogumił już jako wicedyrektora izby z racji pełnionych obowiązków moich.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Rozumiem, czyli wcześniej pani…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie znałam jej wcześniej, nie miałam kontaktów jakichś.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Nie byłyście zaprzyjaźnione, czy coś?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

I czy, mówiła pani, że ta kontrola skończyła się tym, że stwierdzono, że to nie jest właściwość waszego urzędu, tylko Pomorskiej…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak….znaczy, to nawet nie to, że się skończyła – w momencie…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

No, właśnie, czym się skończyła?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już mówię.

W momencie, kiedy pracownicy rozpoczęli kontrolę, drugiego dnia dostali od spółki dane o przychodach i jak zobaczyli, że jest siedemdziesiąt ileś chyba, tak mi się kojarzy, nie wiem, skąd, ale tak mam w pamięci, że siedemdziesiąt ileś milionów złotych było przychodów za poprzedni rok…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie chcę mówić, czy dziewiąty czy dziesiąty – nie, nie, nie chcę, panie pośle, nie mam pewności, za który, ale wiem, że stwierdzili, że były tak duże przychody – no, to za telefon do urzędu, do naczelnika, czy tam nie wiem, czy do kierownika kontroli…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

…ale Pomorskiego, tak, Urzędu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie, nie – Pierwszego Urzędu…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A Pierwszego…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…bo to byli pracownicy Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

Mnie o tym fakcie tylko poinformowała pani naczelnik ówczesna (już ta po mnie, która została, którą ja wzięłam jako zastępcę i później została) – i dzwoni do mnie i mówi mi, że: *wiesz, taka i taka sytuacja*. Ja mówię: *ale co to jest*?

Ja nie wiedziałam, przepraszam, może źle to państwo odbierzecie, ale mówię to, co wiem i szczerze z państwem rozmawiam, ja nie wiedziałam wówczas, co to jest Amber Gold, naprawdę nie, i ja mówię: *ale co to jest*? Ona mówi: *wiesz, to ta spółka, co takie reklamy wiszą i daje takie oprocentowanie wielkie*. Ja mówię: *słuchaj, jeżeli to jest tak, i oni nic nie składali? Nie*. Ja mówię: *to natychmiast przekazuj to do Pomorskiego, nawet weźcie to zawieźcie* – i z tego, co wiem…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

I to wtedy zostało przekazane do Pomorskiego, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

I oni… no, bo byli niewłaściwi – ustaliliśmy, poczytaliśmy ordynację, co dzień się nie zdarza, że naczelnik wystawia upoważnienie niewłaściwe – no bo było to niezgodne z prawem, tak – upoważnienie naszych pracowników do kontroli podmiotu, który nie jest dla nas właściwy, więc…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…bardziej właściwe a przekazanie było kompletnie bezpodstawne, ale…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dlaczego, pani poseł?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, a jak ja sobie napiszę na kartce, że mam 400 mln dochodu, jak pani wejdzie do mnie z kontrolą pani wyjdzie ode mnie następnego dnia…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, tak…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale proszę odpowiedzieć na to pytanie: wchodzi do mnie kontrola z urzędu skarbowego a ja sobie biorę kartkę, piszę sobie na niej, że mam 800 mln obrotu, z czego mam 400 mln zysku a pani po prostu ode mnie wyjdzie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… nie, od pani nie wyjdę, jeżeli pani ma adres zamieszkania mojego terenu, natomiast jeżeli, co innego jest dochodowy od osób fizycznych…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Pytam panią w tej konkretnej sytuacji: czy jeżeli ja sobie napiszę, że mam taki przychód i taki dochód i powiem: *proszę wyjść, bo nie jesteście właściwi*.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, to na pewno nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No to proszę nie mówić, że właściwe było wyjście z tej kontroli, dlatego, że to sobie Marcin P., ale to już będziemy sobie analizować za chwilę, bo to nie z panią, to Marcin P. sobie napisał, ile ma, tak jak mu się jakby…

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, ale pracownicy nie byli tego świadomi, natomiast myślę, że nic złego…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, dlatego panią pytam, czy pani słyszy, co pani mówi i każdy kolejny, kto to akceptował, wchodzi kontrola i ja sobie biorę kartkę i sobie na niej piszę, co mi się podoba, żeby tę kontrolę wyprosić a ta kontrola…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale zaraz natychmiast, Pomorski Urząd Skarbowy, właściwy z uwagi na… znaczy powiem tak, pytaliśmy o to radców prawnych Izby i stwierdzili dokładnie tak, że tak należy postąpić, więc zostało…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Przerażający stan…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…to przekazane i Pomorski Urząd Skarbowy – z tego, co wiem – natychmiast rozpoczął tam kontrolę.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

To na razie ja ostatnie pytanie tylko zadam, tak z ciekawości – a dlaczego pan minister Kapica zainteresował się pani zwolnieniem, czy pani wcześniej znała pana ministra Kapicę?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie znałam pana…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Miała pani kontakty?
To dlaczego akurat pan minister Kapica…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie znałam. Pan minister Kapica zadzwonił do mnie… pan minister Kapica zadzwonił do mnie…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Ale, czy pani podlegała pod pana ministra Kapicę?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Już mówię – nie. Pan minister Kapica… jemu podlegało cło…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Tak, tak, cło.

**Świadek Maria Liszniańska:**
…celnicy, natomiast w tym czasie, kiedy wybuchła afera Amber Gold pan minister Parafianowicz był na urlopie…na urlopie był dyrektor Kowalski i na urlopie była dyrektor Bogumił.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
I chce pani powiedzieć, że byli wszyscy razem w Chorwacji?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie chciałam tego powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A byli?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Byli.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Wszyscy razem, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Tak, natomiast…i zastępował go minister Kapica – i stąd minister Kapica do mnie zadzwonił.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Ale tylko zainteresował się, dlaczego pani została zwolniona, czy zainteresował się działaniami spółki Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Już powiem, jakie zadał mi pytanie, tak… dziwne to było, bo to, ja nie jestem zwyczajna pisać notatki, ale tę notatkę z rozmowy z panem ministrem Kapica… Kapicą, kazał mi napisać… znaczy – poprosił mnie, żebym napisała, mój pan dyrektor – jak wrócił z wakacji.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Czy tę notatkę może pan nam tutaj udostępnić?

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, właśnie chyba państwu wyślę razem z delegacjami, z tym… z biletami, bo…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
To poprosimy o tą notatkę.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Aż nie wierę, że jej nie wzięłam… sekundeczkę, tak…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Proszę… jeżeli pani nie ma tej notatki to poprosimy, żeby do Komisji wpłynęła.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Spokojnie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

A byłam przekonana, że wzięłam.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale pamięta pani, co z tej notatki wynikało?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy pan minister, pan minister zadzwonił… znaczy połączył mnie sekretariat Ministerstwa Finansów, pani przedstawiła, że pan minister prosi o rozmowę, połączyła i pan minister zadał mi pierwsze, chyba pierwsze pytanie to było: *jak to możliwe, że jest pani, że była pani naczelnikiem w Kartuzach i jednocześnie naczelnikiem w Pomorskim…w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku*. Powiedziałam, że to nie było tak. *A jak*? Powiedziałam, że zostałam wyznaczona do pełnienia, oddelegowana a tam ktoś za mnie pełni obowiązki. *A dlaczego tak nie odwołano pani*? Ja mówię: *bo była taka umowa, że ja wracam po roku, maksymalnie dwóch, wracam do Urzędu Skarbowego w Kartuzach, na który zostałam powołana po konkursie*.

I to chyba było wszystko, może coś jeszcze, nie wiem, w każdym razie, nie wiem…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

A czy pytał się o Amber Gold? O konkrety, o szczegóły Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie pytał… chyba nie, ale w notatce państwo zobaczycie, bo wydaje mi się, że tego pierwszego – nie, natomiast zadzwonił drugi raz (ale nie pamiętam, czy było to tego samego dnia, czy następnego dnia, czy za dwa dni, dlatego chciałam ją wziąć, ale nie wiem, jak się stało…) Zadzwonił następnego czy drugiego dnia i zadał mi pytanie: *dlaczego nie wszczęto K.K.S.-u? Dlaczego nie zajrzeliśmy do Krajowego Rejestru Karnego?* – tak zadał pytanie chyba… dlaczego nie zajrzeliśmy do Krajowego Rejestru Karnego i nie sprawdziliśmy Marcina P.? Powiedziałam, że…z chwilą, kiedy się rejestrowało powiedziałam, że do rejestru karnego skarbowego można zajrzeć dopiero wówczas, najpierw zapytał właściwie, czy mamy dostęp? Ja mówię, że *tak*. *To dlaczego państwo nie sprawdziliście*? Ja mówię: *no, urząd nie mógł sprawdzić, ponieważ nie można, żeby wejść do Krajowego Rejestru Karnego, tak wtedy było, musiała być, musiała być sygnatura z komórki karnej skarbowej, z postępowania komórki karnej skarbowej z KCIK-u, tak*. Przez KCIK wchodziliśmy dopiero do rejestru karnego skarbowego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I przerwę… i to jest właśnie sedno sprawy, że gdyby przez te trzy lata chociaż jeden… jedna sprawa doczekała się przekazania do komórki karnej skarbowej do wszczęcia postępowania to, niestety, musielibyście zamknąć tą działalność – i dlatego, między innymi, być może przez trzy lata żaden urząd, w tym Pierwszy, nie zdecydował się na zrobienie postępowania karnoskarbowego, bo by mu wyszło jak na tacy, że pan ma dziewięć wyroków.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy myślę, że nie tak, pani przewodnicząca, bo – tak jak mówiłam – gdyby był otwarty obowiązek…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To ja pani jeszcze tylko, ja tylko pani przypomnę jeszcze, że akurat w przypadku urzędu skarbowego to sam Marcin P. mówił o „parasolu ochronnym", ale to tylko tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Że co…?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Sam Marcin P. mówił o „parasolu ochronnym" w przypadku urzędu skarbowego.
Pani poseł Arent.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
No ja już… ja już wyczerpałam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Poseł Rzymkowski.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Proszę świadka, ja – po zapoznaniu się z materiałem, który jest w dyspozycji Komisji, wysłuchaniem świadka (będę głośniej mówił, żeby świadek dobrze słyszała) – jestem przerażony, znaczy mamy do czynienia z jakąś taką wioską potiomkinowską w przypadku tego Pierwszego Urzędu Skarbowego…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Z czym?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Wioska potiomkinowska, no, udawana w ogóle instytucja, która nie istnieje.
Proszę powiedzieć, czym było to spowodowane, czy rzeczywiście była to kompletna fikcja?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Ale kompletna fikcja czego… pracy?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
No, jak świadek mówiła, że trzy tysiące podmiotów prowadzących działalność gospodarczą były poza jakąkolwiek kontrolą ze strony instytucji państwa polskiego…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Myślę – i to odpowiedzialnie mówię, zresztą jak sprawdzali, nawet jako naczelnik (przepraszam – jako wicedyrektor) robiłam sobie różne analizy w WHTAX-ie, to też taki system, który służy tam nie tylko egzekucji, ale i różne dane można stamtąd wywieść, jeżeli się chce, a robiłam różnych masę analiz i wysyłałam naczelnikom żeby tu poprawili, tam sprawdzili – to takich urzędów, w większości chyba, w zdecydowanej większości urzędów skarbowych w Polsce (i mówię to bardzo odpowiedzialnie) były spółki prawa handlowego, które sobie, po prostu, „wisiały" i nie miały otwartych obowiązków. Tak myślę…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Czyli to była praktyka powszechna…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie bronię „jedynki", ani mojej poprzedniczki, ale myślę, że nie była odosobniona. Wiem, że w Kartuzach tak nie było, ale to wiem, dlaczego…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
A na obszarze miasta Gdańska?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**
Na obszarze miasta Gdańska czy jeszcze inne urzędy skarbowe w podobny sposób funkcjonowały?

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, wie pan, nie mnie oceniać, czy w podobny sposób funkcjonowały…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Co świadek wie… ja nie pytam o ocenę, tylko o wiedzę.

**Świadek Maria Lisznianńska:**

No, więc właśnie. Nie robiłam takiej szczegółowej kontroli i nie wchodziłam do tego, czy tamtego działu i nie sprawdzałam właśnie, prawda, czy deklaracje są, czy są wprowadzone, czy obowiązek jest otwarty. Bo, tak jak mówiłam, gdyby mogła to systemowo zrobić, to bym zrobiła, ale skoro się nie otworzy obowiązku, to w zasadzie nic nie wychodzi.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A jak reagowali pracownicy urzędu skarbowego, przecież oni mieli pełną świadomość tego, że to jest fikcja, że państwo jesteście jakąś tylko fasadą państwa polskiego i nie ściągacie podatków od podmiotów, których…

**Świadek Maria Lisznianńska :**

Ja mogę mówić o sobie. Wie pan, ja mogę powiedzieć…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale ja pytam o to, co wówczas na korytarzach się mówiło o tym, że…

**Świadek Maria Lisznianńska:**

O czym?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…Pierwszy Urząd Skarbowy mamy trzy tysiące spraw leżących na hałdzie metrowej, jak już świadek mówiła…

**Świadek Maria Lisznianńska:**

Ja myślę, że dzisiaj się bardzo wielu skarbowców dopiero o tym dowiedziało… spoza Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale co się wówczas mówiło na korytarzach?

**Świadek Maria Lisznianńska:**

Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

To taki trochę dyskomfort, powiem szczerze. Ja w wielu miejscach pracowałem i, powiem szczerze, nie wyobrażam sobie takiej sytuacji w pracy, gdzie…

**Świadek Maria Lisznianńska:**

Mnie o tyle, ja powiem tak… mnie bardzo zdziwiło to, co zastałam w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku. I powiem dlaczego – dlatego, że bardzo podobną sytuację (jeżeli nie gorszą) zastałam w Urzędzie Skarbowym w Kartuzach w 2000 roku. Tam tytuły wykonawcze były u pani komornik w domu, pan sobie wyobraża? A w gabinecie naczelnika, do którego mnie wprowadził też właśnie ten dyrektor, po powołaniu przez ministra wówczas Bauca, jak zrobiłam remanent, zarządziłam remanent tytułów wykonawczych i ściągnęłam nową panią komornik (bo tamta uciekła na zwolnienie lekarskie po manku, jakie stwierdziłam w tym… w magazynie egzekucji) to przyszła do mnie nowa pani komornik, wchodzi do gabinetu, macha taką karteczką złożoną na pół – i to będzie bardzo wymowne. – i mówi: *pani naczelnik, skąd pani ma ten telewizor*?

To był tytuł wykonawczy, bo kiedyś tytuły były takie małe. A telewizor był podatnika, zwieziony w zamian… z uwagi na długi.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A ja mam takie pytanie, bo z tego co pani mówi… proszę powiedzieć, czy tam funkcjonował taki, bym powiedziała, układ towarzyski, to znaczy, ktoś był swój dla pana Kowalskiego, Parafianowicza i Bogumił, to, no bo takie wrażenie można odnieść po tym, co pani mówi. Po odwołaniu pani poprzedniczki, po awansowaniu jej do najbardziej wrażliwej komórki, jaka jest w UKS-ie, poprzez…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Powiem więcej, ja przerwę pani przewodniczącej – dzisiaj pani Ewa… w zeszłym roku awansowała.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Gdzie pracuje teraz?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pracuje dalej w Izbie Skarbowej i jest pracownikiem wiodącym wieloosobowej komórki do spraw nadzoru nad orzecznictwem.

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

Za tego rządu awans tej pani?

Nie, no to jest skandal!

**Świadek Maria Liszniańska:**

W zeszłym roku została, z tego… wiem tylko, ale dokładnie nie wiem kiedy, ale awansowała, natomiast mi podziękowano w zeszłym roku za pracę w resorcie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

Proszę powiedzieć, czy – wedle pani – był taki układ towarzyski?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy był taki układ towarzyski?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja zupełnie… naprawdę, bardzo szczerze i bardzo odpowiedzialnie, powiem, że ja nie wiem o takim układzie, naprawdę nie. Do mnie nie docierało, ja byłam poza tym. Ja zawsze byłam, po prostu byłam merytoryczna. Mnie dyrektor prosił wtedy na spotkanie do swojego gabinetu, kiedy na przykład przychodził ktoś i miał problem, a…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja pytam pani o te pozostałe osoby, no bo to jest nie do uwierzenia…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, naprawdę ja…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, jak pani nie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…ja zawsze byłam poza tym, ja naprawdę zawsze byłam poza tym – ja, po prostu, byłam tylko merytoryczna. Pani mi zadała pytanie (czy ktoś z państwa) dlaczego to byłam ja… ja po prostu byłam wygodna do odwołania, za mną nikt nie stał. Za mną zawsze stała tylko moja praca. I, niestety, uczciwość – i zawsze mówiłam to, co myślę, niewygodne.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Powrócę do tego pytania: co się mówiło na korytarzach o sytuacji w urzędzie, tej niewydolności, no bo to była niewydolność instytucji.

**Świadek Maria Liszniańska:**

W Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku?

W Pierwszym Urzędzie Gdańsku pracownicy, na początku to chyba byli bardzo wystraszeni, no bo przyszło takie coś, jak ja, tak – i zaczęło zaglądać do każdej szafy. Nawet nie wiem kto, tu nie będę mówiła, bo skojarzyło mi się z dyrektorem Kowalskim…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, proszę powiedzieć, to warte jest…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…ale możliwe, że nie… ale ktoś mi kiedyś powiedział: *A po co ty otwierasz te szafy? Otworzyłaś, to masz problem.*

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, ja na chwilę wejdę w zdanie.

Czy spotkała się świadek z jakimiś naciskami, z jakąś próbą zahamowania pewnych działań naprawczych w Pierwszym Urzędzie Skarbowym, jakąś presją, aby pewnych kwestii nie ruszać, nie naprawiać, niech to się tam gromadzi na tych hałdach w archiwum, niech urzędnicy nadal strajk włoski uskuteczniają?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie… znaczy, naprawdę powiem, że… znaczy ja nie odczuwałam czegoś takiego. Ja myślę, że nawet by mi chyba nie zaproponowano, bo ja niestety właśnie byłam taka niepokorna. Jak to pani przewodnicząca zapytała to nie wykonałam polecenia ministerstwa i otwierałam obowiązki – tak, ja byłam taka niepokorna. Więc chyba, gdyby mi ktoś zaproponował to, powiedział coś, to wiedziałby że – prędzej czy później – powiem to gdzieś czy komuś i…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę powiedzieć, czy pani wie w jakich okolicznościach i dlaczego dyrektorem Pomorskiego… czy naczelnikiem Pomorskiego Urzędu… został pan Ptaszyński? Czy on był jakąś rodziną z panem Parafianowiczem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Mam mówić to, co wiem, tak, dokładnie?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, pani…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, proszę świadka…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Więc powiem tak: jak kiedyś zadaliśmy pytanie (na jakimś, nie wiem, czy na naradzie w kuluarach, gdzieś tam, naczelnicy byliśmy wszyscy), bo pan naczelnik Ptaszyński został naczelnikiem… znaczy naczelnikiem największego urzędu skarbowego w pomorskim, trudnego urzędu skarbowego, z olbrzymimi zadaniami, raptem po konkursie. Gdybym ja decydowała o tym, na pewno kogoś takiego na naczelnika bym nie powołała ani nie wnioskowała… został, dla wszystkich to było dziwne.

Pan dyrektor Kowalski mówił, że jak przyjechał do niego po konkursie wygranym na rozmowę, to był taki elokwentny – tak mi powiedział, bo zadałam pytanie kiedyś dyrektorowi, dlaczego ten młody człowiek, który nie ma żadnego doświadczenia ( pracował gdzieś tam w ewidencji NIP chyba w Bydgoszczy, był kierownikiem króciutko i został …) na co pan dyrektor powiedział, że zrobił na nim bardzo dobre wrażenie, jest bardzo elokwentny i na pewno sobie poradzi… i jest nie z tego środowiska, więc sobie poradzi.

Taką usłyszałam, w tym duchu, odpowiedź pana dyrektora. Nie drążyłam. Natomiast kiedyś nawet pamiętam, ktoś zadał Krzysztofowi pytanie, czy minister Parafianowicz to *twoja rodzina*, powiedział, że nie. Z tego, co ja wiedziałam (skąd już nie powiem, bo nie chcę kłamać, ale dotarło do mnie, że tak), że to jest chyba mąż siostrzenicy. Ja tak wiedziałam, ale – czy prawda?...

Skoro państwo mnie pytacie, no to mówię tyle, ile wiem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, we wrześniu ubiegłego roku, kiedy przesłuchiwaliśmy w Sądzie Okręgowym w Warszawie pana Marcina P., pytany przeze mnie o relacje między…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Panie pośle…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…między nim, czyli Marcinem P. (mówię już bardzo głośno i wyraźnie) powiedział, że relacje między instytucjami skarbowymi a jego osobą, jego małżonką, jego firmami można określić, że był objęty „parasolem ochronnym" ze strony instytucji skarbowych.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy ja… powiem tak, ja analizując to wszystko, bo ja, tak jak mówię, niejednokrotnie sama… przecież ja sama wchodziłam, brzydko mówiąc, do tych szaf, sprawdzałam masę rzeczy, analizowałam różne dokumenty, powiedziałabym, że kto inny był na przykład… wielka… wielka pani…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Kto, proszę powiedzieć?

**Świadek Maria Liszniańska:**

…objęta parasolem ochronnym…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, proszę powiedzieć, kto był objęty parasolem ochronnym?

**Świadek Maria Liszniańska:**

..ale – nie z Amber Gold.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale proszę powiedzieć, no, świadek zaczęła, to prosimy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Z oświadczeń wynika, kto był eliminowany z kontroli, chociaż go pokazywało,… wykazywało w kontrolach.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Widziała pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Widziałam.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…znaczy widziała pani moje pismo, tak?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie, widziałam zestawienie podatników wytypowanych do kontroli, którzy mieli nieujawnione… którzy byli typowani na milionowe nieujawnione dochody i jakoś tych kontroli… rok w rok ich urząd wyrzucał – i rok w rok – nie byli kontrolowani.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy robiono właśnie w ten sposób…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale my to wszyscy wiemy jak to pan Parafianowicz, w restauracji „Sowa i Przyjaciele", mówił o tym, że – na przykład – jak kontrola wyrzuciła pana Nowaka to już to dawno zablokował, więc wiemy jak to się robiło.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja rozmawiałam kilkukrotnie z dyrektorem, że chyba chciałabym podziękować panu zastępcy za współpracę również (właśnie mówię o panu Nowaku), no, dyrektor nie był do tego skłonny, więc był zastępcą.

Natomiast „parasolem ochronnym" w tym urzędzie przez pracowników… nie wiem, czy we wszystkich egzekucjach, ale jedną na pewno – jak wystąpicie państwo o to pismo do dyrektora, które mu napisałam w lutym 2011 r., to tam będzie nazwisko – czy mam je tutaj dzisiaj podać? Chyba wolałabym nie na całą Polskę, natomiast była objęta pani bizneswomen, która w urzędzie skarbowym zalegała przeszło 4 mln zł.

Ja, tak jak mówiłam, robiłam sobie raporty. Zaległości to najważniejsza rzecz w urzędzie prawie, prawda, egzekwowanie zaległości. No i zrobiłam sobie raport, oczywiście, zaczęłam od największych i, między innymi, wyskoczyła mi jedna ze spółeczek, która

miała coś koło 4 mln – nie wiem ,czy przed czy po, ale około 4 mln. Poprosiłam sobie akta egzekucyjne, jako że egzekucji… czyszcząc egzekucje w Kartuzach nauczyłam się jej bardzo dobrze i uważam, że jestem bardzo dobra z niej, byłam w każdym razie wtedy, kiedy pracowałam.

I przeanalizowałam sobie akta i poprosiłam zastępczynię moją, czyli panią Katarzynę Gorecką (która po mnie była naczelnikiem), bo nigdy nie rozmawiałam sama z pracownikami – i poprosiłam pracownicę, panią inspektor, która miała tę spółkę. Dlaczego? Dlatego, że w aktach pani zalegała około 4 mln od 38 czy 39 miesięcy i w aktach było 38 zajęć rachunku bankowego w banku, w jednym, do jednego banku. Urząd skarbowy dysponował chyba czterema rachunkami bankowymi. Ta pani wysyłała namiętnie do tego jednego banku, zajmowała, a już po pierwszym zajęciu, czyli 38 miesięcy, czy tam 39, czy 40, ona co miesiąc regularnie to robiła, była bardzo skrupulatna, po pierwszym zajęciu dostała odpowiedź, że rachunek nie „obrotuje" i został zamknięty. I z uporem maniaka wysyłała 38 razy.

Poprosiłam ją, w obecności zastępcy, żeby mi wytłumaczyła, dlaczego tak robiła. Powiedziała, że dobrze robiła (*no, przecież byłam skuteczna*). Ja mówię: *No, pani chyba żartuje*. I powiedziałam: *To proszę kartkę i niech pani mi opisze… niech pani napisze mi wyjaśnienie dlaczego pani tak robiła. Ale tu teraz, przy nas*.

No i dałam pani kartkę, pani usiadła i napisała swoje imię i nazwisko i mówi: *A czy mogę wyjść do toalety*? Ja mówię: *Proszę*.

Wyszła do toalety, nie wróciła. Nie było jej, nie było, wyszłam… Pytam… Okazuje się, że wzięła torebkę i uciekła… torebkę miała z tej firmy niejedną.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A proszę powiedzieć, co się dalej stało z tą panią inspektor, dalej pracuje?…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Pani inspektor była na zwolnieniu, nie wiem, 2-3 miesiące.

Oczywiście, na drugi dzień wpłynęło zwolnienie od psychiatry (i tak było podobnie jak z panem przewodniczącym związku zawodowego) – i następnie się zwolniła.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I co świadek zrobiła z tą wiedzą na temat tego „parasola ochronnego" nad wieloma instytucjami?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Dlatego twierdzę… znaczy ja twierdzę tylko tyle, że ta pani bizneswoman miała parasol ochronny tej pani, powiem więcej, ta pani miała trzy spółki, we wszystkich była stuprocentowym udziałowcem. W jednej… jedna spółka sprzedawała drugiej spółce. Ta spółka, która sprzedawała miała należny i zalegała, właśnie nie płaciła a druga dostawała a druga dostawała zwroty w tym urzędzie.

I dlaczego państwu to mówię? Państwo, po moich słowach, będziecie, mam nadzieję, że wierzycie w to, co mówię, ja jestem z państwem szczera, nie mam nic do ukrycia. Natomiast mówię po to, żebyście widzieli obraz urzędu. Gdyby Amber Gold złożyło aktualizację do Kartuz to, na pewno, byłoby wzywane, to ja wiem, ale złożyło do „jedynki". Ja miałam pecha, że się zgodziłam dyrektorowi pomóc. Natomiast, gdyby ono wtedy gdzieś zaistniało, gdyby ktoś, nie wiem… gdyby np. KNF napisał do naczelnika pismo, czy prokuratura, gdyby sąd rejestrowy coś zapytał…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Prokuratura napisała.

**Świadek Maria Lisznianska:**

No tak, ale pani poseł, napisała w marcu, prawda, dostała odpowiedź. Zapytała tylko o to i nic więcej.

Ja nie wiem, ja nie chcę mówić, że na pewno, ale ja mam jakieś-takie z tyłu głowy mam wrażenie, że ja… ja rozmawiałam z panią prokurator Kijanko, ale nie wiem… A może z tej notatki, która była w aktach z rozmowy z panią prokurator Kijanko. Ja nie wiem, dlaczego myślę, że ja. A może ktoś mi tak sugestywnie przekazał. I wtedy…, bo mnie się

wydaje, że ja z nią rozmawiałam, ale głowy sobie nie dam uciąć. Natomiast to powinna była chociażby powiedzieć, albo nie wiem? – zaprosić na spotkanie i porozmawiać. I powiedzieć, że jest to podejrzane, że coś tam…

Gdyby ktokolwiek dał jakikolwiek sygnał na pewno… na pewno wtedy objęłabym to totalnie osobistym nadzorem. Ale pani prokurator… pani poseł powiedziała, prokurator zapytał, prokuratury pytały o tysiące rzeczy, naprawdę. To nie jest tak, że do urzędu wpływa jedno na miesiąc prokuratorskie zapytanie, często-gęsto w ciągu dnia wpływa ileś. A to był największy urząd w województwie, naprawdę olbrzymi urząd.

I ja nie bronię się i nie wybielam, ja wiem, że z racji stanowiska, tak…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale… to ja jeszcze dopytam tutaj.

2 lutego 2011 r. wpłynęło, do – to wtedy, kiedy pani była naczelnikiem – wpłynęło do Pierwszego Urzędu Skarbowego pismo, postanowienie… to było postanowienie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ z 27 stycznia 2011 r. z zaświadczeniem o dokonaniu wpisu. I z postanowienia wynikało, że podniesiono kapitał zakładowy spółki Amber Gold do 10 mln zł.

I, czy wydatki majątkowe o takiej wysokości powinny zostać zbadane pod kątem występowania nieujawnionych źródeł przychodów?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście… oczywiście, że tak.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Bo pani mówi o tym, że jak pani była naczelnikiem, jak coś było rejestrowane to już kontrolowaliście.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tylko, że te dokumenty…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czy nie powinniście wtedy już zainteresować się?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Oczywiście, że powinno być objęte. Te dokumenty, które wpłynęły, bo to z sądu rejestrowego rozumiem, tak? Dokładnie. One nie wpływały nigdy do naczelnika, te dokumenty wpływały do „osób prawnych”…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Bo z Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ rejestrowego…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

Tak, ale to wpływało już do „osób prawnych” już, bo to się dołączało do akt rejestracyjnych. Bo podatnicy składali w sądzie rejestrowym i szło do… I jak najbardziej osoba w „osobach prawnych” powinna to przeanalizować. I powinna zaznaczyć, dać informację do dochodowego, że proszę bardzo ktoś pokrył udziały tak wielkie.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli, kto tutaj popełnił błąd, że to nie zostało w tym momencie, no, jakoś sprawdzone? No, kto?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, znaczy… ja nie wiem.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Kto popełnił błąd?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale pani poseł, ja nie wiem, kto dostał te dokumenty, te dokumenty trafiły do „osób prawnych”.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale wtedy, kiedy już pani uporządkowała wszystko, wszystko na bieżąco było wprowadzane.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Do „osób prawnych" trafiły.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Teraz tak, powinniście… no, tak, ktoś, kto popełnił błąd…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ktoś, kto w „osobach prawnych" dostał te dokumenty i miał tę spółkę.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Czyli wszyscy urzędnicy popełnili błędy w każdym wydziale, tak?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale widzicie państwo…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Od rejestrowego począwszy po VAT, po dochodowy, tak? Wszyscy urzędnicy popełnili błędy, tak?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nieprawidłowości stwierdziłam w dziale podatków pośrednich, bardzo dużo. W dziale podatków majątkowych, bardzo dużo. W rejestracji podatników NIP. W referacie wprowadzania danych. W dziale podatku dochodowego. W dziale ogólnym, było przywłaszczenie mienia i prokuratura, zgłosiłam do prokuratury również, w dziale egzekucji.

Którego działu nie wymieniłam?

Organizacji.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, jawi się obraz jakichś straszliwej korupcji w tym Pierwszym Urzędzie Skarbowym. Czy świadek poinformowała Centralne Biuro Antykorupcyjne o swoich wątpliwościach?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie… znaczy, ja nie stwierdziłam… ja powiem tak: ja nie….

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, jeśli urzędniczka dokonuje fikcyjnych czynności, bo to chyba jest właściwe słowo wobec tego podmiotu…

**Świadek Maria Lisznianska:**

To były dla mnie fikcyjne.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…co świadek opowiadała. Następnie ucieka, przynosi jakieś zwolnienie od psychiatry. No, to się kwalifikuje na dokładne zbadanie, prześwietlenie jej sytuacji finansowej…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Znaczy ja wielokrotnie informowałam – ile razy, nie wiem.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…przepływów…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale wielokrotnie informowałam prokuraturę, zgłaszałam do prokuratury. Nie powiem panu konkretnie, w jakich sprawach. Wiem to, co sobie… siedziałam wczoraj właściwie o tym pomyślałam, jak już tutaj byłam, że – na przykład – przypomniało mi się, że zgłosiłam dotyczące kierowcy… robił dziwne rzeczy. Dwóch poborców, którzy okradali podatników pobierając pobranie a nie powinni, bo kasowali w urzędzie albo w kawiarni pod urzędem…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ja myślałem, że to tylko takie państwo z dykty i paździerzu a tu jeszcze bandyci byli, tak, że jeszcze okradali ludzi?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja nie powiem, że bandyci, ale…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Broni nie używali, nie było wymuszeń, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie… ja powiem jedno: ja zawsze postępowałam uczciwie i szczerze – i zawsze uważałam, że urzędnik musi tak postępować.

Nie tolerowałam, niestety, czegoś takiego.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ja ze swej strony mogę tylko pani podziękować, że pani dzisiaj naprawdę rzeczowo odpowiada na pytania. I tutaj – jak wszyscy siedzimy – jesteśmy porażeni.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale w egzekucji na piętnaście chyba etatów, może czternastu, zatrudniłam pięciu inspektorów i siedmiu poborców, poza jedną osobą, której dałam wypowiedzenie, reszta pouciekała na zwolnienia i się pozwalniała.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Uhm.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Przewodniczący związku zawodowego, który miał ochronę poszedł na zwolnienie i nie wrócił do pracy. Miał ochronę, bo się bał postępowania dyscyplinarnego i wiedział, czym się skończy, miał świadomość.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, konkludując – jak dobrze rozumiem, po prostu, urząd przesiąknięty korupcją?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja nie stwierdziłam korupcji, bo co to jest korupcja, że robię coś za coś…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A co świadek stwierdziła.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Prawda, więc ja nie stwierdziłam…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Znaczy oni tak dobrowolnie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…takich korupcji. Ja wiem jedno, że urząd, który – po prostu – był bardzo mętną wodą i chyba nienadzorowany… przepraszam, chyba – nawet powiem, że nienadzorowany.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

To proszę świadka, czym było to spowodowane, to znaczy zapytam wprost….

**Świadek Maria Liszniańska:**

Bo ja sobie nie wyobrażam…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Przepraszam.

To proszę świadka, czym było spowodowane takie a nie inne zachowanie, których wiele przykładów świadek dzisiaj zeznała przed Komisją, czym było spowodowane?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że brakiem nadzoru zainteresowania naczelnika. No, bo ja sobie nie wyobrażam. Wie pan, ja przyszłam do Urzędu Skarbowego w Kartuzach w 2000 r. i po…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, ale ci urzędnicy narażają się na odpowiedzialność…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…półtora, po roku…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I co, oni z racji braku nadzoru narażają się na odpowiedzialność, fałszują dokumenty, jak świadek zeznała przed chwilą, okradają podatników? No, cała Polska to obserwuje.

A ja w to nie wierzę, Ja nie wierzę w to.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, tak… ale, w co pan nie wierzy?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No, nie wierzę, że tak – po prostu – bez żadnego świadczenia z drugiej strony, oni dokonują fałszerstw, oni się narażają na poważne zarzuty, na wieloletnie więzienie, w najlepszym przypadku – na dyscyplinarne zwolnienie.

Urzędniczka, która ucieka, idzie na zwolnienie lekarskie od psychiatry – no, to jest skomplikowane przedsięwzięcie.

No, ja nie wierzę.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan nie wierzy a ja mówię, że tak było i możecie państwo zapytać zastępczynię…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale jak było? To znaczy co, tam nikt nie był skorumpowany, rozumiem? Nikt nikogo nie okradał?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, pan oczekuje ode mnie, panie pośle, żebym powiedziała, czy ktoś był skorumpowany, czy nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Nie, ja pytam, czy urząd był, po prostu, skorumpowany?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja zaryzykowałabym jedno stwierdzenie…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

…że trawiła korupcja ten urząd skarbowy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja powiem tak, ja bym zaryzykowała…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

I był „parasol ochronny", co świadek przyznała, nad wieloma firmami.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja wiem, że nad jedną był „parasol ochronny", ja powiedziałam: nad jedną.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A nad Amber Gold? Wracając do…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A nad Amber Gold? To, co zeznał pan Marcin P.?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja nie stwierdziłam, analizując różne rzeczy… przy tym może też i ja nie chcę mówić, że… nie, nie powiem, że tak, bo nie mam dowodu żadnego na to, żeby mówić… Jak mówię tak, tak jak powiedziałam państwu o nieprawidłowościach, to ja jestem w stanie powiedzieć co, gdzie, kiedy i kto. Tutaj nie mam takich dowodów, niczego takiego nie stwierdziłam nigdy, więc nie wiem. Może dlatego, że jak już faktycznie zrobiło się głośno o Amber Gold, to mnie nie było w tym Pierwszym Urzędzie… tak nie mogłam sięgnąć do akt, nie byłam tam.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale ,nie stwierdzę tego na pewno…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No dobrze, zmienię na chwilę temat.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…ważąc swoje słowa i biorąc za nie odpowiedzialność.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę powiedzieć, czy w przyjętej praktyce osób, które są funkcjonariuszami instytucji skarbowych, które dostarczają odpowiednie dokumenty do podmiotów kontrolowanych, objętych kontrolą, czy będących w zainteresowaniu kontroli, jest nakłanianie podmiotów do tego, aby dokumenty przyjęły i jednocześnie informowanie, że nie wiąże to się z żadną konsekwencją teraz ani na przyszłość?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale zaraz, jeszcze raz, bo nie rozumiem, może pan…?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ja już świadkowi trochę rozjaśnię.

W dyspozycji Komisji znajduje się nagranie z postępowania… znaczy nagranie wykonane w trybie procesowym przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego po 27 lipca 2012 r., rozmowy funkcjonariusza Urzędu Skarbowego w Gdańsku z panem Marcinem P., gdzie ten urzędnik w sposób, bym powiedział, dalece serwilistyczny, wręcz błaga go o to, aby się z nimi spotkał, aby podpisał odbiór dokumentów i informuje, że to się nie wiąże z żadnymi konsekwencjami, z żadną kontrolą, z niczym się nie wiąże (*proszę przyjąć, wszystko jest OK*)

To jest normalna praktyka?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, oczywiście, że nie.

No oczywiście, że nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dziękuję świadkowi, to takiej odpowiedzi, niestety, spodziewałem się.

Proszę świadka, na koniec chciałbym zapytać, żeby świadek się odniosła, do pisma przygotowanego i podpisanego przez pana ministra Andrzeja Parafianowicza z 17 września 2012 r. do pana Jacka Cichockiego, ministra spraw wewnętrznych. Ja przywołam fragment tego pisma i poproszę o komentarz.

„W zakresie zarzutów dotyczących niepodejmowania działań kontrolnych przez urzędy skarbowe informuję, że czynności kontrolne podejmowane są głównie w oparciu o proces zarządzania ryzykiem. Ocena ryzyka dokonywana jest zarówno według posiadanej przez organy podatkowe wiedzy o realizacji obowiązków podatkowych przez danego podatnika, jak i na podstawie innych informacji i danych uzyskanych od podmiotów trzecich."

I tu uwaga – „Naczelnicy urzędów skarbowych nie przeprowadzili przed 2012 r. kontroli podatkowych w spółce Amber Gold, ponieważ w wyniku dokonanej analizy i przyjętych do jej wykonania parametrów, podatnik został zakwalifikowany do grupy niskiego ryzyka w zakresie niewywiązywania się z obowiązków podatkowych."

Proszę świadka, no, ręce i nogi opadają.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy nie wiem, na jakiej podstawie pan minister to napisał, więc nie umiem tego skomentować.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Znaczy, na podstawie tego, co świadek dzisiaj powiedziała, tych hałd papieru w archiwum, no to, to…

Jak to można skomentować to, co napisał pan minister Parafianowicz do pana ministra Cichockiego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, wie pan, no…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Łgarstwo chyba, prawda, proszę świadka?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Łgarstwo chyba?

Czy państwo dokonali… tylko na podstawie jakich parametrów państwo dokonywali takich analiz ryzyka i stwierdziliście, że ten podmiot jest…

**Świadek Maria Liszniańska:**

To, co mam jeszcze gdzieś tam, w pamięci, to był taki… zarządzanie tzw. ryzykiem, więc opracowało się gdzieś tam, nawet brałam udział chyba w jakiś tam zespołach, jak się typowało, co powinno być brane, tak, jak się ocenia ryzyko, tak.

No i chociażby wytyczne do VAT-u, same wytyczne do VAT-u, to właściwie było tak… ie pamiętam kiedy… Kiedy? 2008 rok? Były inne, zawsze przychodziły jednakowe a raptem przyszły inne i też było 12 pytań, które później decydowały, bo był system i odpowiedź w zależności od tego, tak, czy nie, czy zrobił, czy posiada zaległości, no, różne rzeczy, tak – no i system wybierał.

Dzisiaj, z tego co wiem, też jest coś takiego, jak analiza ryzyka i ona jest głównym, ale nie jedynym narzędziem do typowania do kontroli, prawda, jest głównym narzędziem typowania do kontroli.

Jak wtedy było? No, było, była ta analiza ryzyka, też się typowało. Ale, czy ona była podstawowa? Na pewno – nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

To proszę powiedzieć, jakie kwalifikacje musiał podmiot spełniać, aby być umieszczony w tej grupie niskiego ryzyka w zakresie niewywiązywania się z obowiązków podatkowych?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, podmiot w zakresie niskiego ryzyka… no, to myślę ,że taki, który nie typujemy do kontroli, tak, bo nie idzie do kontroli. To niskie ryzyko…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Znaczy ja pytam świadka, co to znaczy, bo ja nie jestem ekspertem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Niskie ryzyko to takie, że składa deklaracje…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A Amber Gold składał deklaracje, czy nie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, nie, no, pan poseł wszystko to wie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze, jedziemy dalej.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, składa deklaracje na bieżąco, nawet jeżeli tam się spóźni gdzieś tam, parę dni, no to to nie jest powód.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Ale składa.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

Płaci na bieżąco podatki, tak…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Amber Gold płaciło?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, wie pan, że nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Dobrze, jedziemy dalej.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Jeżeli nie płaci, no, to może prosi o raty, bo czasami też tak bywało…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Prosił o raty Amber Gold?

Nie, dobrze… ja pytam tak *pro forma*.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Odpowiedzi są oczywiste, prawda?

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

No dobrze, proszę świadka, to mówmy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Co jeszcze? Właśnie, patrzy się, czy, jak się robi analizę, no to DWP, czyli ten program do art. 20 też się analizuje, bo bierze się go pod uwagę, patrzy się, czy ma na przykład duże zakupy, czy ma…

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A patrzyło się w przypadku Amber Gold na te duże zakupy?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, wiadomo, że nie, ale ja mówię, jak robiłam analizy i jak moi pracownicy, których nauczyłam w Kartuzach to robić, robili.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

A czy jakąkolwiek, czy jakąkolwiek… jakąkolwiek z tych cech kwalifikujących do niskiego ryzyka, zdaniem świadka, Amber Gold spełniało?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, wiemy, że nie, bo skoro nawet nie istniało, no to oczywiste jest, że nie.

**Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):**

Proszę świadka, naprawdę, nie mam więcej pytań.

Naprawdę bardzo dziękuję za wyczerpującą odpowiedź.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No bo taka…, no, co mam powiedzieć, że tak?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dziękuję bardzo.

To przejdę teraz do zadawania pytań pani, ponieważ w wywiadzie prasowym 18 lutego 2013 r. powiedziała pani, że nie była odpowiedzialna za to, co się stało, minister finansów Jacek Rostowski miał użyć pani jako kozła ofiarnego.

Czy pani podtrzymuje dzisiaj te słowa?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A dlaczego pan minister Rostowski miał użyć pani jako kozła ofiarnego?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, tak jak mówiłam już wcześniej. Przed sławetnym wystąpieniem w Sejmie, był to czwartek (z tego, co wiem, tak) 30 sierpnia…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

30 sierpnia, tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dokładnie.

Przed tym sławnym wystąpieniem w Sejmie rozdzwoniły się (nie wiem, ile dni, czy dwa dni, czy wcześniej, z notatki z ministrem Kapicą też będzie wynikało, bo on też chyba przed tym dzwonił, krótko, to musi być dwudziesty któryś chyba), rozdzwoniły się telefony z ministerstwa i wszyscy o wszystko pytali, tak – i szukali winnego.

I usłyszałam, właśnie nie umiem powiedzieć od kogo, ale usłyszałam, że pan minister Rostowski powiedział, że potrzebuje dwie głowy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A pytano panią, jakie dwie głowy należy wskazać za aferę Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie, nie, do mnie tylko to dotarło, że potrzebuje dwie głowy, które zlecą.

Ja myślę sobie tak, ale to jest moja… ktoś mi zadał pytanie, nie powiedziałam tego, ale ja dokładnie tak myślę, a nie dlatego, że nie chciałam, tylko nie przyszło mi do głowy. Ja sobie myślę tak, no, naczelnika z „trójki” gdańskiej odwołano, tak, bo tam przez tyle lat, pomimo VAT-R nie otworzono obowiązku, więc no…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli to był pierwszy urząd skarbowy, znaczy Trzeci Urząd Skarbowy, ale pierwszy, jeśli chodzi o firmę Amber Gold…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tak.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…później był trzeci urząd skarbowy a później – Pomorski Urząd Skarbowy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Naczelnik był też tam długo, bo był zastępcą, później był naczelnikiem, a pani, której podlegały NIP-y, dzisiaj jest naczelnikiem jednego z urzędów, wielkiego urzędu, czyli go w Gdańsku, brawo!

Natomiast, natomiast moja głowa pasowała z dwóch powodów, tak sobie myślę. Jeden to był taki, że – tak jak mówię – ja zostałam naczelnikiem z konkursu anonimowego w ministerstwie, jednego z pierwszych w 2000 r. Nie chciałam nawet iść do Kartuz, bo miałam plan iść gdzie indziej do pracy, do NIK i czekałam na etat, natomiast wygrałam ten konkurs i dyrektor mówi: *no, ale pani Mario, jedyna pani wygrała, to proszę się zgodzić*, no i w końcu się zgodziłam.

Tak jak powiedziałam, ja nie mam żadnego zaplecza, ani politycznego, ani jakiegokolwiek innego, moim zapleczem jest moja praca, wiedza i myślę, że całkiem niezła fachowość. I uczciwość. A że byłam wicedyrektorem, to już nie trzeba było nikogo z izby skarbowej wyrzucać, prawda, pan dyrektor Kowalski był chroniony, tak uważam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A przez kogo był chroniony?

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, ja wczasów nie spędzałam…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Przez polityków?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja wczasów nie spędzałam z ministrem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, to jest bardzo wymowna odpowiedź.

Ale, czy pani kiedykolwiek była świadkiem takich kontaktów ówczesnego pani przełożonego dyrektora z politykami?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie było takich, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pan dyrektor, tak jak mówię, pan dyrektor mnie wzywał, pan dyrektor Kowalski był, ja nie mówię żadnego, ja mówiąc to, wcale nie wyrażam się o nim źle i nie myślę o nim źle, absolutnie nie. Tylko, że no, jak miał do wyboru, tak, przecież jak wybuchła afera Amber Gold, (nie pamiętam tylko, którego dnia, ale krótko jeszcze przed wystąpieniem pana ministra Rostowskiego w Sejmie przed 30 czerwca) zostali wezwani do ministerstwa naczelnicy tych trzech urzędów, czyli naczelnik Trzeciego w Gdańsku, Pierwszego w Gdańsku i Pomorskiego Urzędu… i miał z nimi jechać nie dyrektor od nadzoru, czyli ja, tylko dyrektor od orzecznictwa, czyli pan Darek Jankowiak, Dariusz Jankowiak.

Dziwne to dla mnie było i to mi już dało pierwszy sygnał, prawda.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I uważa pani, że na tym spotkaniu zasygnalizowano, jakie głowy muszą polecieć za aferę Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Przy naczelnikach, na pewno – nie, ale polecieli do… pojechali do ministerstwa, jeszcze siedziałam do późna w nocy i analizowaliśmy, sprawdzaliśmy protokoły z kontroli, analizowaliśmy to wszystko w Izbie. No, sprawdzaliśmy, czy na pewno nie ma błędów w tych protokołach i wszystko inne, sama osobiście to robiłam, bo dyrektor Jankowiak chciał, bo się nie znał na tym, ale mnie nie zapraszano, chociaż się znałam, ale dyrektora Jankowiaka tak, więc pojechał z naczelnikami z trójką.

I na tym spotkaniu (jak wrócili to dowiedziałam się), że był minister Parafianowicz, przyleciał z Chorwacji. Prawdopodobnie BOR go przywiózł. Długo, długo nie wiedziałam, że nie przyleciał sam, bo przyleciał…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A od kogo się pani dowiedziała, od kogo pani się dowiedziała o tym, z kim spędzał ten urlop?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, z kim spędzał urlop, to nawet panu nie powiem, bo naprawdę nie pamiętam, ale to było, nie wiem, to było głośne, że oni w trójkę polecieli (tam różnica była jednego dnia, czy jakoś tak i że wszyscy pojechali sobie na urlop do Chorwacji), więc tam był chyba miejsce, gdzie analizowano wszystko.

Natomiast pan minister Parafianowicz nie przyleciał sam, tylko dyrektor Kowalski z nim również przyleciał, ale dyrektor Kowalski nie pokazał się naczelnikom. Natomiast kazał dyrektorowi Jankowiakowi, wicedyrektorowi, przygotować odwołanie moje, wniosek o odwołanie. W tym wniosku o odwołanie nie napisano nic, tylko po prostu odwołuje… bardzo szkoda, bo gdyby napisali…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Kiedy pani została poinformowana o tym, że będzie pani zwolniona.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Już mówię.

Odwołana… że będę odwołana to się dowiedziałam z telewizji (zaraz powiem jak), natomiast, że poszedł wniosek do ministerstwa, że poszedł wniosek do ministerstwa dowiedziałam się… wychodziłam z pracy już późno, Długa, do niej jest Tkacka i szłam tak przez Tkacką i zadzwonił do mnie dyrektor Jankowiak (bo on na Tkackiej siedział) i mówi: *przyjdziesz do mnie na chwilę*. Ja mówię: *dobrze*.

I była u niego kadrowa Izby i mówi: *wiesz co, Marysiu, dzwonił do ciebie dyrektor*? Ja mówię: *nie*, ja mówię: *a, to chyba już się domyślam*. *No, wiesz no, kazał, no mówił, że do ciebie zadzwoni, ale skoro nie dzwonił to powiem, wiesz, ja muszę przygotować wniosek o twoje odwołanie*. Ja mówię: *a mogę wiedzieć dlaczego, jaka jest przyczyna*? *No, tylko dostałam takie polecenie, że mam przygotować*.

No i podziękowałam i wyszłam, natomiast następnie, nie wiem, czy to było 30. czy 29., bo tego państwu nie powiem, posiedzenie było 30., ale dostaliśmy, dyrektor Jankowiak powiedział mi i zadzwonił do naczelników tych trzech urzędów, że mamy być w pracy, że przyszło polecenie z ministerstwa, że mamy z pracy nie wychodzić i mamy być tak długo, jak będzie posiedzenie Sejmu, bo jesteśmy potrzebni, bo będą zadawać pytania a my znamy fakty i będziemy odpowiadać. I nikt nam nic nie powiedział, i było to tak, że na dobrą sprawę siedzimy, bo w gabinecie dyrektora był taki dosyć duży telewizor (nie taki, jak ten) i oglądamy wystąpienie i słyszę, że minister mówi, że mnie odwołuje i przyszedł posłaniec… przyjechał z ministerstwa i wręczono mi.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli najpierw poinformował opinię publiczną, później poinformował panią…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Chyba tak, myślę, że to chyba tak było, tak sobie to zakodowałam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…pan minister Rostowski, ale teraz chciałbym skoncentrować się na kwestii nadzoru ze strony Ministerstwa Finansów nad administracją skarbową, w tym również nad pracą Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Czy pani zaobserwowała taki nadzór ze strony Ministerstwa Finansów?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy wie pan, myślę, że nie można powiedzieć, że nie było nadzoru nad urzędami. Ja powiem, że on polegał na tym, że musieliśmy tak przygotowywać różne sprawozdania, różne analizy na potrzeby ministerstwa. Dla mnie był to swoistego rodzaju nadzór, prawda. Natomiast powiem jedno, że bardzo często było tak, że ministerstwo pytało, zadawało pytanie, chciało jakieś dane i jak człowiek, ja, jako naczelnik chociażby, dostawałam takie zapytanie to skoro znałam szczegółowo temat to dla mnie to pytanie nie było konkretne, prawda.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale to wróćmy do tematu Amber Gold, żebyśmy jakby te relacje…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…jeśli chodzi o nadzór ze strony Ministerstwa Finansów – jak on wyglądał w przypadku sprawy Amber Gold i w przypadku tej bezczynności i nieprawidłowości, o której pani wspominała wcześniej?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… powiem tak, on się myślę, zaczął, no bo zaczęło się, rozmowy z ministerstwem zaczęły się kilka dni przed sławetnym posiedzeniem, prawda. Pan minister Parafianowicz…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy po upadku Amber Gold rozumiem, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

…wiedział szybciej, na pewno wiedział szybciej. Ja kojarzę spotkanie u dyrektora Kowalskiego w gabinecie, ale nie wiem, kiedy było. Już…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To ja zapytam inaczej panią, jak mogę, tylko…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…ponieważ chciałem zapytać o to, czy pani zna osoby z Ministerstwa Finansów, czy w ogóle miała takie informacje na temat konsekwencji personalnych, jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów za aferę Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy były takie osoby w Ministerstwie Finansów…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie znam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…które poniosły konsekwencje?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie dotarło do mnie nigdy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Według pani wiedzy nie było takich osób?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.. znaczy ja nie, do mnie nie dotarło, tak powiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie dotarło, nie dotarło.

A jeśli chodzi o kwestie… kontynuując ten wątek, ponieważ kilka miesięcy po odejściu ze stanowiska zastępcy dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku miała pani objąć stanowisko zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych szpitala w Kościerzynie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Objęłam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy to jest prawda?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Objęłam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Objęła pani.

A czy to stanowisko objęła pani w drodze konkursu?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy na to stanowisko powołał panią ówczesny marszałek województwa pomorskiego, pan Mieczysław Struk…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja nie wiem, czy…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…z Platformy Obywatelskiej?

**Świadek Maria Liszniańska:**
…już panu mówię, kiedy to było?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Ja może tylko dodam, ponieważ pan Mieczysław Struk, który pełnił wówczas funkcję marszałka województwa pomorskiego…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dalej pełni…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…ciągnął razem z senatorem PO Romanem Zaborowskim, prezydentem Gdańska z Platformy – panem Pawłem Adamowiczem ten samolot linii OLT…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Wiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…Express na lotnisku w Gdańsku i dlatego też pytam, czy tutaj pani zna pana Mieczysława Struka?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy do… ja nie znam ani, znaczy nie znam marszałka Struka osobiście, natomiast – będąc dyrektorem Izby Skarbowej w Gdańsku, wicedyrektorem Izby Skarbowej w Gdańsku – był taki… nie wiem czy raz, czy dwa razy sytuacja, kiedy pan dyrektor Kowalski poprosił mnie do swojego gabinetu, bo u niego był właśnie marszałek województwa razem z ówczesnym skarbnikiem, panem Halmannem i mieli jakiś tam problem podatkowy – coś tam pytali i dyrektor nie umiał odpowiedzieć, więc poprosił mnie i ja wówczas zostałam przedstawiona marszałkowi, ale nie powiem panu, kiedy to było. Myślę, że chyba już w 2011, na pewno nie… chyba raczej nie w 2010, znaczy w 2012 chyba nie… w 2011 tam październik–listopad, ale głowy nie dam sobie uciąć, w każdym razie był pan marszałek, tam poznałam pana marszałka i pana Halmanna – i chodziło o jakieś… jakiś problem podatkowy związany…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Rozumiem, tylko to to już jakby, to nie…

**Świadek Maria Liszniańska:**
I tu, ale tu poznałam pana marszałka.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…tutaj pani poznała pana marszałka Struka.

**Świadek Maria Liszniańska:**
I tu poznałam pana marszałka.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Rozumiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Potem drugi raz, kiedy miałam do czynienia z panem marszałkiem to było wtedy, kiedy pan dyrektor zaprosił mnie do Izby… w 2013 r. poszłam do szpitala, przepraszam, że tak pytam, bo teraz już zgłupiałam…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
No, tutaj mamy informację, że kilka miesięcy po tym, jak została pani odwołana miała pani…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie, odwołana zostałam, chyba tak, chyba 13… luty albo styczeń, jakoś tak mi się wydaje, w każdym razie, no tak, bo w 2012 zostałam odwołana, dobrze mówię, w 2013,

od albo 1 lutego albo 29 stycznia, bo pani dyrektor ówczesna bardzo się upierała, żebym jak najszybciej tam przyszła. Czyli była u… w styczniu musiałam być u pana dyrektora, zostałam zaproszona i pan dyrektor proponował mi nowe warunki płacy i pracy, zaproponował mi. Zaproponował mi ją właściwie takie warunki pracy, że jak je zobaczyłam to powiedziałam, że: *czy ja zaczynam tu dzisiaj pracę*? Bo, powiedziałam, ja mówię: *wiesz co Mirek, wydaje mi się, że ja mam większy mnożnik, jak byłam kierownikiem VAT-u w 1993 r., a teraz mnie degradujesz za to wszystko*. *No wiesz, ja inaczej nie mogę…* bo każdy by się bał. Była jeszcze krótka wymiana zdań i powiedziałam: *dobrze, daj, ja ci to podpiszę i dziękuję*.

Wzięłam to i wyszłam. I jeszcze dobrze…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I po kilku miesiącach pani została zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych szpitala w Kościerzynie, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

Wyszłam z gabinetu dyrektora, wychodząc z gabinetu dzwonił mój telefon, odebrałam – i to był właśnie marszałek Struk, który się przedstawił i powiedział: *co pani teraz robi*?...

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Co za zbieg okoliczności, zbieg wydarzeń, tak że…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja w tym nie brałam udziału.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że pani nie brała udziału, ale pani zeznała wcześniej, że pan minister Parafianowicz miał stwierdzić, żeby pani się nie przejmowała, ponieważ *my panią zrehabilitujemy*.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale wie pan…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja bym chciał… ale to są pani słowa, które pani powiedziała tutaj zeznając przed Komisją…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…ale w resorcie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

I dlatego chcę zobaczyć, jak wyglądała kwestia podejmowanych działań przez najważniejsze osoby w Ministerstwie Finansów, które – z jednej strony – miały szukać kozła ofiarnego, bo ktoś musi ponieść odpowiedzialność za aferę Amber Gold. Nie szukali tej odpowiedzialności po sobie w Ministerstwie Finansów, tylko szukali, jeśli chodzi o osobę bezpośrednio sprawujące nadzór nad pracami urzędów skarbowych, Trzeciego Urzędu Skarbowego, Pierwszego Urzędu Skarbowego.

I dochodzimy tutaj do tej koincydencji zdarzeń, że okazuje się, że wtedy, kiedy była debata w Sejmie, kiedy pan Marcin P. został zatrzymany i tymczasowo aresztowany (żeby pokazać, że już jedna osoba znajduje się w tymczasowym areszcie), lecą dwie głowy, jak pamiętam, jeśli chodzi o administrację skarbową.

A ja pytam: dlaczego nie poniosły odpowiedzialności inne osoby, które również w tej sprawie zawiniły, również mówię o odpowiedzialności karnej, a nie tylko odpowiedzialności dyscyplinarnej?

I tutaj, według informacji medialnych, pani wynagrodzenie w szpitalu w Kościerzynie miało być wyższe niż w Izbie Skarbowej w Gdańsku. Czy pani potwierdza ten fakt?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, myślę, że nie było wyższe. Myślę…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Było niższe?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Może na takim samym poziomie, może trochę niższe. Nie, jako wicedyrektor to chyba miałam niższe w Kościerzynie. Nie chcę państwu…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Mamy tutaj artykuł prasowy, w którym jest informacja, że miała pani zarabiać około 20 tysięcy złotych miesięcznie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, tyle nie mówiłam…. ja to mówiłam?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Mówię o informacjach prasowych…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie, absolutnie nie, niech pan to na pół podzieli.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…i że miała pani zarabiać więcej niż w Izbie Skarbowej.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Absolutnie – nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A to, co pani dzisiaj zeznała, że miała pani być zrehabilitowana, bo trzeba znaleźć kozła ofiarnego, żeby dzisiaj rzucić na pożarcie, żeby pokazać – przede wszystkim – opinii publicznej, Polakom, ale również parlamentarzystom, którzy dopytywali pana ministra Rostowskiego w 2012 roku, że ktokolwiek poniósł odpowiedzialność za nic nierobienie instytucji państwa w latach 2009-2012.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… mogę?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Proszę bardzo.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja powiem tak: stanowisko wicedyrektora do spraw finansowych w Kościerzynie nie było dla mnie rehabilitacją, na pewno – nie, mówię to z całym przekonaniem. To było, było to dla mnie bardzo wielkie wyzwanie, którego się bałam.

A dlaczego to podjęłam, to już państwu powiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale, czy pani zapytała pana marszałka Struka, skąd wiedział, że pani właśnie poszukuje pracy?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy… nie wiedział, że ja poszukuję pracy…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie wiedział.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…nawet ja jeszcze nie poszukiwałam pracy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie, tylko wyszła pani od pana dyrektora Kowalskiego i wiedziała pani o tym, że pani nie będzie dłużej pracowała w Izbie Skarbowej.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie… dyrektor mi zaproponował i był przekonany, że będę.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale pani była przekonana, że pani nie będzie pracowała w tej instytucji.

I tak się składa, że bezpośrednio po wyjściu, pani uzyskuje telefon od marszałka z Platformy Obywatelskiej, który proponuje konkretną propozycję i to nie wymaga konkursu, jak już dopytałem panią.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Panie pośle, ja tego tak nie odebrałam, ja mówię panu o moich odczuciach…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Pani tak nie odebrała, ale mówimy o koincydencji zdarzeń…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ja rozumiem, pan to tak złożył, ja tego tak nie odebrałam… dlaczego…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Jesteśmy od tego, żeby składać…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ja rozumiem, oczywiście, ja nie neguję tego, tylko mówię o moich odczuciach, prawda.

Ja tego tak nie odebrałam, natomiast – po rozmowie w Urzędzie Marszałkowskim (wcale nie z panem marszałkiem, tylko z wicemarszałek odpowiedzialną za zdrowie i z dyrektor departamentu i z dyrektor, która miała tam zostać dyrektorem, czy już była parę dni dyrektorem, chyba tak, tak, już była – zdecydowałam się na to… znaczy powiedziałam: dają sobie czas kilka dni. Ale przyjechałam do domu i sobie myślę: *Boże kochany, 24 lata nienagannej pracy w resorcie, wielokrotnie wynagradzana, nagradzana, wyróżniana. Cała Polska do dzisiaj resort finansów wykorzystuje mój pomysł i pracuje na nim, który sama osobiście opracowałam zostając kierownikiem VAT-u i tak mnie potraktowano – i teraz będę zaczynała od najniższego znowu stanowiska, bo teraz znowu będę takim sobie i mam za te pieniądze sprzedawać im moją wiedzę*?

Pomyślałam sobie: nie, nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, dobrze, poszła pani później do pracy w tym szpitalu, ale idźmy dalej, ponieważ tutaj…

**Świadek Maria Lisznianska:**

I poszłam do pracy w szpitalu. I to było bardzo wielkie wyzwanie i bardzo ciężka praca, więc to nie można nazwać nagrodą, na pewno – nie, ani rehabilitacją.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Rozumiem, że tę rehabilitację miał gwarantować były wiceminister finansów pan Andrzej Parafianowicz.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Będziemy pytać go o to, jak on zaproponował…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ja nie oczekiwałam od ministra rehabilitacji, ja powiedziałem państwu co do mnie powiedział, ale ja od niego rehabilitacji… nie wierzyłam w to.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja wiem i dlatego będziemy o to pytać pana ministra Parafianowicza.

Ja mam przed sobą to pismo, które pani dzisiaj przekazała Komisji Śledczej. „Szanowny panie ministrze….” i tutaj mamy ponad dwie strony, szereg nieprawidłowości jeśli chodzi o pracę urzędu skarbowego, Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Tak naprawdę zapoznałem się z treścią tego, co pani przekazała panu ministrowi Parafianowiczowi. Czy pani przekazała mailem do pani, rozumiem, dyrektor Bogumił, która jechała do Warszawy i miała przekazać tę dokumentację?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Mówiła, że przekaże, zaoferowała się, że przekaże, żebym nie wysyłała…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy miała pani informację zwrotną, że pan minister Parafianowicz zapoznał się z tym dokumentem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pani dyrektor przekazała mi, że przekazała, ale dalej nic…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale rozumiem, że przekazała, czyli bezpośrednio do rąk pana ministra Parafianowicza?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak rozumiałam to.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale tu jest szereg informacji.

Jeżeli osoba, która pełni funkcję wiceministra finansów, dysponuje wiedzą między innymi o tym, że samochody służbowe miały być tutaj kwestia zawyżania spalania, że 15 litrów na 100 kilometrów, że tutaj tak naprawdę tankowano prywatne auta… szereg takich informacji znajduje się w tym dokumencie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Zgłosiłam to do prokuratury, ale nie wiem, co prokuratura zrobiła.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Prokuratura – według tego, co pani tutaj napisała – prokuratura umorzyła postępowanie a kierowca miał przyznać się do tankowania swojego auta i przywłaszczenia około 540 litrów paliwa. Jeśli chodzi o przede wszystkim zawyżanie stawek, które miał…

**Świadek Maria Liszniańska:**

A kto mu to… to ja pozwolę sobie wejść.

To niech pan pomyśli, panie pośle, kto mu to umożliwił, dlaczego się tego, brzydko mówiąc, przyczepiłam?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, tutaj pani wskazuje na poprzedniego naczelnika, jak rozumiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Powiem, dlaczego się tego przyczepiłam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Bo tu jest wskazanie takie, rozumiem, że kierowca dostał dyspozycję od naczelnika, żeby wskazywać większe…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie?

A tutaj… Może zacytujemy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Kupili… urząd ogłosił przetarg… przychodzę jako naczelnik, tak, i jechałam chyba na jakieś spotkanie naczelników, ja byłam takim naczelnikiem, że ja nie lubiłam… nie chciałam, żeby mnie kierowca woził, bo uważałam, że jest tyle pracy w urzędzie, że można nawet wklepywać, czy coś innego pomagać, więc jechałam sama.

I wzięłam służbowy samochód w „jedynce” gdańskiej, jechałam na jakieś spotkanie naczelników (nie wiem, czy to był Poznań, tak mi się wydaje) i jechałam dosyć szybko, powiem, głównymi drogami, więc samochód powinien spalić więcej. Przed wyjazdem pan kierowca mówi: *Pani naczelnik, ja pani zatankuję*. A ja podejrzewałam coś, ale nikomu nic nie mówiłam. Ja mówię: *Nie, wie pan, ja sobie sama zatankuję*. – *Ale ja zatankuję*. Ja mówię: *Ale ja powiedziałam, że sobie sama zatankuję*. No i zatan…

Wiem, nawet był dyrektor Kowalski u mnie i jeszcze go podwoziłam do Kartuz i później jechałam jakoś tą 22 chyba, gdzieś… jakoś tak inaczej, bo dyrektora jeszcze odwiozłam do Kartuz. I mówiłam mu o tym, że podejrzewam coś dziwnego z tym samochodem, bo on pali 15 litrów w tych kartach, to jakaś abstrakcja. A to było krótko po tym, jak zostałam naczelnikiem… to nie było na końcu, to było bardzo wcześnie. I…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A jaki to był pojazd, tutaj też pytają posłowie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Peugeot jakiś, taki ze szklanym dachem, otwieranym.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ze szklanym dachem – samochód służbowy, jak rozumiem, tak?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, proszę nie wymagać tego ode mnie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Nie, nie, bo ja może tylko tutaj…

**Poseł Witold Zembaczyński (N):**

2400 ponoć.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Pani niech dokończy wypowiedź a ja zacytuję ten fragment, który tutaj się znajduje, bo pani udostępniła to pismo.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dobrze. I… zatankowałam sama ten samochód, więc wiedziałam, ile zatankowałam, pojechałam. Wróciłam, rozliczyłam kartę drogową i wyszło mi, że on spalił 7 czy nawet mniej niż 7 – a jechałam miejscami szybko, autostradą jechałam, więc to trochę było. I byłam zdziwiona. Więc poprosiłam pana kierownika ogólnego, któremu to podlegało i powiedziałam… poprosiłam, żeby mi przyniósł karty drogowe i niech mi wytłumaczy, dlaczego ten samochód pali 15 l, jest rozliczane, skoro on mi spalił 7, to co, taka nadwyżkę miałam, co ja go pchałam? Na co pan powiedział mi, że zwiększono mu normę. Ja mówię*: Ale jak to zwiększono normę? No i…* Ja mówię: *Proszę całe dokumenty*. I przyniósł mi dokumenty, z których wynikało, że samochód został kupiony w przetargu, nowy od dealera, pani naczelnik poprzedniczka, następnie jeżdżono nim wcale niedługo – nie wiem, czy to już w ciągu roku, po roku, czy wcześniej, bo kierowca zgłaszał, że jest przepał ciągle, więc pani naczelnik… powołano jakiegoś rzeczoznawcę i przejechał się ten rzeczoznawca ponoć z panem kierowcą sam i stwierdził, że pali 15 l/100 km. Więc ja…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, tak. I tutaj jest informacja, że według oświadczenia kierowcy taką normę po uwagach kierowcy ustaliła poprzednia naczelnik. I to jest jakby pani stwierdzenie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, ale ja mówię szczegółowo. Rzeczoznawca ustalił…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, dobrze…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…bo to jest ważne.

I pani naczelnik podjęła, na podstawie tej opinii rzeczoznawcy, normę 15/100. I ja powiedziałam wtedy do pana K., to był kierownik chyba ogólnego, ja mówię: *Wie pan co, Panie Piotrze, to weźmy ten samochód i przejedźmy się tą trasą, co jechał rzeczoznawca.*

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Rozumiem, tylko wie pani co,…

**Świadek Maria Liszniańska:**
I przejechaliśmy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…bo chciałbym, żebyśmy wracali, bo…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Już.
I przejechaliśmy się.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
…tu jest szereg nieprawidłowości.

**Świadek Maria Liszniańska:**
I przejechaliśmy się – i spalił 7.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
No dobrze. I pracownik został zwolniony, sprawa trafiła do prokuratury, prokuratura umorzyła. Ale ja…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, pracownik nie został zwolniony, pracownik…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Tu jest taka informacja. Ja dlatego mówię, to są informacje…

**Świadek Maria Liszniańska:**
No tak, w efekcie się zwolnił, bo złożył…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
… „pracownik został zwolniony" – o są słowa, które pani nam przekazała, jako ten dokument, który przekazała do ministra Parafianowicza.

**Świadek Maria Liszniańska:**
A chociaż może… to powiem tak: a może i dałam mu wypowiedzenie. Ale wydaje mi się, bo on chciał pracować bardzo… a może i dałam wypowiedzenie.
No, sprawdzicie państwo w aktach.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
No dobrze, tylko ja tutaj wskazuję, że jest szereg nieprawidłowości (niektóre opisane w sposób ogólny, niektóre opisane w sposób szczegółowy, tak jak ten przypadek, ale tak naprawdę to są dwie strony nieprawidłowości i to bardziej, jeśli chodzi o rozwiązania systemowe, błędy, który tak naprawdę zagrażały takiemu bezpieczeństwu, jeżeli chodzi o wymiar fiskalny. No, bo tutaj z punktu widzenia interesów państwa no to to, co pani tutaj opisała to są porażające informacje.
I czy pani miała informację zwrotną od pana ministra Parafianowicza albo od pani dyrektor UKS pani Bogumił, że ta dokumentacja, która trafiła do Ministerstwa Finansów zostanie przekazana do wyjaśnienia lub zostanie skierowane zawiadomienie do prokuratury?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Nie było takiej informacji.
A czy była jakakolwiek reakcja ze strony pana ministra Parafianowicza na przekazywane… zgłaszane nieprawidłowości w funkcjonowaniu Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy… ja nie pamiętam żadnej… nie, po prostu…

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale pani zeznała wcześniej, że byli informowani na bieżąco, zarówno pani przełożeni jak i…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy pan dyrektor Kowalski był na pewno na bieżąco informowany, wielokrotnie – i telefonicznie i jak przyjeżdżałam tam, zgłaszałam. No, zgłaszałam, bo chociażby komornik, który nastał po tej… bo jak policja wojewódzka, komenda wojewódzka weszła… gospodarcza weszła do urzędu i przeszukiwała, zanim tam przyszłam, no to aresztowano jakichś pracowników i wówczas zmieniono… odwołano również – tylko nie wiem, czy odwołano, czy się zwolnił, nie śledziłam tego wstecz – komornika. Komornik to jest szef egzekucji, prawda. Więc szefa egzekucji odwołano i powołano na to stanowisko pracownika z Drugiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Jak ja przyszłam, to był już komornikiem ten pracownik z Drugiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

Tak jak powiedziałam wcześniej, ja znam… znałam wtedy świetnie egzekucję i system – i wiedziałam jak należy postępować. Niestety, w tej egzekucji były tak wielkie zaległości, więc była dla mnie bardzo ważna, bo to pieniądze, więc zaczęłam ją niemalże (no, może nie codziennie, ale bardzo często robiłam sobie raporty) i, brzydko mówiąc, czepiałam się pana komornika, bo ciągle pytałam o to, o tamto. Uważałam, że nie nadaje się ten pan na komornika i, niestety, podziękowałam mu – wrócił do „dwójki gdańskiej". A ja w konkursie.. a nie, a ja powołałam na to stanowisko pracownika z tego urzędu. Wydaje mi się, że dobrego i był cały czas komornikiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy pani zgłaszała do Ministerstwa Finansów lub do swoich przełożonych, wówczas, potrzebę zatrudnienia nowych osób do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, w związku z tym ogólnym bałaganem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Czy zgłaszałam?

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja bym poszedł dalej, ponieważ to, co pani przedstawiła to naprawdę przypomina „stajnię Augiasza". Bo to, co pani powiedziała to… tam, myślę, że więcej rzeczy nie działało i więcej osób popełniało szereg nieprawidłowości niż tych, które – po prostu – działały prawidłowo. Z tego, co pani mówi i z tego, co tutaj jest w tym dokumencie to taki jest obraz tego urzędu skarbowego w Gdańsku.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że to wszystko potwierdzi państwu koleżanka, którą ściągnęłam, jako zastępcę naczelnika, z „dwójki".

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja mam takie pytanie: proszę pani, ile przeciętnie w Kartuzach…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ile przeciętnie rocznie w Kartuzach było składanych wniosków o ukaranie podatników?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie powiem, ale dużo.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale rząd wielkości?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, naprawdę, pani…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

W tysiącach czy w setkach?

**Świadek Maria Liszniańska:**
W setkach tysięcy?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czy w tysiącach czy w setkach?

**Świadek Maria Liszniańska:**
A nie, no na pewno w tysiącach na…. pani poseł jest to tak, żeby dyscyplinować podatnika… często ten K.K.S. służył dyscyplinowaniu, przede wszystkim. I to nie chodziło o to, żeby dawać kary bardzo wielkie, żeby tego podatnika jeszcze „dołować” – dawało się czasami nawet symboliczną karę, ale wiedział, że jest nieuniknioną.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, nie każdy, jak pani widzi.

Dobrze, wracamy.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Ale tak w Kartuzach było, możecie państwo zapytać, sprawdzić. Na pewno za mojej bytności, ale też musiałam to zmienić.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Dobrze.

Czy pani miała wsparcie w tym momencie, kiedy pani widziała, że jest ogromny bałagan, jest bezczynność, jest łamanie prawa (bo, tak naprawdę, to była kwestia łamania prawa). Czy pani zwróciła się z prośbą o zapewnienie dodatkowych, nie wiem dwudziestu etatów, żeby uporządkować te sprawy?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy, powiem tak.

Ja, mając w świadomości to, że najbardziej obciążonym urzędem od wielu, wielu lat jest Urząd Skarbowy w Kartuzach, bo to też państwo uzyskacie taką… wielokrotnie Urząd Skarbowy w Kartuzach był najbardziej nie… urzędem, któremu w porównaniu do takiej „jedynki” gdańskiej, brakowało etatów. Chyba nie tu. Chyba w tym, bo kojarzę pismo, ale tu chyba nie. Chyba w piśmie, które napisałam do dyrektora izby właśnie w lutym, chyba w lutym 2011 r. Tam zwracam uwagę, jak zobaczyłam, co jest w tych NIP-ach tak mówiąc w skrócie (czyli w ewidencji i rejestracji podatników tam, gdzie się rejestruje i tam, gdzie się wprowadza deklaracje do systemu). Bo wszystko się wprowadzało ręcznie. Zobaczyłam, jakie ilości pracownicy wprowadzają to, jak przyszedł kierownik i prosił o nagrodę, żeby przyznać pracownikom nagrodę ,to powiedziałam: *za co pan chce dać tę nagrodę*? *Za to, że wprowadzają mniej niż ja. Ja, która jestem naczelnikiem, nie pracuję na co dzień na klawiaturze*.

Ja mówię: *wie pan, jak ci pracownicy przekroczą moją normę, możemy usiąść i proszę ja sobie będę… Niech pan mi da stos deklaracji, ja powprowadzam i zmierzy mi pan czas. I teraz swojemu pracownikowi z ewidencji, który siedzi tam 5 czy 10 lat*.

No i po rozmowie z tymi pracownikami, jak powiedziałam, czego ja od nich oczekuję (bo było takie spotkanie), powiedziałam, czego oczekuję. Uważam, że te normy, które oni wyrabiają miesięcznie, dziennie, to są śmieszne. Bo chyba mają co godzinę przerwy, nie wiadomo, jakie długie.

To na drugi miesiąc, po tej rozmowie, norma wprowadzonych dokumentów do systemu była sto procent większa – i mieli przerwy śniadaniowe. Czyli zaczęli pracować.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
Ja powiem tak, że jak słucham tego, to mam poczucie, że pan Marcin P. nie musiał szukać raju podatkowego, bo ten raj podatkowym miał w Gdańsku. Przede wszystkim, z punktu widzenia…

**Świadek Maria Liszniańska:**
U mnie – nie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**
U pani nie?... jak ja tu mam szereg nieprawidłowości.

**Świadek Maria Liszniańska:**

U mnie – nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

… ale nie w urzędzie.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ja mówię do pani jako osoby, która wskazała sama na to, jak funkcjonowała administracja skarbowa…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Uważałam, że jest istotne.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…na przykładzie Pierwszego Urzędu Skarbowego. My wiemy, jakie były nieprawidłowości, jeśli chodzi o Pomorski Urząd Skarbowy, Trzeci Urząd Skarbowy w Gdańsku i naprawdę myślę, że pan Marcin P. wiedział, co robi – i stąd prowadził tą działalność w Gdańsku.

Ale mam do pani jeszcze pytanie w związku z tym, co do tej pory pani zeznała, ponieważ, jak pamiętam, pani w prokuraturze zeznała, że o Amber Gold, jako podatniku usłyszała po raz pierwszy w 2012 r. już po przestaniu pełnienia funkcji…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Kiedy mi się zakodowało?... tak.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego.

A czy pani dostrzegała liczne reklamy firmy Amber Gold w Gdańsku?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, panie pośle, ja powiem tak: ja nie mieszkam w Gdańsku, tak więc…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Ale do pracy jeździła pani do Gdańska, jak pamiętam…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

Jeździłam do pracy…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

… siedziba Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku… ma siedzibę w Gdańsku.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Jeździłam do pracy, ale nie tam od strony Amber Gold, tylko jeździłam obwodnicą. Zjeżdżałam na dół tą, przy Okopowej, tutaj tak, Nowe Ogrody i wjeżdżałam tu od Długiej. Tędy wjeżdżałam do Gdańska… do Amber Gold i powiem tych reklam wszędzie jest tyle a ja, generalnie, nie oglądam…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli pani należy do tych świadków, na których reklama Amber Gold nie działała, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, ja powiem tak: ja generalnie nie oglądam reklam ani w telewizji ani nigdzie. Zresztą, mało oglądam telewizji, więc…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli Amber Gold pani po prostu nie dostrzegła, mimo tych 50 mln zł…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…. żeby być szczerą, naprawdę, zwróciła mi na to….

**Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

… które firma Amber Gold i OLT Express wydała na reklamę – pani, jako naczelnik urzędu skarbowego, nie dostrzegła…

**Świadek Maria Lisznianska:**

Zwróciłam na to uwagę, właściwie zauważyłam to dopiero wtedy, kiedy właśnie pani naczelnik Gorecka zadzwoniła do mnie mówiąc, że oni są niewłaściwi, bo jest to 70 mln i oni mają robić. Ja mówię: *a co to jest za podmiot*? No i mi wtedy powiedziała, jak na drugi, czy na trzeci dzień znowu zadzwoniłam. Ja mówię: *ale to jest tylko…* Nie, tu mamy jeszcze ileś spółek. No to mówię: *piorunem to wszystko…*

Pamiętam też sytuację, kiedy była rozmowa u dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku w gabinecie dyrektora (jeszcze przed całym wybuchem afery), gdzie była dyrektor Bogumił. I ja, jak już miała, może to był właśnie luty, może to był marzec krótko zaraz i wiedziałam, już wiedziałam o tym, że w „jedynce" jest jeszcze dziesięć, kilkanaście… czy ma dziesięć, czy ileś podmiotów P., również powiedziałam, że uważam, że *wy powinniście wziąć to do kontroli* – do pani dyrektor Bogumił, bo urząd może Pomorski sobie poradzi, ale Pierwszy Urząd Skarbowy, bo on jest tam właściwy, bo tam nie ma takich przychodów, nie poradzą sobie z tą całością materii. Bałam się, że urzędnicy sobie, po prostu, nie poradzą – Pierwszego Urzędu. I uważałam, że powinno to przejść do urzędu kontroli skarbowej. Na, co dyrektor odpowiedziała, że *my tego nie weźmiemy. po co? My nie będziemy tego…* W każdym razie, nie powiem dokładnie słów, w każdym razie wyszło na to, że nie.

Zadzwoniłam później po tej rozmowie do pani naczelnik i powiedziałam: *weź, przygotuj wniosek i wyślij to do UKS-u, będą mieć na papierze*.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A proszę powiedzieć, kto uczestniczył w tej rozmowie i ona się odbyła w Izbie Skarbowej, tak?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ta rozmowa pomiędzy panią, panią Bogumił odbyła się….

**Świadek Maria Lisznianska:**

U dyrektora w gabinecie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Kowalskiego?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ktoś był jeszcze?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Tak właśnie chciałam sobie przypomnieć – i nie wiem, czy był dyrektor Jankowiak czy nie, ale głowy sobie nie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy Bogumił wiedziała już, co to jest Amber Gold?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Wtedy?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Tak.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Myślę, że tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy dyrektor Kowalski wiedział już, co to jest Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Dyrektor Kowalski na pewno wiedział, tyle że wiedza dyrektora Kowalskiego była inna niż dyrektor Bogumił.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To znaczy?

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, słabsza.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A jaka była wiedza pani Bogumił?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Jaka była wiedza pani Bogumił?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy, ja nie wiem, ja mówię w ogóle o podatkach, o rozumowaniu wszystkiego, o…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Ale wie pani, to jest okres, który zaczyna się już zbiegać z pewnymi innymi zdarzeniami.

Proszę powiedzieć, czy jak pani zaczęła tam mówił o tym, czy pani odniosła wrażenie, że pani Małgorzata Bogumił wie o istnieniu spółki Amber Gold, grupy spółek, o problemach z tym związanych?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Myślę, że tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A czy pani ją zapytała, skąd ona to wie?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A czy pani… pan dyrektor Kowalski też już wiedział?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Myślę, że dyrektor wiedział coś. Myślę, ja, znając na tyle… no, merytorycznie znając tych oboje ludzi, prawda, bo mówię tylko o zawodowej pracy (bo takie kontakty tylko z nimi miałam) to z racji tego, że dyrektor Bogumił, po prostu, miała większą wiedzę, była inspektorem kontroli skarbowej wcześniej, więc na pewno…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, uprawnienia przede wszystkim miała zupełnie inne.

**Świadek Maria Liszniańska:**
No, właśnie, więc wiedziała więcej. Dyrektor może nawet chwilami (nie chcę go obrażać, absolutnie), ale może czasami nie zdawał sobie z wszystkiego sprawy, nie wiem, ale wiedział, ale wiedział.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Dobrze – i proszę powiedzieć, w tej sytuacji, czyli ona wtedy wprost odmówiła przejęcia tej kontroli nad…?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy powiedziała, powiedziała, że tego nie przyjmą a co odpowiedziała już urzędowi nie wiem, ale wiem, że… znaczy jestem przekonana, bo rozmawiałam z panią naczelnik Gorecką i mówiłam: *napisz, nie chcą tego wziąć, ale napisz pismo i złóż wniosek, będzie oficjalne pismo.* No i… i myślę, nawet chyba jestem przekonana, że Katarzyna musiała to zrobić.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy często pani dyrektor Bogumił odmawiała przyjmowania spraw? Czy to była sprawa Amber Gold, która została odmówiona?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy generalnie było tak, że… wiecie państwo, UKS miał swoją komórkę, tak, dokumentacji skarbowej, która to była taka komórka, która robiła takie – no, wiecie państwo, czym się zajmowała na pewno – i mieli swoje, mieli bardzo dużą bazę analiz, mieli nieporównywalny dostęp do systemów, dużo lepszy niż my, mieli tzw. REMDAT, w którym się zbierały wszystkie dane i one pozwalały na wytypowanie do kontroli o wiele lepiej niż urzędy skarbowe.

Urzędy skarbowe, nie oszukujmy się, bardzo wiele robiły na pieszo i na tzw. przepraszam – czuja. A nie… a my nie mieliśmy dostępu do ksiąg wieczystych, do wielu rzeczy musieliśmy pytać, oni mieli do wielu rzeczy dostęp. Mieli tego, taki program – REMDAT, który był dużo lepszy. Niejednokrotnie jako naczelnik (bo tak jak mówię, byłam niepokorna), więc ciągle gdzieś tam mówiłam (a dlaczego nie? nie, bo nie możecie, bo to, bo tamto), więc mieli, mieli swoją bazę analiz i oni sobie typowali.

Powiem tak, może niejednokrotnie, myślę, że… takie miałam wrażenie, że typowali do kontroli takie podmioty, z których było już pewne, że – zrobię kontrolę, będę miał przypis, bo niestety, ale w UKS-ie był przypis, wcześniejsze lata to jeszcze jak był wynik kontroli, prawda, był przypis, potem podatnik składał żądanie skierowania sprawy, przypis padał, ale osiągnięcia były.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, proszę powiedzieć, czy z pani… jak częste były kontrakty pomiędzy panią Bogumił a panem Parafianowiczem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Yyy…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jak częste były kontakty pomiędzy panią Bogumił a panem Parafianowiczem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, ja nie byłam tak blisko, żeby wiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy te wakacje w Chorwacji w ’12 roku to były pierwsze, czy wcześniej też…?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, ja nie wiem, ja słyszałam tylko o tych, bo to było głośne…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani…

**Świadek Maria Liszniańska:**

…nie zamierzałam mówić, ale – skoro państwo mnie zapytali…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale my to wiemy, w związku z powyższym…

Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, czy jeszcze kiedykolwiek w tamtym okresie czasu rozmawiała pani z panią Bogumił lub panem Kowalskim na temat Amber Gold, na temat kontroli UKS-owskiej?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, na pewno, była też taka rozmowa… ja mówię, ja też szczegółów nie powiem państwu, ale na temat Amber Gold na pewno była, bo pamiętam przy rozmowie Krzysztofa Ptaszyńskiego, czyli naczelnika Pomorskiego Urzędu… też był, więc jeszcze jako wicedyrektor ja byłam, na pewno była, ale było też bardzo często tak, że pan naczelnik z Pomorskiego nie przychodził do mnie i nie zdawał mi relacji, tylko dowiadywałam się, jak dzwoniłam i pytałam, bo szedł bezpośrednio do dyrektora, nie – i niejako pomijał mnie jako nadzorcę.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Czyli tę sprawę, tę sprawę konkretną relacjonował panu dyrektorowi Kowalskiemu bezpośrednio, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie…znaczy, to jest tak: są urzędy skarbowe, jest izba skarbowa, na której czele stoi dyrektor, nadzór nad urzędami sprawowałam ja, prawda, czyli… no można by powiedzieć, że… Można by się kłócić, komu podlega naczelnik, tak. No, wiadomo, że podlega dyrektorowi, no, ale jeżeli są takie sytuacje, to chyba najpierw powinien zgłaszać, ja uważam, wicedyrektorowi od nadzoru, no bo po to jest…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No, dobrze, ale rozumiem, że zgłaszał panu dyrektorowi Kowalskiemu a nie pani? No, bo nie wiem, do czego pani zmierza…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie wiem, bo nie byłam przy rozmowach, ale wiem, że często się kontaktował.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, czy o działaniach na bieżąco, które były dokonywane w Pomorskim Urzędzie Skarbowym, był informowany dyrektor Kowalski?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Ja mówiłam, to, co wiem, mówiłam dyrektorowi, sprawozdawałam, natomiast co robił dyrektor Ptaszyński… naczelnik Ptaszyński, nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
I jeszcze jedno pytanie.

Rozumiem, że ta rozmowa, która dotyczyła tego, aby UKS przejął kontrolę spółek, grupy spółek Amber Gold, odbyła się w tym okresie, w którym dzwoniła pani Gorecka do pani, że – co robić w związku z tą kontrolą, tak?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Znaczy się… to było trochę po tym. To nie było, bo… bo Katarzyna… pani naczelnik dzwoniła do mnie na początku lutego to musiał być nie wiem, może 6,. może… ja nie znam, nie pamiętam daty.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
No…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Ale w dniu, kiedy stwierdzili… tego drugiego dnia kontroli. Natomiast ta rozmowa była troszeczkę później, nie wiem, czy to był luty, czy może to był marzec, bo mam taką wątpliwość, ale nie powiem dokładnie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Rozumiem…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Bo… to już było w momencie, kiedy wiedziałam, że jest w „jedynce" gdańskiej pełno „spółeczek"…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pani, a ja mam jeszcze ostatnie pytanie, bo odebrałam koledze głos – czy pani na bieżąco widziała, jak wygląda kontrola w Pomorskim Urzędzie Skarbowym do wybuchu afery?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Czy ja, na bieżąco byłam informowana?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, pan naczelnik mnie nie informował, aczkolwiek, no, jak było jakieś spotkanie u dyrektora to wtedy mówił, to słyszałam. I też dzwoniłam pytałam, nie. Wiedziałam, że mieli…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I co mówił?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Do mnie dotarło tylko tyle, że mieli problemy z dostarczeniem… zawsze słyszałam, bo nawet jeszcze, póki byłam tym wicedyrektorem, to mówiłam, dlaczego to tak długo trwa, dlaczego to tak długo, pytałam niejednokrotnie, to słyszałam: bo nie ma dokumentów, bo on donosi, bo on nie ma, bo on nie ma.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze.

I czy zadała pani pytanie, czy znowu jest to, co wcześniej, czy też stosują przepisy dyscyplinujące podatnika utrudniającego kontrolę?

No, jeżeli kontrola trwa od lutego a do sierpnia nie ma praktycznie nic, to pytanie jest takie: czy pani zadała pytanie… skoro odpowiada pani, że nie, on nie ma dokumentów i dlatego to tyle trwa, bo on nie donosi, nie przychodzi, nie udostępnia, czyli robi to, co zawsze, czy zastosowano środki dyscyplinujące podatnika za utrudnianie kontroli?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie przypominam sobie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A zastanowiło to panią, dlaczego po raz kolejny, trzeci urząd to już ćwiczy, że nie stosuje np. K.k.s. za utrudnianie kontroli?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Stosuje się.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale ja się zapytałam, dlaczego Amber Gold nigdy nie miało żadnej sankcji z K.k.s., w tym również za utrudnianie kontroli?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Cóż ja mam odpowiedzieć?

No, powiem tak. W urzędzie, w którym było to poukładane, stosowaliśmy takie… czasami jest tak, że…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, ale pani opowiada, niech się pani nie gniewa, ale opowiada pani straszne bajki nam.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Dlaczego?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Opowiada pani nam cały czas o tym, jak zarządzała pani Pierwszym Urzędem…, nadzorowała później Urząd… pierwszy… Pomorski – nic nie działało a pani nam cały czas opowiada, jak to fantastycznie u pani wszystko szło.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Tutaj mamy dwie kartki nieprawidłowości.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, w Kartuzach – pewnie tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale, pani poseł…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Natomiast, pewnie, bo nie wiem, bo nie sprawdziliśmy (zakładamy, że pani ma rację), natomiast to strasznie brzmi, jak pani opowiada w obliczu Pierwszego Urzędu… i Pomorskiego… w obliczu Amber Gold o tym, jak to pani wszystko doprowadziła do porządku.

To jest tragedia, proszę pani.

Sytuacja jest taka, w której… ja nie będę dzisiaj tego rozwijała, będziemy to rozwijać przy kolejnych świadkach – co przedłożył Marcin P., jakim prawem ta kontrola wyszła?... To powinno być niedopełnienie obowiązków natychmiast dla urzędników, którzy wyszli. To, że Pomorski Urząd… taki świstki przejął i uznał się za właściwy to jest nie do przyjęcia. To ja też sobie mogę od ręki cokolwiek napisać i sobie żonglować urzędami skarbowymi w zależności od tego, gdzie mi bliżej, np. do tego, że naczelnik jest bliższy mi, niż w innym postępowaniu.

Natomiast jest sytuacja taka, w której wchodzi ta kontrola (nadzoruje pani ten Pomorski Urząd Skarbowy również), Marcin P. robi z nimi dokładnie to samo, co robił z Pierwszym Urzędem… i z Trzecim Urzędem. I pani chce nam powiedzieć, że gdzieindziej byłaby kontrola. Ma pani szansę w tym momencie powiedzieć, dlaczego – w każdym z tych urzędów, również w Pomorskim – Marcin P. … nie dotknęła go najmniejsza sankcja, która dotykałaby każdego innego podatnika, bo jeśli nie, to – proszę mieć świadomość, że to pani odpowiadała za te oba urzędy w ówczesnym okresie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, ja nie wiem, dlaczego, dlaczego Marcin…, znaczy ja powiem tak, ja nie uważam, że Marcin P. miał ochronę w tym Pomorskim Urzędzie… bo nie mam na to dowodów żadnych, dlatego nie mogę tego tak stwierdzić.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…proszę pani, tam też nie składał w ogóle deklaracji, uporczywie tam też nie było żadnego wniosku do K.k.s., dlaczego nie dostarczał dokumentów, nie było (chyba 63 artykuł), zawiadomienia o utrudnianie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale myślę, że jest to pytanie do naczelnika…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale pani nadzorowała to, stąd panią pytam, bo nadzorujący…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak, tylko że nadzór nad urzędem nie polega na tym, że pilnuje się każdej konkretnej sprawy.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Jasne, tylko pytam…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Wiadomo, że – nie, więc proszę…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy pani miała orientację, że znowu… jak to wygląda? Czy pani… a może inaczej, czy pani kontrolowała… jakby odpowiadała za kontrolę – która się odbyła w Pomorskim Urzędzie Skarbowym – z ramienia Izby?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

I co? Nie zauważyła pani tego faktu, że tam też jest żadna deklaracja nie złożona, tam jest ciągła prośba, czy mógłby złożyć deklarację VAT-owską, tam nie ma CIT-u, tam nie ma sprawozdania finansowego…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Te kontrole odbyły się za moją inicjatywą.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Te kontrole odbyły się właściwie na mój wniosek.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Które kontrole, proszę pani?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Kontrole w urzędach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Jasne, tylko wie pani, na czym polega problem? Problem polega na tym, że w Pomorskim Urzędzie Skarbowym są takie same lub jeszcze większe nieprawidłowości niż w Trzecim… i w Pierwszym… a widzicie państwo problem w Pierwszym… i w trzecim… a nie zauważacie w Pomorskim.

Kto za to odpowiadał? Kto podpisał taki protokół z kontroli, że w Pomorskim… nie było nieprawidłowości?

Proszę pani, czy fakt związany z tym, że Pomorski Urząd Skarbowy prowadził kontrolę, (to już pani nie obciąża, przez 3,5 roku) i stracił pół miliona na odsetki pieniędzy podatników i wszystkie pieniądze przegrał, wszystko, co jest możliwe… Czy fakt związany z tym, że siedzi tam od lutego i nie jest w stanie wydobyć od Marcina P. żadnego dokumentu i jeszcze mówi o tym kompromitując się, że Marcin P. im nie przedkłada niczego i nie reaguje na to, że podatnik (taki podatnik, z taką historią) utrudnia w sposób absolutny kontrolę a pani podpisuje się pod protokołem, że tam nie było nieprawidłowości?

Proszę pani, czy fakt, że…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Ale tam było tylko, podpisałam się pod tym, co napisały kontrolujące… co napisały kontrolujące.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
A zgadzała się pani z tym, co napisała?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Pani poseł, ja nie miałam dostępu do dokumentów.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
To, pod czym się pani podpisała?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Pod czym się pani podpisała?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Czytałam protokół i załączniki, które miałam, tylko tyle. Nie byłam w firmie…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę pani, ale to nie trzeba mieć…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie byłam w urzędzie skarbowym.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**
Proszę panią, ale nie trzeba mieć wiele więcej.

Jeżeli ja widzę (z tego protokołu wynika), że facet nie składa deklaracji VAT-owskich dalej, miesiąc w miesiąc, urząd go tam ze cztery razy ładnie prosi, czy może by tam złożył deklarację VAT-owską, następnie proszą go ładnie o CIT, równo tak jak wszyscy proszą go o sprawozdanie finansowe – i wie pani, nie ma żadnej sankcji żadnej, a pani

wie doskonale, że powinna być za każde to zachowanie, bo już wiemy, z kim mamy do czynienia, to chce mi pani powiedzieć, że to jest zachowanie prawidłowe.

Tak się zachowywano w Kartuzach w urzędzie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

No, to dlaczego się pani podpisała, że nie było nieprawidłowości w Pomorskim Urzędzie Skarbowym? Czy uważa pani, że to było zachowanie, w którym nie było nieprawidłowości w Pomorskim Urzędzie Skarbowym? Tak by pani zarządzała swoim urzędem?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Musiałabym dzisiaj wziąć protokół z kontroli tamten…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Mogę pani go pokazać.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, tak, ale musiałabym go całego przeczytać i powiedzieć dlaczego.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę, ja mówię pani: nie ma VAT-u, nie ma CIT-u, nie ma sprawozdań, nie ma dokumentów.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No, tak, ale powiem, tak. Nie ma VAT-u, nie ma CIT-u, ale to, że podatnik nie składa deklaracji, a urząd nie jest w bezczynności, to wówczas nawet chyba – sekundeczkę, popiję – nawet chyba było tak, że były jakieś, może nie tak, ale chyba były wytyczne w izbach skarbowych do oceny, kiedy protokół jest negatywny a kiedy pozytywny…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Odczytać pani?

**Świadek Maria Liszniańska:**

…i powiem tylko tyle, że to, że jeżeli urząd nie był w bezczynności, nie wiem,

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę panią, a nie był w bezczynności?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Pani poseł, bo nie zwróciłam uwagi na to, całkiem możliwe.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, a nie był w bezczynności przez 3,5 roku, że przegrał 13 mln? Nie był w bezczynności?

O czym pani mówi?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale nie no, pani mówi teraz o kontroli, o kontroli Pomorskiego Urzędu…, ale…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A dokładnie przy nim jesteśmy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…tak, no tak, ale ta kontrola, ta kontrola nie dotyczyła tej 3,5-miesięcznej bezczynności… 3,5-rocznej bezczynności.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, proszę pani… ale jakiej 3,5 miesięcznej, połowa…

**Świadek Maria Liszniańska:**

3,5 rocznej, pani mówi…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale to mamy tak: połowa lutego, połowa marca, kwietnia, maja, czerwca, lipca, sierpnia, to jest 6 miesięcy. Trwa kontrola Pomorskiego Urzędu Skarbowego, oni nic nie ustalają, nic. Piszą tylko o tym… wie pani, ile razy wystosowano wezwania o deklaracje podatkowe w tym okresie czasu do Marcina P.?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Nie, nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

19 razy. I to pani uważa, że to jest prawidłowe działanie urzędu, że 19 razy prosi na kolanach podatnika, żeby mu deklaracje złożył a pani się podpisuje, że nie było nieprawidłowości?

**Świadek Maria Lisznianska:**

No może… może w tym momencie całkiem możliwe, że coś przeoczyłam, to.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Ale to tylko jedną rzecz, jeżeli…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

To jeszcze jeden na koniec wątek odnośnie prokuratury i relacji między prokuraturą a Pierwszym Urzędem Skarbowym.

23 marca 2011 r. wpływa do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o zwolnieniu z tajemnicy służbowej Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku w sprawie informacji dotyczącej Amber Gold Sp. z o.o. W uzasadnieniu prokurator wskazała, że niezbędne są informacje o dochodach spółki w latach 2009–2010, w związku z prowadzonym śledztwem w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 prawa bankowego, czyli prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia.

Czy pani spotkała się z panią prokurator Barbarą Kijanko w tej sprawie?

**Świadek Maria Lisznianska:**

No, właśnie mówię, że nie wiem, bo to już wcześniej mówiłam o tym, że kojarzy mi się, że…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

A czy to pismo, czy to postanowienie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, pani z tym pismem się zapoznała?

**Świadek Maria Lisznianska:**

Na pewno, postanowienie na pewno musiałam mieć, bo dotyczyło mnie, prawda, ono było po to, żeby podać informacje.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli pani miała wiedzę na temat tego, że – co do jednego z podatników, a w tym przypadku firmy Amber Gold – prokuratura prowadzi postępowanie. Czy pani zapoznała się co… z czego, czego dotyczyło to postępowanie, czyli prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia i, tak jak wcześniej pytał pan poseł Zembaczyński, jeżeli dodamy do tego, że firma Amber Gold była na liście ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego, no, to mamy jakby szereg czynników i niepłacenie podatków przez firmę Amber Gold do tego, żeby jednak może skontrolować firmę Amber Gold już w marcu 2011 r., wtedy, kiedy pełniła pani funkcję naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

**Świadek Maria Lisznianska:**

Dzisiaj to jest łatwo powiedzieć, natomiast…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Dzisiaj badamy fakty i badamy materiały, którymi dysponujemy.

**Świadek Maria Lisznińska:**

Tak i dzisiaj… dzisiaj wszyscy wiemy, co było, natomiast – tak jak wcześniej zauważyłam – niestety, ale takich pism z prokuratur wpływało bardzo dużo do urzędu. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy to było kilkanaście czy kilkadziesiąt w miesiącu, to nie był wyjątek.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Miała pani pełno zawiadomień, postanowień prokuratury, jeśli chodzi o prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia?

**Świadek Maria Lisznińska:**

Nie, znaczy powiem tak: nie jestem w stanie nawet panu odpowiedzieć, jakie to były zawiadomienia, dzisiaj, bo nie mam tego w pamięci i nie sprawdzałam, nie wiem.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

No, ale to jest szczególna informacja i wiemy, jeśli chodzi o prace prokuratury…

**Świadek Maria Lisznińska:**

No tak, natomiast…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…że nie było zbyt wiele spraw, jeśli chodzi o art. 171 ust. 1.

**Świadek Maria Lisznińska:**

No tak, ale prokurator dzwoniła, chciała konkretne dane i te dane otrzymała, tak. Najszybciej, znaczy otrzymała, otrzymała informacje, że nie mamy, że nie wpłynęło nic a zostało chyba przesłane, dobrze mówię, tak, i pismo, i tak jak…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

14 kwietnia 2011 r.…

**Świadek Maria Lisznińska:**

I 14 kwietnia poinformowałam…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…pani Iwona, tak, J. …

**Świadek Maria Lisznińska:**

Tak?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…kierownik referatu, z upoważnienia naczelnika urzędu, informuje Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, że spółka Amber Gold figuruje w ewidencji podatników podatku dochodowego od osób prawnych Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Od 26 marca 2010 r. i do 14 kwietnia 2011 r. brak jest zeznania o wysokości osiągniętego dochodu lub poniesionej straty przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych.

**Świadek Maria Lisznińska:**

Kto to podpisał?

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy te ustalenia…pani Iwona J., kierownik referatu.

**Świadek Maria Lisznińska:**

No, widzi pan.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czy to nie powinna być podstawa do zainteresowania się urzędu skarbowego podatnikiem? Brak zeznania, podatnikiem interesuje się prokuratura, jeśli chodzi o prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia, podatnik nie składa deklaracji, składane dokumenty…

**Świadek Maria Lisznińska:**

No, tak, ale sam pan widzi, to pismo…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

…zawierają błędy, podatnik nie reaguje jeszcze na wezwania ze strony urzędu skarbowego. Szereg działań, które były niestety nieskuteczne ze strony administracji skarbowej – czy w tym okresie został popełniony błąd, że urząd skarbowy, z własnej inicjatywy, nie dokonał takiego szerszego sprawdzenia firmy Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Jak najbardziej się z panem zgadzam, ale – tak jak pan widzi – nie, to pismo nawet nie było u mnie, tak. To pismo podpisała pani kierownik chyba, bo to chyba był kierownik, nie…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Kierownik referatu, ale z upoważnienia naczelnika urzędu, jak wiemy.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No tak, no wie pan, no tak to jest, takie są zasady – z upoważnienia naczelnika urzędu, więc powinna była, jeżeli kierownik referatu ma taką informację to chyba był kierownik niedochodowego… chyba dochodowego podatku, tak. Czy…bo nie…

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Podatku dochodowego od osób prawnych, tak.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No właśnie, no widzi pan, dochodowego od osób prawnych, czyli powinna, skoro była kierownikiem powinna była… co zrobić? Zrobić… krótkie, skoro już właściwie ma analizę, bo przeanalizowała i niczego nie ma – zabrać się za tą spółkę.

**Poseł Jarosław Krajewski (PiS):**

Czyli rozumiem, że ustaliliśmy kolejny błąd.

Dziękuję bardzo za odpowiedzi.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy ktoś z państwa ma pytania jeszcze?

Bardzo proszę.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Ale chciałbym się dowiedzieć, dlatego że, tak jak wszystkich członków Komisji, mnie także…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale ja nie słyszę…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Tak jak wszystkich członków Komisji, mnie także przeraził obraz urzędu skarbowego, do którego pani trafiła, ale też w trakcie pani wypowiedzi, może ja źle zrozumiałem, była taka, pani wskazała, że jakby ta sytuacja, która była tam w Gdańsku jest, czy to jest prawda, czy była normą winy w dużych urzędach skarbowych, czy dziesiątki tysięcy dokumentów leżą w pokojach – nieotwarte. Nieotwarcie obowiązku podatkowego, czy to jest norma w dużych urzędach skarbowych czy to był pewien ewenement…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

…dla tego urzędu.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Z pani doświadczenia?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć tylko tyle, że w 2000 r. w Kartuzach było podobnie.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Dobrze.

A spośród tych około 3 tysięcy podmiotów, które nie składały deklaracji, czy też nie otwierały obowiązku podatkowego (bo nie do końca zrozumiałem jak to wyglądało), jaka była struktura tych podmiotów – czy to były podmioty, które (czy pani to wie) prowadziły działalność gospodarczą i nie wykonywały tego obowiązku, czy też może takie spółki, które – na przykład – zostały powołane i nigdy żadnej działalności nie otworzyły i dlatego…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem, nie, nie wiem, bo wie pan, one figurowały jako zarejestrowane, tak, znaczy bez otwartych obowiązków, nie składały żadnych deklaracji i, po prostu, sobie „wisiały".

Myślę, że jakimś przyczynkiem do tego był też fakt, że ciągle przekładano kiedyś, kiedyś w 1919 roku powstał chyba rejestr handlowy B, RHB tak zwane. Później za… i on cały czas był. A w 2001 roku utworzono KRS, chyba w 2001, gdzieś sobie robiłam taką krótką analizę. Tak, w 1919 roku powstał rejestr handlowy, prowadzony był w sądach rejestrowych. Następnie 1 chyba stycznia 2001 roku powstał KRS. I dano chyba trzy lata czasu, dwa lata, (bo 20001, 2002 i 2003) – do końca 2003 roku dano czas wszystkim podmiotom, które są wpisane w RHB, żeby się przerejestrowały do KRS-u, prawda.

Oczywiście…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Dobrze, czyli te 3 tysiące podmiotów to są podmioty z 1919 roku, czy to są podmioty z ostatnich…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ja tego nie powiedziałam, panie pośle.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Czyli pani będąc…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Po prostu, mówię, że są podmioty…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Wiszą sobie jakieś podmioty, nikogo nie interesuje czy prowadzą działalność gospodarczą, czy następują uszczuplenia dla skarbu państwa, bo sobie „wiszą".

**Świadek Maria Liszniańska:**

Taki był stan, który zastałam.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

I przez ten rok coś się pani udało w tym zakresie ustalić, co to były za podmioty…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Wszystkie te podmioty w osobach prawnych (stwierdziłam to chyba gdzieś koniec października, początek listopada., jak przyszłam tam w sierpniu) i wszystkie te podmioty były pod wnikliwą analizą, wzywano ich. Wiem, że no, robiono porządek w tych osobach prawnych.

I myślę, że pani zastępczyni, której to podlegało, na pewno doprowadziła to do końca.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

No, ale to pani coś wie na ten temat, czy nie wie?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Bo ja pytam jaka była struktura tych podmiotów, czy to były podmioty prowadzące.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale ja nie…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Czy pani nie wie… z jednej strony pani mówi, że była analiza tych podmiotów, że uporządkowaliście to, ale – jak ja pytam co to były za podmioty – to pani mówi: nie wiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

No bo nie analizowała tego pod takim kątem jakie to były podmioty.

Wie pan, gdybym tak analizowała akurat te podmioty,to musiałabym analizować 60 tysięcy tytułów wykonawczych, 12 tysięcy aktów notarialnych, od kogo były. Ale mówię…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Ale ja nie pytam pani o nazwy podmiotów, tylko pewną strukturę tych podmiotów, jakie to były podmioty, czy Amber Gold pani zaliczy do podmiotów, który powstał…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Ale ja nie analizowałam tego.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Ja teraz pytam.

Czy Amber Gold powstał w roku 1919 i dlatego sobie „wisiał", czy też te podmioty to były podmioty, które powstały w XXI wieku i sobie tak „wisiały" – nikogo to z urzędników to nie interesowało – a *de facto* prowadziły działalność gospodarczą.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Myślę, że były to różne podmioty. Nie wiem, czy z 1919, myślę, że raczej – nie, natomiast… no bo zgłosiły dokumenty rejestracyjne w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku a jakie były – nie analizowałam takiej struktury

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Nie jest pani w stanie powiedzieć czy one naraziły państwo na jakikolwiek uszczerbek?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Czyli uporządkowała pani, ale pani nie wie, czy pani urząd uporządkował za pani czasów, ale pani nie wie…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy, myślę, że nie było potrzeby analizowania struktury tych podmiotów, bo nie na tym to polega. Wzywano ich. Jeżeli były to podmioty, które już nie istniały, to zgłaszało się do KRS-u. Niestety, KRS działał różnie.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Ale ja nie mówię o podmiotach, które nie istniały, bardziej mnie interesują, które istniały i działały. Jaki procent z tego, czy pani jest w stanie ocenić (nie mówię o dokładnej liczbie), jaki procent z tych podmiotów to były takie podmioty jak Amber Gold?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Dobrze.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie na tym polega szczegółowa praca naczelnika urzędu, bo nie zajmowałby się wieloma innymi rzeczami.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Mamy różną ocenę, wypadałoby wiedzieć, być może – dalsze konsekwencje wyciągać, bo jeżeli to są, rzeczywiście, zaszłości sprzed kilkudziesięciu lat, to jest inna konsekwencja

niż jeżeli takich podmiotów jak Amber Gold w urzędzie funkcjonuje znacznie więcej. Ale pani opis, no, każdy ma prawo do swojej oceny.

Pani opisała szereg nieprawidłowości, które miały miejsce jak pani przyszła – rzeczywiście, porażające to jest. A czy jakiś dokument bezpośrednio po przyjściu, powiedzmy po tym pierwszym etapie zapoznania się, kilku tygodni, czy pani sporządziła jakiś dokument w tym zakresie i poinformowała swoich przełożonych na piśmie, tak żeby mieć dowód, że pani… może nie raport otwarcia (bo to już dzisiaj się nie robi), ale żeby mieć też takie uzasadnienie, dlaczego pani później spotyka się z szeregiem problemów, powiadomiła pani na piśmie swoich przełożonych, jak wygląda sytuacja w urzędzie skarbowym, które pani…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, myślę, że pan dyrektor miał świadomość tego, że sytuacja tam jest nieciekawa a nigdy, nie wiem, chyba nawet takiego nie znajduję, nie wiem, podstawy, przepisów do tego, żeby tak na bieżąco… informowałam dyrektora na bieżąco. Mówiłam mu o tym, co się dzieje.

Tak jak mówiłam, napisałam pismo w lutym do dyrektora o tych nieprawidłowościach, więc poinformowałam, tak, a później dostał całość.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Naprawdę na tyle przerażające, że dziwię się troszeczkę takiemu trochę biernemu niepoinformowaniu, niewyciągnięciu konsekwencji względem tych osób. Czy…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, nie było to bierne.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Czy pani kierowała, poza bardzo ważnymi sprawami, rzeczywiście wyłudzenia pieniędzy przez kierowców, to naganne i powinno być ścigane. Dziwię się, że prokuratura w ogóle mogła umorzyć takie postępowanie. No, ale to są, powiedzmy, sprawy poboczne.

Czy do tej patologii dziesiątek tysięcy nieobrobionych dokumentów w urzędzie, czy w tych sprawach skierowała pani jakieś zawiadomienie do prokuratury i czy pani nie uważa, że takie działanie urzędników wypełnia art. 231 Kodeksu karnego, czy w ogóle powinny być w stosunku do tych osób, które przed panią to robiły, czy urzędników, którzy później pracowali, ale *de facto* to te zaniedbania były, dotyczą poprzedniego okresu, czy były jakieś…

**Świadek Maria Liszniańska:**

W zakresie tych deklaracji – nie. Nie, nie kierowałam.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Dlaczego, skoro takie nieprawidłowości były?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Słucham?

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

A dlaczego, skoro tak duże nieprawidłowości były, o których pani mówiła.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie wiem.

Powiem, że nie zastanawiałam się nad tym dlaczego… znaczy, nie przyszło mi chyba do głowy, żeby skierować to do prokuratury, że takie nieprawidłowości były. To były dokumenty, które, no, były w urzędzie, oczywiście, wyczyściliśmy to wszystko. W wielu sytuacjach, no, nie wiem, nie myślałam o tym w ten sposób, że to było naruszenie.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**

Jasne.

A ze względu na skalę tych nieprawidłowości skarb państwa mógł ponosić, czy poniósł, jakiś uszczerbek finansowy potencjalnie?

**Świadek Maria Liszniańska:**
W tych przypadkach?

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Tak, w tych, które były w przeszłości a, przynajmniej, mógł ponieść potencjalnie, bo to musiało być udowodnione prawnie, żeby stwierdzić, że rzeczywiście poniósł.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Teoretycznie – mógł ponieść, bo – jeżeli była na przykład tam deklaracja, która nie została przypisana i na przykład, nie wiem, i nie przypisano wpłaty – no to mógł ponieść skarb państwa stratę.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Dobrze, ja nie mam… Może jeszcze jedno pytanie tylko: a jakie były (rząd wielkości) premie i nagrody przyznawane w tym okresie, kiedy pani jeszcze nie była w tym urzędzie, ogólnie, zbiorczo myślę,…

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie powiem panu.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Nie jest pani w stanie powiedzieć?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie, nie pamiętam, dlatego nie chcę…

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Ale były przyznawane premie i nagrody?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Były przyznawane premie i nagrody?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Generalnie wynagradzanie pracowników całego aparatu skarbowego (do któregoś, tylko nie pamiętam tylko do którego roku, czy do piątego, czy do czwartego) polegało na tym, że pensja składała się z wynagrodzenia i z jakiejś tam premii, bo te pensje były śmiesznie niskie. Później to jakoś urealniono (tylko nie pamiętam kiedy, właśnie mówię, gdzieś w dwutysięcznych latach chyba, na początku) urealniono to w ten sposób, że w końcu podniesiono jakiś tam ten mnożnik, czy kwotę bazową (szczegółów nie pamiętam) i wówczas te pensje były zbliżone do pensji w urzędach wojewódzkich pracowników – nie mówię w samorządach, tylko w rządowych, bo to były śmiesznie małe. No i był – do dzisiaj chyba jest – fundusz, trzyprocentowy fundusz nagród, prawda, tworzony w systemie wynagradzania.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Czyli rozumiem, że prawdziwe jest twierdzenie, że w uznaniu zasług za nieprawidłowości w urzędzie skarbowym Minister Finansów decydował… miał świadomość o przyznawaniu premii pracownikom urzędu?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie wiem, ja nie przyznawałam za nieprawidłowości.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Mówię o poprzednikach.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Mówię o poprzednikach.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Nie rozumiem.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Rozumiem, że za utrzymanie tych nieprawidłowości w urzędzie skarbowym Minister Finansów przyznawał premie pracownikom.

**Świadek Maria Liszniańska:**
Mnie nie przyznawał za nieprawidłowości a ja nie przyznawałam również za nieprawidłowości, więc nie wiem.

**Poseł Bartosz Kownacki (PiS):**
Dobrze, dziękuję.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
A czy pani (ja tylko dopytam) a czy pani, jako naczelnik urzędu skarbowego, przyznawała te nagrody, jak pani przyszła?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Oczywiście, dzieliłam fundusz nagród.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Wiedząc o tych nieprawidłowościach, które były?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Słucham?

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Wiedząc o tych nieprawidłowościach, które – z jednej strony – …

**Świadek Maria Liszniańska:**
Pracownikom, którzy…

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
…pani zgłaszała, że takie nieprawidłowości, a…

**Świadek Maria Liszniańska:**
…popełniali nieprawidłowości, nie przyznawałam. Nigdy nie przyznawałam tak, po prostu, wszystkim równo.

**Poseł Iwona Arent (PiS):**
Ale na spotkaniu, jak pani przyszła do urzędu skarbowego, na „dzień dobry" powiedziała pani pracownikom, że nie będzie wyciągała konsekwencji, ale mają zacząć dobrze pracować. To, czyli nie ma takiej osoby, wobec której wyciągnęła pani konsekwencje i nie przyznała nagrody?

**Świadek Maria Liszniańska:**
Wyciągnęłam… Nie, nie, nie, nie, to powiedziałam w konkretnej sprawie. Gdybym… 15 października do pracy przyszła do urzędu pani Katarzyna… Wioleta Gorecka na stanowisko zastępcy naczelnika i chciałam ją przedstawić całej załodze, więc nigdy nie robiłam takich spędów, nie prosiłam pracowników do jednej, wielkiej sali, tylko uznałam, że oprowadzę panią naczelnik od razu po urzędzie i pokażę jej urząd. I z pokoju do pokoju chodziłyśmy i przedstawiałam panią naczelnik z kierownikiem danego działu. Jak dział miał 3 pokoje, to chodził kierownik.

I w pierwszym pokoju coś mnie natknęło i był to 15 października, czyli miesiąc… półtora miesiąca byłam tam naczelnikiem i coś mnie natknęło z uwagi na to, że jak dostawałam pocztę do podpisania, to niejednokrotnie były to jakieś takie odpowiedzi na pisma nie z miesiąca i dwóch tylko starsze, więc pomyślałam sobie, przedstawiłam panią naczelnik i w pierwszym pokoju powiedziałam, że jeszcze mam do państwa taką prośbę, jako że przychodzą do mnie często-gęsto odpowiedzi, które nie są takie bieżące, to mam gorącą prośbę, żebyście *państwo, jeżeli ktokolwiek z państwa ma jakiekolwiek pismo przy sobie wewnętrzne, zewnętrzne, deklaracje, który nie jest wprowadzone*

*do żadnego systemu, proszę to spisać na kartce i napisać pod spodem, że więcej… oświadczyć, że więcej dokumentów nie posiadam.*

Uznałam, że jest to jedyny sposób, żeby pracownicy wyciągnęli z zakamarków rzeczy, które może mają schowane i nigdy nie ujrzą światła dziennego, bo niszczarka jest bliżej. Po swoich doświadczeniach.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Niestety, panią okłamali, co widać po pani Mai Ś., która – mimo pisania tego oświadczenia – teczkę Amber Gold dalej trzymała w szufladzie.

**Świadek Maria Liszniańska:**

Znaczy tak można wnioskować, pani przewodnicząca, ale nie. Okłamali mnie? Tak, a wie pani dlaczego? Dlatego, że nawet zażyczyłam sobie, że pokoje napiszą mi…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ja wiem.

**Świadek Maria Liszniańska:**

…bo zdarzyło mi się też przypadkiem, że w pokoju jest szafa i jest niczyja.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobrze, to proszę powiedzieć, czy w takim razie to był jedyny przypadek, że okłamali panią w przypadku Amber Gold, czy inne pani też wychwyciła?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Jeszcze raz.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Czy to tylko w sprawie Amber Gold panią okłamali, że jest wszystko już wyprostowane, czy w innych sprawach też pani później się zorientowała, że panią okłamali w tych oświadczeniach?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Złożyli mi oświadczenia, w których właściwie, jak je przejrzałam, było bardzo niedużo spraw.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Ale pytam panią, czy… bo pani powiedziała, że…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Konkretnej… znaczy konkretnej sprawy nie powiem, ale – jak złożyli mi te oświadczenia – byłam zdziwiona, że tak mało, że w zasadzie chyba źle o nich myślałam. I poprosiłam o taki wydruk (chyba koniec listopada) poprosiłam informatyków o wydruk, bo sobie pomyślałam: a może powprowadzali wszystkie starocie a mi napisali, że już nic nie mają i zgodnie z prawdą? No i się nie myliłam. I na tym wydruku, informatyk mi zrobił wydruk dokumentów, które wpłynęły do urzędu z datą 30 czerwca lub wcześniejszą 2010 r., a wprowadzone do systemu były od 1 października (czyli wtedy kiedy przyszłam, bo może zaczęli czyścić) do 30 listopada – chyba tak, bo dałam im czas na te oświadczenia. I tam było osiem tysięcy ileś dokumentów.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

To jeszcze z innej beczki i zamykamy.

Proszę pani, czy pani uczestniczyła w rozmowach dotyczących tego, że Urząd Kontroli Skarbowej przejmie kontrolę od Pierwszego Urzędu Skarbowego dotyczące grupy spółek Amber Gold z wyłączeniem spółki z o.o., te którą robi Pomorski… oraz że będzie prowadził postępowanie w zakresie nieujawnionych źródeł dochodu wobec Marcina i Katarzyna P.?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

A czy pani wie, że takie rozmowy się w Izbie Skarbowej toczyły?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Nie była pani proszona na te rozmowy?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, ja nie byłam przy takiej rozmowie.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Proszę pani, a jeszcze…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Może to było już później…

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

…doprecyzowania.

Czy pani pamięta jak uzasadniła pani Bogumił wtedy w lutym, marcu, że nie przejmie do kontroli…

**Świadek Maria Liszniańska:**

Nie, powiedziała po prostu… nie, generalnie miała zwyczaj niekoniecznie uzasadniać, powiedziała*: nie, nie będę tego… nie będziemy tego brać, bo przecież to…*

Nie pamiętam. Nawet nie chcę kłamać czy powiedziała „nie ma sensu” – nie, myślę, że nie. Miała w zwyczaju, że jak nie chciała to mówiła: *Nie, bo mamy dużo pracy, nie będziemy tego robić*.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dobra, czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania?

**Świadek Maria Liszniańska:**

Zapamiętałam, że nie będziemy tego robić.

**Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):**

Dziękuję bardzo serdecznie.

Proszę pani, po sporządzeniu protokołu będziemy panią prosić o jego podpisanie. Na ten moment zamykam posiedzenie. I teraz tak 9.15 jutro w Kancelarii Tajnej się widzimy. Ta część zamknięta posiedzenia. Liczę na państwa listę i uwagi… i panowie doradcy.

Od 10 są głosowania. Zaraz po głosowaniach, proszę, żebyście państwo tutaj przyszli, żebyśmy rozpoczęli przesłuchanie. Pierwszy jest pan Owczarz, czy pan Kowalski?

Owczarz, tak?

Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji.